



EDUKACJA KULTURALNA
W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM
z perspektywy praktyków



EDUKACJA KULTURALNA

W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

z perspektywy praktyków

Raport z badania diagnostycznego

formy działania — mocne i słabe strony

potrzeby — współpraca

Lublin 2017

OPRACOWANIE

dr hab. Agnieszka Kolasa-Nowak

dr Aleksandra Kołtun

mgr Andrzej Stawicki

(Instytut Socjologii UMCS w Lublinie)

ISBN 978-83-65028-19-8

Publikacja wydana w ramach projektu „Młodzi LUBią Kulturę. Lubelska Sieć Edukacji Kulturalnej”, realizowanego przez Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Bardzo Młoda Kultura na lata 2016–2018.





SPIS TREŚCI

| | |
|--|----|
| I. WPROWADZENIE – CELE I ZARYS PRZEBIEGU BADANIA | 7 |
| Definicja obszaru problemowego projektu | 9 |
| Czego niniejszy raport (nie) dotyczy | 11 |
| II. NAJWAŻNIEJSZE WNIOSKI | 15 |
| Obszar edukacji kulturalnej | 15 |
| Oferta | 16 |
| Odbiorcy | 18 |
| Dostępność, gęstość działań, współpraca | 18 |
| Atuty | 20 |
| Braki | 21 |
| Potrzeby szkoleniowe i doskonalenie | 22 |
| III. CAŁOŚĆ WNIOSKÓW Z BADANIA | 23 |
| 1. Obszar edukacji kulturalnej | 24 |
| Cele edukacji kulturalnej | 24 |
| Miejsce edukacji kulturalnej w sektorze kultury i edukacji | 32 |
| 2. Obszary, formy i charakter edukacji kulturalnej | 33 |
| Ogólne informacje | 33 |
| Patriotyzm, dziedzictwo, religia | 35 |
| Obszary, formy i charakter działalności w edukacji kulturalnej – różnicowanie ze względu na miejscowość | 38 |

| | |
|---|------------|
| Imprezy plenerowe i festyny | 43 |
| Obszary i formy działalności w edukacji kulturalnej – zróżnicowanie ze względu na typ podmiotu | 45 |
| Instytucje i organizacje pozarządowe | 50 |
| Placówki oświatowe | 52 |
| 3. Zasięg działań i odbiorcy | 55 |
| Terytorialny zasięg działania | 55 |
| Odbiorcy działań | 55 |
| 4. Sukces – kryteria oceny, postrzeganie | 62 |
| 5. Relacje i współpraca w obszarze edukacji kulturalnej | 66 |
| Ogólne informacje | 66 |
| Współpraca międzysektorowa – ocena i specyfika | 70 |
| Współpraca na linii sektor publiczny – sektor pozarządowy | 73 |
| Współpraca na linii kultura – oświata | 74 |
| Współpraca na linii kultura i oświata – lokalne władze | 75 |
| Współpraca z parafiami, kołami gospodyń wiejskich, ochotniczymi strażami pożarnymi | 76 |
| Dynamika relacji | 77 |
| 6. Mocne i słabe strony / trudności i potencjały / szanse i zagrożenia | 81 |
| Ogólna ocena sytuacji badanych podmiotów | 81 |
| Pieniądze, czyli co? / warunki materialne | 83 |
| Ludzie: kompetencje, kontakty, mobilizacja, kolektywna pomysłowość | 91 |
| ...oraz ludzie, którym się nie chce i ludzie, których nie ma | 93 |
| Lublin i reszta regionu | 94 |
| Poczucie zastoju | 96 |
| 7. Potrzeby związane z wiedzą i umiejętnościami | 98 |
| IV. ANEKS METODOLOGICZNY | 107 |
| SPIS WYKRESÓW | 113 |
| INFORMACJE O CZŁONKACH ZESPOŁU BADAWCZEGO | 115 |



I. WPROWADZENIE – CELE I ZARYS PRZEBIEGU BADANIA

Wnioski przedstawione w raporcie stanowią rezultat badania diagnostycznego dotyczącego stanu edukacji kulturalnej w województwie lubelskim. Badanie było realizowane w ramach projektu „Młodzi LUBią Kulturę” (dalej: MLK), organizowanego przez Centrum Spotkania Kultur w Lublinie w latach 2016-2018. Głównym problemem, na jaki miało odpowiedzieć badanie diagnostyczne było wszechstronne opisanie stanu edukacji kulturalnej w województwie lubelskim z uwzględnieniem jej lokalnej specyfiki i uwarunkowań.

Problemy szczegółowe w badaniu obejmowały m.in.:

- określenie tożsamości i charakteru działalności podmiotów zajmujących się edukacją kulturalną;
- wykazanie form i metod pracy edukacyjnej oraz braków w tym zakresie, a także zidentyfikowanie trwałych i systemowych form działań edukacyjnych, ich charakteru oraz sposobów wzmacniania;
- opisanie odbiorców działań z obszaru edukacji kulturalnej, w tym grup dotychczas nieobecnych lub trudnych do zaangażowania;

- nakreślenie charakteru oraz dynamiki relacji i form współpracy pomiędzy różnorodnymi podmiotami, ze szczególnym uwzględnieniem współpracy międzysektorowej (m.in. między podmiotami kulturalnymi a oświatowymi czy między różnymi podmiotami zajmującymi się edukacją kulturalną a władzami samorządowymi);
- wskazanie na mocne i słabe strony edukacji kulturalnej w regionie, jej potencjały, deficyty oraz przeszkody i bariery jej rozwoju;
- zidentyfikowanie potrzeb i oczekiwań podmiotów zajmujących się edukacją kulturalną w regionie, zwłaszcza w odniesieniu do nabywania wiedzy i umiejętności.

Zadaniem badania diagnostycznego było dodatkowo dostarczenie wiedzy niezbędnej do zapewnienia trafności działań podejmowanych w ramach projektu „Młodzi Lubią Kulturę”.

Działania badawcze trwały od marca do listopada 2016 roku. W badaniu zastosowano szereg metod, które pozwoliły udzielić odpowiedzi na postawione problemy badawcze, a zarazem maksymalnie pogłębić uzyskane informacje i wiedzę. W pierwszej kolejności wykorzystano dane ilościowe zbierane techniką ankiety internetowej. Po drugie, wnioski z ankiety zostały udoskonalone i uszczegółowione dzięki danym jakościowym, pochodzącym z różnorodnych dostępnych materiałów tekstowych (m.in. uzasadnień do wniosków grantowych składanych w programie MLK) a także danych zebranych techniką wywiadów grupowych oraz indywidualnych wywiadów na wpuł ustrukturyzowanych. Szczegółowe informacje metodologiczne dotyczące przebiegu badania, schematów doboru próby oraz procedur analitycznych znajdują się w aneksie metodologicznym na końcu niniejszego raportu.

Definicja obszaru problemowego projektu

Potrzeba zdefiniowania obszaru problemowego badania w projekcie Młodzi LUBią Kulturę pojawiła się wraz z rozpoczęciem działań. Badanie nasze było pierwszym tego typu przedsięwzięciem w regionie. Ważnym zadaniem w diagnozie było uwzględnienie możliwie wszystkich aspektów edukacji kulturalnej i wszystkich podmiotów związanych z nią na Lubelszczyźnie. Tymczasem już samo pojęcie edukacji kulturalnej nie jest jednoznaczne. Obok niego funkcjonują inne terminy, takie jak stosowana przez Narodowe Centrum Kultury edukacja kulturowa.

Na początku naszych działań zdecydowaliśmy się zatem dokonać próby stworzenia roboczej definicji badanego zjawiska w oparciu o sposoby jego rozumienia z perspektywy praktyków, wywodzących się z różnych środowisk i typów organizacji. Dzięki temu mogliśmy zapewnić lepszą trafność naszych poszukiwań badawczych oraz osiągnąć większe poczucie identyfikacji badanych z interesującym nas zagadnieniem. Sądzymy także, że przyjęta przez nas definicja sprawdziła się w trakcie badania. Z jednej strony pozwoliła nam uzyskać dość pogłębiony ogląd problemów i aspektów funkcjonowania badanego obszaru. Z drugiej strony umożliwiła zachowanie różnorodności i uwzględnienia bogactwa stanowisk, bez konieczności dokonywania jednoznacznych rozstrzygnięć i wkraczania w spory światopoglądowe.

Przed wszystkim szybko okazało się, że dla uczestników projektu pojęcie edukacji kulturowej jest obce, niejasne i dość problematyczne. Swoją pracę określali raczej jako edukację kulturalną i taką nazwę swojej działalności uznali za powszechnie przyjętą i naturalną. Zarazem dostrzegali trudności z określeniem kryterium rozstrzygającego o jej granicach i właściwościach.

Zgodnie z wypracowaną przez nas definicją edukacja kulturalna to obszar, w którym, mówiąc o kulturze, sztuce czy historii, mówi się zarazem o przejawianych postawach, przyjmowanych wartościach, zachowaniach i nawykach. Edukacja kulturalna musi mieć określony cel związany z nabywaniem kompetencji i podejmowaniem aktywności kulturalnych, zwykle przez dzieci i młodych ludzi. Z jednej strony może chodzić o kompetencje indywidualne, związane z działaniami twórczymi oraz z potrzebami i gustami, w tym także rozwijaniem umiejętności krytycznego odbioru dzieł kultury. Należą do nich umiejętności tworzenia dzieł sztuki, czynnego uczestnictwa w kulturze, ale także organizowanie działań i aktywności kulturalnej. Z drugiej strony celem edukacji kulturalnej jest przekazywanie kompetencji społecznych, osadzonych we wspólnotowej historii i praktykach społecznych. W szczególności można tu wymienić umiejętności rozszerzające zdolność interpretowania świata, pogłębiające uczestnictwo w życiu społeczności lokalnych, budowanie poczucia odpowiedzialności za innych oraz poczucia sprawstwa. W rezultacie edukacja kulturalna wiąże się z pewną ingerencją zarówno w indywidualne „ja” (dając możliwości rozwoju i samopoznania, dostarcza narzędzi do dokonywania zmian), jak i w tkankę społeczną (ułatwiając budowanie wspólnot i przełamywanie barier między ludźmi).

Edukacja kulturalna funkcjonuje na styku wielu obszarów życia społecznego i kulturalnego. Przede wszystkim jest ściśle powiązana z animacją kultury. Jak stwierdzili nasi badani, edukacja jest zawsze efektem ubocznym animacji, ale nie zawsze animacja jest produktem ubocznym edukacji. Podobnie często zdarza się, że edukacja kulturalna towarzyszy działaniom społecznym, które mają z nią zbieżne cele. Wreszcie jeśli chodzi o umiejscowienie edukacji kulturalnej wobec edukacji szkolnej, zgodnie

z sugestiami praktyków przyjęliśmy, że mają one uzupełniać się wzajemnie. Za edukację kulturalną nie można bowiem uznać działań mieszczących się czy wynikających wprost z programów nauczania. Jednocześnie edukacja kulturalna w placówkach oświatowych może opierać się na programie i wspomagać realizowanie jego treści.

W przyjętej przez nas definicji edukacji kulturalnej mieści się m.in. edukacja artystyczna, medialna, czytelnicza oraz historyczna. Jeśli chodzi o typy podmiotów, zgodnie z opiniami naszych rozmówców założyliśmy, że edukację kulturalną może robić właściwie każdy podmiot, który ma odpowiednie cele i przygotowane ku temu osoby. Nie są to więc jedynie instytucje kultury, placówki oświatowe czy organizacje pozarządowe, ale również koła gospodyń wiejskich, ochotnicze straże pożarne, grupy nieformalne i indywidualni aktywiści. Ostatecznie w kwestiach problematycznych i niejednoznacznych stosowaliśmy zasadę inkluzywności, to znaczy włączaliśmy przypadki graniczne, nietypowe i pojedyncze w obszar badania, wierząc, że w toku systematycznych analiz i interpretacji zdołamy uchwycić to, co charakterystyczne i ważne w edukacji kulturalnej w województwie lubelskim.

Czego niniejszy raport (nie) dotyczy

Przyjęta przez nas metodologia badania kładzie nacisk na wyciąganie wniosków w oparciu o opinie i doświadczenia praktyków edukacji kulturalnej reprezentujących podmioty różniące się wielkością, lokalizacją i formą prawną. W konsekwencji zaprezentowane wnioski mogą czasem wydawać się niespójne albo nawet wzajemnie wykluczające. Powodem takiego stanu jest duże zróżnicowanie i specyfika sytuacji

poszczególnych podmiotów. Ich przedstawiciele, z którymi rozmawialiśmy, postrzegają badany przez nas teren na wiele różnych sposobów. Radzą sobie z problemami zgodnie z własnymi sposobami rozumienia i stosowanymi strategiami działania. Naszym zadaniem było uchwycenie wielości tych perspektyw, nie zaś weryfikowanie ich zasadności czy nadmierne uspoźnianie.

Warto też pamiętać, że podmioty, które znalazły się w próbie badawczej zostały w dużej mierze dobrane jako tzw. kluczowi informatorzy. Oznacza to, że obraz, jaki wyłania się z wniosków zaprezentowanych poniżej, dotyczy przede wszystkim podmiotów aktywnych w polu edukacji kulturalnej. I choć nasi rozmówcy mieli również ogląd tych obszarów, w których edukacja kulturalna nie jest realizowana, choć powinna, jednak nasze wnioski na ten temat są z konieczności wstępne i wymagają dalszego pogłębienia.

W przypadku wyciągania wniosków z badań ilościowych należy zachować ostrożność (jedynie w odniesieniu do szkół udało się uzyskać próbę umożliwiającą formułowanie uogólnień na poziomie województwa). Wnioski na temat organizacji pozarządowych oraz instytucji kultury odnoszą się do podmiotów, które wzięły udział w badaniu, natomiast generalizacja zaobserwowanych zależności wymagałaby powtórzenia badania na większej próbie.

Prowadzone przez nas działania diagnostyczne nie miały charakteru wyczerpującego przeglądu ani ostatecznej oceny poszczególnych działań i wydarzeń edukacyjnych. Nie badaliśmy też opinii odbiorców i uczestników. Zaprezentowanych wniosków nie należy więc traktować jako ostatecznych, kompletnych ustaleń na temat stanu edukacji kulturalnej w regionie, a raczej jako eksplorację zagadnienia w wybranych aspektach.

Jesteśmy jednak przekonani, że obrana przez nas strategia pozwoliła na uzyskanie wszechstronnego i pogłębionego oglądu wielu problemów i zagadnień. Ostatecznie bowiem to właśnie praktycy kształtują obszar edukacji kulturalnej w swojej codziennej pracy, odnosząc sukcesy i zmagając się z trudnościami, współpracując z uczestnikami oraz różnymi partnerami z różnorodnych sektorów. Uchwycenie ich perspektyw można więc uznać za pierwszy, niezbędny i użyteczny krok ku pełnemu rozpoznaniu edukacji kulturalnej w województwie lubelskim.



II. NAJWAŻNIEJSZE WNIOSKI

Diagnoza stanu edukacji kulturalnej w regionie lubelskim została opracowana na podstawie informacji i opinii uzyskanych od osób pracujących w tym obszarze i zaangażowanych w tworzenie i realizowanie działań edukacyjnych. Stanowi więc opis realizowanych aktywności oraz ocen i przekonań nauczycieli, animatorów i pracowników instytucji kultury oraz organizacji pozarządowych.

Obszar edukacji kulturalnej

Z badań wyłania się powszechne przeświadczenie o ważnej roli edukacji kulturalnej jako obszaru rozwijania kompetencji społecznych, kulturalnych, artystycznych i innych, zwłaszcza wobec dzieci i młodych ludzi. Można odnotować zauważalny wzrost zainteresowania i docenienia tej przestrzeni oddziaływania wychowawczego, jednak wciąż niewielki w stosunku do obserwowanych potrzeb lokalnych, ale także przekonań o wadze stojących przed nimi zadań. Ludzie zajmujący się edukacją kulturalną mają często poczucie niedoceny zarówno przez lokalne władze, jak i lokalne środowiska. Często pokutuje przekonanie, że uczestniczenie w kulturze jest aktywnością odświętną i praktycznie mało użyteczną, nieprzydatną w dorosłym życiu.

Ważną kwestią, wyłaniająca się z badań, jest uchwycenie subtelnej i dynamicznej siatki relacji pomiędzy lokalnymi podmiotami z różnych sektorów. Kultura nie stanowi statycznego, wyodrębnionego obszaru. Choć ma swoją specyfikę, to jest też swoistą sumą procesów mających miejsce w gospodarce, społeczeństwie, państwie, itd. Z analiz widać jak ściśle powiązany jest obszar kultury, w tym edukacji kulturalnej, z ogólną kondycją lokalnych społeczności i całego regionu. Tam, gdzie nie ma pieniędzy ani w rodzinach, ani w biznesie, nie ma ich w budżetach samorządów ani funduszach marketingowych przedsiębiorstw. Jednocześnie zwykle na tych terenach konkurencja o pieniądze będzie pewnie bardziej zaciekła, choć, jak ustaliliśmy w badaniu, wiele potrzeb udaje się zaspokoić poza formalnym obiegiem dóbr i usług.

Oferta

To co proponuje się w ofercie edukacyjnej na Lubelszczyźnie ma często charakter stały i powtarzalny. W placówkach oświatowych są to koła zainteresowań pokrywające się z tradycyjnymi podziałami z naciskiem na aktywność teatralną i recytatorską. W instytucjach kultury przeważa oferta związana z tańcem, recytacją, zajęciami plastycznymi. Tam też zwykle lokują się uniwersytety trzeciego wieku. Natomiast działalność organizacji pozarządowych obejmuje bardzo różne formy aktywności, często ciekawe, ale o niewielkiej powtarzalności i trwałości.

Szczególnie wiele jest w ofercie działań o charakterze historyczno-upamiętniającym, związanych z kultywowaniem tradycji lokalnych, często skoncentrowanych wokół świąt religijnych (upamiętnienia rocznic narodowych i lokalnych, rajdy historyczne, rekonstrukcje historycznych

wydarzeń, jasełka, tworzenie ozdób świątecznych). Dominują one w mniejszych miejscowościach i na obszarach wiejskich. Widać nacisk raczej na kultywowanie tradycji niż na wdrażanie do samodzielnej aktywności twórczej. Celem wielu przedsięwzięć jest przekaz wartości, uznanych za istotne z punktu widzenia lokalnych edukatorów. Słabiej uwidacznia się dążenie do wyposażania odbiorców w narzędzia do samodzielnych interpretacji i aktywnego uczestnictwa w kulturze. Nauczanie odbywa się poprzez uczestniczenie w ukierunkowanych działaniach, a nie poprzez eksperymentowanie. W przekonaniu edukatorów ważnym celem jest wyrobienie dobrych nawyków korzystania z kultury, rozszerzenie spektrum zainteresowań młodych ludzi poza świat właściwych ich pokoleniu przekazów medialnych i aktywności w Internecie. Jednak oferta musi być urealniona głównie przez ograniczenia zarówno finansowe, jak i wynikające z dostępności odpowiednio wykształconych instruktorów.

Dominują zajęcia i wydarzenia bezpłatne. Wprowadzenie nawet niewielkiej odpłatności jest utrudnione, ponieważ skutkuje odpływem publiczności i brakiem zainteresowania. Wydaje się, że utrwaliło się przekonanie, iż instytucje publiczne z zasady posiadają darmową ofertę edukacyjną dla mieszkańców.

W całym regionie odbywają się cykliczne duże otwarte imprezy plenerowe o charakterze festynów. Te tradycyjne lokalne imprezy mają w założeniu pełnić rolę promocyjną oraz być integracyjnym spotkaniem mieszkańców. Często pochłaniają ogromny wysiłek ludzi i ich czas, a uczestnicy nie stają się później uczestnikami innych działań kulturalnych. Wydaje się, że masowy, marketingowy i komercyjny wymiar tych wydarzeń jest akceptowany przez lokalne władze i mieszkańców. Jednak często pozostaje niewiele środków na inne formy animacji.

Odbiorcy

Najwięcej działań jest skierowanych do dzieci i młodzieży, raczej tej z młodszych roczników. Trudno jest zachęcić nieco starszą młodzież, a dodatkowo w ostatnich latach narasta trudność we współpracy z młodymi. W odczuciu edukatorów zwiększa się różnica w zainteresowaniach, sposobach komunikowania się, używanym na co dzień języku. Osobną ważną przeszkodą jest dominacja Internetu i portali społecznościowych w życiu młodych ludzi i, w efekcie, narastające wycofanie z realnego życia towarzyskiego, społecznego i publicznego.

Wśród odbiorców są seniorzy, głównie poprzez prężnie działającą sieć uniwersytetów trzeciego wieku. Natomiast brakuje osób dorosłych, ponieważ nie ma dla nich oferty i pomysłu. Badani przez nas pracownicy instytucji kultury podzielają przekonanie, że ich oferta dotyczy sposobów spędzania wolnego czasu, a w przypadku osób dorosłych nie jest dla nich konkurencyjna wobec własnych indywidualnych rozwiązań.

Panuje więc tendencja do reprodukcji publiczności, a nawet konkurencji o nią, a nie poszerzania. Odbiorcami są głównie dzieci i młodzież w wieku szkolnym i do nich jest adresowana większość podejmowanych działań.

Dostępność, gęstość działań, współpraca

Województwo lubelskie jest regionem słabo zurbanizowanym, z wyraźną przewagą jednego centrum, skupionego w mieście wojewódzkim. Lublin pełni więc funkcję głównego ośrodka kultury regionu, skąd płynie

zarówno gros oferty, jak i dobre wzorce działań animacyjnych. Oferuje wiele praktyk pokazujących jak kultura może przyczynić się do rozwoju lokalnego. Niemniej w opiniach ludzi kultury transfer wiedzy, pomysłów i zasobów jest nikły. Jednocześnie Lublin przyciąga młodych ludzi z mniejszych ośrodków, wśród nich najbardziej aktywnych animatorów czy wyrobionych odbiorców. Na Lubelszczyźnie w ostatnim czasie obserwuje się nasilone migracje zagraniczne lub do dużych ośrodków miejskich w Polsce. Dotyczy to w szczególności obszarów peryferyjnych i wiejskich.

Korzystanie z dóbr kultury bywa trudne, szczególnie na terenach oddalonych od miast, ubogich, gdzie nie ma też tradycji uczestnictwa w tzw. kulturze wyższej. Wielu nauczycieli chętnie korzystałoby częściej z oferty kulturalnej i edukacyjnej Lublina, ale nie robią tego z podstawowego powodu: braku funduszy na dotarcie do miejsca wydarzeń. To ustalenie wskazuje na potencjał poszerzenia publiczności wydarzeń kulturalnych na Lubelszczyźnie, szczególnie na oddalonych od ośrodków miejskich wsiach. Są to czasem obszary, w których praktycznie nie ma edukacji kulturalnej poza szkołami podstawowymi i ośrodkami parafialnymi. Niezamożni rodzice, brak pieniędzy w gminie i brak wsparcia ze strony fundacji czy innych podmiotów zajmujących się kulturą stwarza w takich miejscach niezwykle trudne warunki dla edukacji kulturalnej. Sytuacji nie mogą zmienić lokalni entuzjaści, którzy na wzór Siłaczek starają się rozwijać kompetencje i zainteresowania ciekawszymi formami kultury.

Zdarzają się ograniczone, lokalne sieci współpracy, kiedy na przykład cała okolica współpracuje nad wydarzeniami (instytucje, NGO, OSP, KGW, prywatne osoby, firmy). W opisywanych przez nas przypadkach współpraca ta była wzmacniana w toku projektów systemowych, np. programu rozwoju bibliotek.

Istnieją jednak także obszary zastoju, zdominowane przez poczucie marazmu i odtwórczość propozycji. W edukacji kulturalnej powtarzają się utarte od lat schematy. Ograniczeniem bywa w szkołach podstawa programowa, zawężająca możliwości elastycznego kształtowania charakteru zajęć i kładąca nacisk na realizację treści wszystkich przedmiotów. W roku szkolnym nie ma wiele czasu na wychodzenie poza jej ramy i szersze korzystanie z kultury. Każde dodatkowe przedsięwzięcie jest czasochłonne i ryzykowne.

Atuty

Mocną stroną edukacji kulturalnej są zaangażowani w nią ludzie, przyzwyczajeni do pracy w warunkach braków, niedoborów i akcyjnej mobilizacji. Ten sektor oparty jest na wyrabianych latami kontaktach, znajomościach, na chęciach i zdolnościach pasjonatów i profesjonalistów oraz umiejętności mobilizowania lokalnych wspólnot. Mechanizm działa dobrze, póki nie staje się powtarzalnym i jedynym dostępnym schematem działania. W opiniach badanych nie można na tym opierać trzonu kultury i edukacji kulturalnej. To od ludzi i ich indywidualnego zaangażowania zależy jakość partnerstw i podejmowanych działań. Zdarzają się dyrektorzy szkół, dla których nie ma rzeczy niemożliwych, są też nauczyciele, dla których aktywność na polu edukacji kulturalnej jest częścią codziennej pracy, mimo że nie jest to ich obowiązek.

Z projektów systemowych, które nasi rozmówcy wspominali jako udane, największy nacisk kładli na możliwość podnoszenia kompetencji „ludzkich”: współpracy, dialogu ze wspólnotami lokalnymi, partnerstwa. To, czego się nauczyli i jak zredefiniowali swoje miejsce w otoczeniu było najbardziej

trwałym i namacalnym sukcesem. Zakupione komputery okazały się po kilku latach mniej ważne, bo świat w międzyczasie się zmienił, ale więzi i dobre relacje pozostały.

Braki

Powszechnie wymienianą słabą stroną edukacji kulturalnej jest brak pieniędzy. Wszyscy o nim mówią, choć najbardziej dotkliwy jest dla organizacji pozarządowych, które nie mają też trwałych siedzib, możliwości planowania i zachowania ciągłości. Pieniądze powodują ograniczenia kadrowe, a więc odciskają się również w ofercie. Ograniczają możliwości organizowania wyjść ze szkoły (ani nauczyciele nie mają zasobów, ani rodzice), oznaczają brak systemowej polityki wspierania działalności kulturalnej (w tym wyodrębnionej działalności edukacyjnej) przez lokalne władze, skupiają ludzi na zapewnieniu sobie podstawowych potrzeb, wobec których uczestniczenie w kulturze jest właściwie nieobecne. Brak pieniędzy najczęściej objawia się jednocześnie w tych wszystkich polach, nawzajem wzmacniając się i utrwalając problemy. Może spowodować w rezultacie trwałe i skuteczne ograniczenie publiczności działań kulturalnych i edukacyjnych, które wzmacnia się pokoleniowo i geograficznie. Wyludniające się obszary wiejskie Polski Wschodniej mogą w badanym aspekcie utrwalac swoje słabości, powodując głębsze rozejście się położenia społecznego i szans życiowych młodych mieszkańców tego regionu względem reszty kraju.

Ważną słabością jest nieprzewidywalność i niestabilność systemu zarządzania kulturą i edukacją kulturalną oraz nastawienie na szybkie efekty mierzone liczbą uczestników wydarzeń, a nie długofalową zmianę

zainteresowań i aspiracji kulturalnych, na doraźne projekty, a nie stałe i powtarzalne działania rozwijane na coraz wyższym poziomie.

Potrzeby szkoleniowe i doskonalenie

Istnieje oferta szkoleń, ale nie zawsze efektywnych, gdyż potem trudno jest wprowadzać zmiany, bo codzienność z natłokiem bieżących zadań i przyzwyczajeniami utrudnia innowacyjność. Inną przeszkodą jest szczupłość środków. Nie zawsze też przełożeni dostrzegają potrzebę finansowania szkoleń. Bywa, że sami edukatorzy nie są zainteresowani możliwościami rozwoju zawodowego. Oprócz szkoleń z konkretnych tematów badani zgłaszają też dużą potrzebę wymiany doświadczeń i pomysłów, wzajemnego inspirowania się dzięki kontaktom z osobami prowadzącymi podobną działalność.



III. CAŁOŚĆ WNIOSKÓW Z BADANIA

W kolejnych akapitach prezentujemy wyniki przeprowadzonych analiz. W pierwszej kolejności opisujemy szczegółowo obszar edukacji kulturalnej, jego tożsamość oraz cele prowadzonych działań. Następnie omawiamy aktywności, jakie nasi rozmówcy zaliczali do edukacji kulturalnej. Zwracamy uwagę na ich formę i zasięg, a także grupy docelowe, również te, które z różnych powodów były nieobecne w prowadzonych działaniach. Kolejna część raportu zawiera podsumowanie odpowiedzi na pytanie o sukces: na czym polega, jakie są przykłady działań, które nasi rozmówcy postrzegali jako wyjątkowo udane. W dalszej kolejności przedstawiamy wnioski na temat charakteru i dynamiki współpracy w obszarze edukacji kulturalnej oraz mocne i słabe strony edukacji kulturalnej w naszym regionie. Te ostatnie opisujemy często w kategoriach potencjałów i trudności oraz szans i zagrożeń, zgodnie z interpretacjami naszych rozmówców. Ostatnia część wniosków dotyczy szeroko rozumianych potrzeb badanych, w szczególności w odniesieniu do poszerzania wiedzy i kompetencji.

Część wniosków przedstawiamy z podziałem na sektory (instytucje kultury, ngo i placówki oświatowe) lub teren działalności (miasta i wsie). Za każdym razem decyzja o tym, czy uwzględniać podziały była podyktowana zróżnicowaniem danych i istotnością dla zrozumienia konkretnego

problemu. W wielu miejscach przedstawiamy więc wnioski, dotyczące obszaru edukacji kulturalnej jako takiej, co nie oznacza, że każdy podmiot czy osoba będzie się z nimi w pełni identyfikowała.

1. Obszar edukacji kulturalnej

Poniżej prezentujemy szczegółowe informacje dotyczące sposobu postrzegania obszaru edukacji kulturalnej przez naszych rozmówców. Są one zasadniczo spójne z definicją edukacji kulturalnej przedstawioną we Wprowadzeniu.

Analiza została oparta zarówno na wynikach badań jakościowych, jak i wnioskach płynących z ilościowych badań ankietowych.

Cele edukacji kulturalnej

Można powiedzieć, że sposób rozumienia celów edukacji kulturalnej przez przedstawicieli różnych sektorów związanych z edukacją kulturalną: animacji, kultury, sztuki, działań społecznych, oświaty jest w dużej mierze zbieżny. Zasadniczo w edukacji kulturalnej chodzi o:

- odkrywanie talentów i mocnych stron ludzi, rozwijanie predyspozycji, pomoc w odkrywaniu przez nich wartości z uczestnictwa w kulturze („Nasza rola jest taka, żeby każde dziecko odnalazło swoją mocną stronę” – WI, zespół szkół, małe miasto*), dostarczanie okazji

* Cytowane wypowiedzi pochodzą z wywiadów indywidualnych (WI), wywiadów grupowych (WG) oraz pytań otwartych z ankiety (ANK) realizowanych w ramach badania. Każda wypowiedź jest oznaczona kodem odpowiadającym danej metodzie zbierania danych (jak

do samorealizacji („Nie każdy musi świetnie się uczyć, a sztuka może dawać ogromne poczucie satysfakcji” WI, szkoła średnia, małe miasto); kształtowanie osobowości i budowanie własnej wartości.

- nabywanie wiedzy i umiejętności związanych z praktykami kulturowymi, kształtowanie nawyków i potrzeb uczestnictwa w kulturze.
- dawanie możliwości doświadczania czegoś nowego i/lub niedostępnego na co dzień, sprawdzania się w różnych dziedzinach, przełamywania barier i stereotypowych wyobrażeń.

„Wchodzi się w interakcję ze sztuką, obiektem teatralnym, plastycznym... [To] ma burzyć pewne wyobrażenia, ma być pretekstem do zadawania pytań „co dalej”, „co się dalej za tym kryje”. [...] Nie przyjmujemy od razu, o, że dali nam ciasteczka to znaczy, że będziemy jeść. A nie. A może to ciasteczka po to, żeby gdzieś nimi rzucić?” (WG, instytucja, kultura, wieś).

Tę korzyść badani edukatorzy odnoszą też do samych siebie i innych osób zaangażowanych w tworzenie obszaru animacji i edukacji kulturalnej (np. artystów). Mówią o możliwości konfrontowania siebie i swoich wyobrażeń, założeń i pracy z reakcjami odbiorców i uczestników działań (zarówno tymi zupełnie niedoświadczonymi, np. dzieci, jak i tymi z nieco szerszą perspektywą). Dostrzegają w takich sytuacjach okazję do autorefleksji, przełamywania schematów i rutyny, do sprawdzenia się.

- poszerzanie horyzontów, umożliwienie nabycia wiedzy poprzez bezpośredni udział i osobiste doświadczenia. Według badanych edukatorów

wyżej), a także wedle kategorii podmiotu (instytucja, kultura; ngo; szkoła – podstawowa, gimnazjum, średnia, zespół szkół; jednostka spółdzielcza) oraz siedziby działalności (Lublin, duże miasto, małe miasto, wieś). Bardziej szczegółowe informacje o metodach zbierania danych oraz schematach doboru próby znajduje się w aneksie metodologicznym na końcu raportu.

taka szeroka wiedza daje możliwość świadomego dokonywania wyborów i uzasadniania swoich opinii i stanowisk, a także docenienia pewnych zjawisk czy wytworów kultury.

„Każdy, kto sprawdzi na sobie, że pewne rzeczy nie są takie proste, [...] na przykład [...] warsztaty, na których można nauczyć się czegoś na temat wycinanki ludowej albo haftu... Wydaje się, że, o, tutaj jakaś starsza pani coś wycięła, niby ładne. Tylko, że dopiero w chwili, kiedy można samemu tego spróbować, zobaczyć, jak wiele to jest pracy, jakiej to wymaga precyzji, no taki odbiorca z pewną świadomością może odebrać to co widzi na przykład na stoisku [...], kiedy zobaczy, że namalowanie pisanki czy też wykonanie jej jakąś inną techniką to nie jest takie hop-siup, dwuminutowe, tylko często jest to dobrych kilka godzin naprawdę ciężkiej pracy” (WI, instytucja, kultura, Lublin 1).

- przygotowanie do odbioru dzieł, do uczestniczenia w kulturze, która nie zawsze jest dostępna i łatwa w interpretacji bez przygotowania (również kulturze elitarniej, „wyższej”). Wyposażenie w umiejętności interpretacyjne i uczenie samodzielnego odbioru dzieł kultury, czasami w obliczu całkowitego braku zainteresowania ze strony rodziców.

„Wydaje mi się, że naszym zadaniem, ludzi kultury, jest to żeby dawać narzędzia, pomagać jakby w tym odczytywaniu kultury, braniu z kultury, czerpaniu dla siebie, niż jakby pokazywać jednej słusznej drogi, bo jej nie ma...” (WI, instytucja, kultura, Lublin 3).

„Sztuka współczesna jest to temat, który odrzuca już osoby dorosłe, ponieważ jest niezrozumiała. I ludzie boją się przychodzić w takie miejsce,

od razu im się wydaje, że tu są jakieś świry, że w ogóle nie wiadomo, po co to wszystko jest i co oni wymyślają, ci artyści. [...] Wydaje mi się, że to bardzo dobrze widać na przykładzie warsztatów z seniorami, bo oni są najbardziej pozamykani. Nie dość, że oni w ogóle nie mieli do czynienia z tym, to jeszcze różnice pokoleniowe. Oni nie zawsze czają takie komunikaty, które często są współczesne, odnoszące się do jakichś technologii, itd. Więc fajne dyskusje wychodzą z tych warsztatów, też sami seniorzy już po kilku cyklicznych spotkaniach mówią, że już wiedzą, jak podejść do tego. To bardzo zmienia odbiór tej sztuki współczesnej” (WI, instytucja, kultura, Lublin 2).

- budowanie wrażliwości na świat i na sztukę, wyrabianie ciekawości i otwartości na nowe wyzwania, uczenie doceniania różnorodności, uznawania inności i nowych form produkcji kulturowej. Jednocześnie kształtowanie szerszego spojrzenia na społeczeństwo i bezpośrednie otoczenie. W szerszej perspektywie nabycie takich kompetencji społecznych pozwala, według naszych rozmówców, lepiej odnajdować się we współczesnym, niezwykle zmiennym świecie.

„Myślę, że jest ważne, żeby ludzie przychodzili tu i ją rozumieli [sztukę współczesną]. Bo mówi o ważnych rzeczach, które dotyczą nas wszystkich, tylko, że one czasami są właśnie ujęte w niezrozumiały język. I to jest właściwie problem. Ale sztuka współczesna to jest taka przestrzeń, która pozwala czasami, żeby więcej powiedzieć, tylko nie wprost właśnie, tylko takim językiem wizualnym, który trzeba odkodować. I myślę, że to jest właśnie bardzo wartościowe dla ludzi, żeby przychodzili w takie miejsca i się zastanawiali nad tym, w jakim żyją świecie i co się tutaj dzieje w ogóle” (WI, instytucja, kultura, Lublin 2).

- kształtowanie potrzeb, szczególnie uczestnictwa w kulturze, aktywizacja i pobudzenie inicjatywy i chęci działania we własnym zakresie.

„Edukacja kulturalna prowadzi do takiego poznania bądź pobudzenia czy uświadomienia potrzeb tych osób... [...] U nas był taki przykład uniwersytetu trzeciego wieku, który 7 lat temu startował. No i na początku nie wiem, czy nawet z 10 osób tam przychodziło. No i co im się zaproponowało, to przyszły, potem albo to się spotkało z jakimś komentarzem albo interakcją, albo nie. A teraz już po 7 latach jest tak, że one, przede wszystkim panie, przychodzą same, my jeszcze chcemy takie zajęcia, takie zajęcia, takie zajęcia, i tu byśmy pojechali i tę panią zaprosiły. I same wychodzą z inicjatywą, bo wiedzą, że je to interesuje, że mają taką potrzebę, i tych potrzeb jest coraz więcej i więcej, coraz więcej rzeczy je interesuje” (WG, instytucja, kultura, małe miasto 1).

- pielęgnowanie poczucia przynależności i identyfikacji z lokalną wspólnotą, a także tradycyjnych wartości kulturowych, które mogą okazać się atrakcyjne współcześnie. Dowartościowanie ciągłości tradycji i jej przekazu kolejnym pokoleniom. Chodzi zarówno o kształtowanie szacunku wobec przeszłości i woli podtrzymywania lokalnych zwyczajów i dziedzictwa, jak i o promowanie postaw współtworzenia, „dokładania się” do tego dorobku przez tworzenie tzw. „sztafety pokoleń” (WI, instytucja, kultura, małe miasto 1)

„[...] robią plastikowe jednolite okna, zdejmują okiennice, zabijają drzwi czy całe okna. Przez to wszystko żyjemy w totalnie brzydkim i niespójnym otoczeniu [...]. Bo ludzie nie są do tego przygotowywani. [...] Zabrakło wiedzy, lekcji, na których ktoś by powiedział: kształt domu, w którym

życie, jest takim i takim, wywodzącym się stąd i stąd i stąd, i ma taką niesamowitą wartość; to, jak on wygląda, świadczy o tym, skąd wy się w ogóle wzięliście; robiono to dlatego i dlatego, działa to dlatego... [...] to jest ta edukacja kulturalna” (WI, ngo, małe miasto).

Badani podkreślali konieczność podejmowania działań na rzecz lokalnego patriotyzmu, szczególnie wśród najmłodszych pokoleń tak, aby dzieci miały wewnętrzną potrzebę dbania o swoją małą ojczyznę, a następnie przekazywały ją dalej.

- integrowanie i budowanie relacji znoszących istniejące podziały, zbliżanie ludzi z różnych pokoleń, różnych kultur, z różnych grup społecznych, niepełnosprawnych, posiadających odmienne poziomy wiedzy i doświadczenia (profesjonalistów, amatorów), instytucji i ich publiczności.

„Uczestnicy [spotkania] mieli okazję zobaczenia i usłyszenia muzyki wykonywanej na oryginalnych instrumentach jedynej w Polsce kolekcji instrumentów biblijnych. Spotkanie zarażało pasją kolekcjonera artysty, który niezwykle ciekawie opowiadał wspierając się prezentacją z pobytu w krajach, w których działy się wydarzenia biblijne. (...) Prowadzący opowiadał o trudnej sytuacji uchodźców w Syrii na podstawie własnych przeżyć i doświadczeń jako wolontariusz tam przebywający. Uczestnicy byli angażowani do wspólnego tworzenia muzyki, próbowali gry na instrumentach. Spotkanie dawało możliwość poznawania kultury innych narodów” (ANK, szkoła podstawowa, wieś).

- „empowerment” czyli wzmocnienie, dowartościowanie i upodmiotowienie uczestników z różnych grup słabiej reprezentowanych ze względu

- na płeć, wiek, sytuację materialną, niepełnosprawność, miejsce zamieszkania (np. wieś) często powiązane z aktywizacją, wyjściem z obszaru prywatnego ku działaniom społecznym, wspólnotowym, znalezieniem czasu dla samorozwoju i zainteresowań osobistych (np. jeśli chodzi o kobiety).
- rozwój psychomotoryczny dzieci, wspieranie rozwoju społecznego młodzieży (ośmielanie, umiejętność wystawiania się, publicznego występowania, itd.); rozwijanie zdolności komunikacyjnych, uczenie się otwartości na innych ludzi i ich odmienności. Kształtowanie umiejętności współpracy w grupie i radzenia sobie z niepewnością i stresem.
 - zapewnianie wartościowych form spędzania czasu wolnego, będących alternatywą zarówno wobec rutyny w szkole, jak i nudy, bierności i patologicznych zachowań społecznych. Możliwość połączenia tego, co przyjemne z tym, co wartościowe.
 - budowanie przyszłości publiczności świadomych i aktywnych odbiorców, a także twórców kultury.

„Edukacja kulturalna jest, moim zdaniem, najważniejszym gwarantem tego, że będziemy mieli wciąż dla kogo jeszcze te wydarzenia robić. Także edukacja kulturalna jest dla mnie czymś zdecydowanie najważniejszym, jeśli chodzi o takie codzienne funkcjonowanie sektora kultury i myślę, że jest na równi istotna z wysokiej jakości działalnością programową, która jest już taką formą bardziej prezentacyjną. Edukacja kulturalna absolutnie nie jest czymś podległym, tylko absolutnie równoległym, w co warto inwestować każde pieniądze i traktować coraz bardziej serio” (WI, instytucja, kultura, Lublin 1).

Badani zwracali uwagę na fakt, że w edukacji kulturalnej efekty nie są od razu widoczne. Przeciwnie, wymagają długotrwałych nakładów i przyjęcia długiej

perspektywy czasowej. Ponadto ich zdaniem najbardziej efektywne działania to te nastawione na jakość, a nie na ilość. Zgodnie wskazywali, że edukacja kulturalna powinna opierać się na angażowaniu i współdziałaniu, a nie jedynie prezentacji czy przekazie wytworzonych wcześniej treści. Wydaje się, że chodzi tu nie tyle o zajmującą, atrakcyjną formę, ale przede wszystkim o realizację założenia, że bezpośrednie doświadczanie i współodczuwanie prowadzi do głębszych i trwalszych zmian w uczestnikach działań. W efekcie utralają się w nich potrzeby i praktyki kulturalne.

Z perspektywy badanych przez nas nauczycieli, pracowników instytucji kultury, działaczy i animatorów działania edukacyjne wpływają zarówno na jednostki, jak i na tkankę społeczną. Zmiany na poziomie indywidualnym obejmują m.in. poszerzanie horyzontów poprzez pokazywanie i dawanie możliwości doświadczania (więcej wiedzy i znajomości świata, miłe chwile, pozytywne emocje, zmiana stereotypowych wyobrażeń) oraz kształtowanie osobowości (m.in. wzmacnianie poczucia sprawstwa, kształtowanie potrzeb kulturalnych) czy kompetencji psychologicznych i społecznych (empatii, wrażliwości, umiejętności współpracy). Zmiany na poziomie społecznym dotyczą w dużej mierze tworzenia i podtrzymywania gęstej tkanki społecznej pomiędzy grupami w różnym wieku, w odmiennej sytuacji materialnej, a także pomiędzy różnymi kontekstami instytucjonalnymi. Dodatkowo duże znaczenie ma tutaj aspekt historyczny, wyrażający się w dążeniu do budowania tożsamości osadzonych w lokalnych zwyczajach, tradycjach, a zarazem będących ich twórczą kontynuacją dla przyszłości.

Co istotne, nawet jeśli mówi się o wiedzy i kompetencjach, rzadko kiedy chodzi o nabywanie konkretnych treści o jednoznacznym statusie

interpretacyjnym. Mamy raczej do czynienia z przekonaniem, by koniecznie wyposażyć*+- młodych ludzi w różnorodne narzędzia, które ułatwiają codzienne funkcjonowanie we współczesnym świecie, społeczeństwie i kulturze. Wątki związane z profesjonalizacją oraz kształceniem talentów i przyszłych artystów są obecne, ale wpisują się w szerszą perspektywę otwierania ludziom różnych możliwości w zależności od ich potrzeb i oczekiwań. Nastawienie na różnorodne, ale powiązane ze sobą cele doskonale wyraża cytat: „Chodzi o rozwój artystyczny, intelektualny i społeczny. Artystyczny jak dla mnie może trochę mniej. [...] Nie chodzi mi o to, żeby członkowie moich zajęć wszyscy wylądowali za ileś tam lat w szkołach teatralnych, tylko wręcz o coś zupełnie innego. Chodzi mi o to, żeby oni czuli się potrzebni, spełnieni artystycznie, żeby czuli, że są w jakiejś wspólnotce, żeby przez te zajęcia nabierali pewności siebie, umieli w sposób krytyczny oceniać dzieła kultury, także, żeby potrafili się otworzyć, potrafili interpretować dzieła kultury” (WG, instytucja, kultura, małe miasto 2).

Miejsce edukacji kulturalnej w sektorze kultury i edukacji

Nasi rozmówcy wskazywali, że edukacja kulturalna powinna stanowić kluczowy obszar działalności podmiotów z sektora kultury. Dostrzegali, że w ostatnich latach znacząco wzrosło zainteresowanie tym obszarem, pojawiły się nowe źródła finansowania oraz wyspecjalizowane organizacje i struktury w obrębie instytucji.

Zarazem jednak niemal wszyscy badani wyrażali opinię, że edukacja kulturalna jest wciąż zbyt mało doceniana i niedofinansowana. Jak stwierdzali, pozostaje ona na marginesie działań w sektorze kultury i na marginesie

oświaty, gdyż zawsze inne kwestie uważa się za ważniejsze i bardziej priorytetowe. Chodzi zarówno o podstawową działalność programową, jak i coraz bardziej widoczną i absorbującą działalność komercyjną. Na tę ostatnią wskazywali zwłaszcza przedstawiciele instytucji kultury, które w mniejszych ośrodkach prowadzą działania kulturalne oraz impresariat, czyli łączą pod jednym dachem kina, miejskie portale informacyjne, a czasem również ośrodki sportu i rekreacji. Jednocześnie powstanie odrębnych działów edukacyjnych może łatwo prowadzić do wyizolowania się edukacji kulturalnej i jej oderwania od pozostałych obszarów aktywności instytucji.

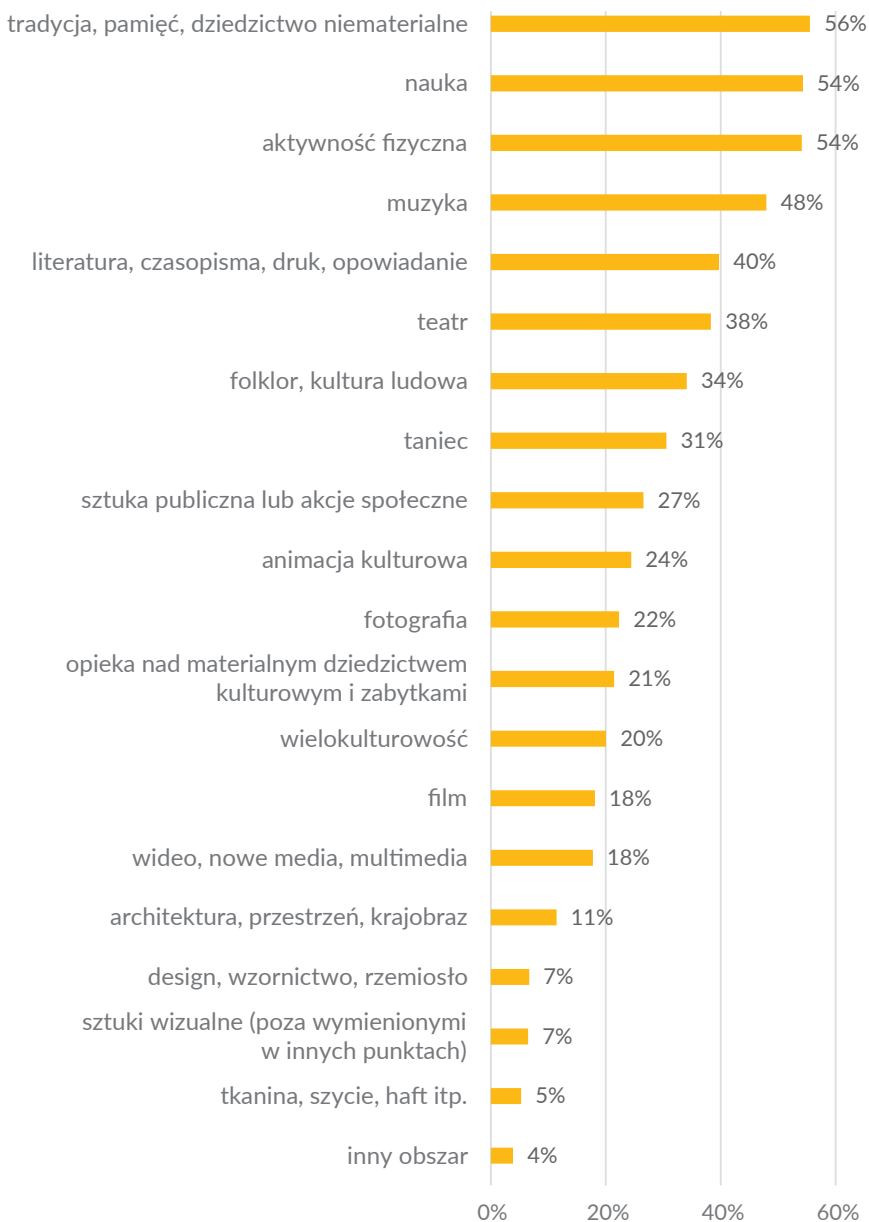
Sytuacja ta pogarsza się, gdy kadry zarządzające instytucjami oraz przedstawiciele lokalnych władz nie rozumieją charakteru i celów działalności edukacyjnej. Wiele osób decyzyjnych jest nastawionych na atrakcyjność wydarzeń kulturalnych mierzoną wysokimi wskaźnikami uczestnictwa i zdolnością do samofinansowania. W rezultacie nie mają potrzeby prowadzenia działań długofalowych i mniej popularnych, co przekłada się na ograniczenia dla edukacji kulturalnej.

2. Obszary, formy i charakter edukacji kulturalnej

Ogólne informacje

Na pytanie o charakter działań realizowanych w edukacji kulturalnej, badani zwykle wymieniali pełne spektrum aktywności. Poniższy wykres ilustruje obszary oraz konkretne formy działalności realizowanej w badanych instytucjach, organizacjach i placówkach oświatowych.

Wykres 1. Obszary edukacji kulturalnej w działalności badanych podmiotów



N=569

Ponad połowa badanych podmiotów działa w polu tradycji, pamięci i dziedzictwa niematerialnego. Dwa kolejne wskazania o podobnym rozkładzie częstości, czyli „naukę” oraz „aktywność fizyczną” można uznać za charakterystyczne dla szkół, które stanowiły największą część ogółu badanych przez nas podmiotów. Prawie połowa badanych podmiotów zajmuje się muzyką, nieco mniej wskazuje na szeroko pojętą literaturę i działania związane z czytelnictwem oraz teatr jako jedno z obszarów swojej aktywności. Około jedna trzecia badanych prowadzi też działania w obszarach folkloru i kultury ludowej, tańca czy sztuki publicznej. Tak szerokie i zróżnicowane spektrum prowadzonej działalności jest zgodne z szerokim rozumieniem pojęcia edukacji kulturalnej, w którym zakłada się, że każde działanie animacyjne ma wymiar edukacyjny.

W związku z dużą popularnością działań z zakresu tradycji i upamiętniania poniżej przedstawiamy bardziej szczegółową analizę tego obszaru z naciskiem na to, co z perspektywy osób uczestniczących w badaniu oznacza realizacja z tego typu działań.

Patriotyzm, dziedzictwo, religia

W odpowiedziach na pytanie o działanie z obszaru edukacji kulturalnej, które można uznać za sukces, badani przytaczali liczne przykłady wydarzeń o charakterze upamiętniającym wydarzenia i postaci historyczne czy kultywującym tradycje. Z badania wynika, że w obszarze edukacji kulturalnej znaczące miejsce zajmują rozmaite działania okolicznościowe, zwykle związane z różnorodnymi świętami (narodowymi, religijnymi, związanymi z życiem instytucji), wydarzeniami historycznymi (zarówno na poziomie narodowym, jak i lokalnym) czy pielęgnowaniem lokalnego dziedzictwa.

Często są to działania organizowane we współpracy podmiotów z całej okolicy: szkół, instytucji, organizacji pozarządowych.

Mamy więc do czynienia z szeroko pojętą edukacją historyczną. W jej ramach upowszechnia się wiedzę o konkretnych osobach: bohaterach narodowych, żołnierzach i bojownikach, świętych czy wybitnych osobach – artystach, naukowcach, duchownych, błogosławionych; znanych zarówno na skalę międzynarodową, ogólnopolską, jak i regionalną. Upamiętnia się różnorodne wydarzenia o charakterze narodowym (Święto Niepodległości, rocznice agresji ZSRR, 1050-lecie Chrztu Polski, uchwalenie Konstytucji 3 Maja) i lokalnym (przemarsz legionów Piłsudskiego, historie lotników pochodzących z okolic, rocznice bitew). W swojej formie działania te były zróżnicowane ze względu na poziom zaangażowania uczestników oraz ich okazjonalność lub trwałość. Mają one formę od udziału w apelach i akademiach, po okolicznościowe wizyty, wycieczki i rajdy śladami wydarzeń, rekonstrukcje historyczne, konkursy pieśni i recytatorskie, konkursy historyczne, trwałe dbanie o miejsca pamięci i cmentarze (zwłaszcza wojskowe) aż do tworzenia izb regionalnych i izb pamięci.

Kolejnym obszarem edukacji kulturalnej, do którego badani przywiązywali dużą wagę, były działania związane z kultywowaniem lokalnych zwyczajów i tradycji. Przybierały one rozmaite formy, od odkrywania starych zawodów, historii, zabaw, potraw, zwyczajów, przez odtwarzanie rytuałów (np. weselnych, towarzyszących świętom religijnym i słowiańskim, np. nocy świętojańskiej), po tworzenie całych ścieżek tematycznych. Nasi respondenci kładli przy tym nacisk na wymiary takie jak łączenie pokoleń, ocalenie od zapomnienia, kształtowanie tożsamości, integrowanie z lokalnym środowiskiem i wspólnotami. W ramach tych

działań podejmowano także działania przypominające elementy kultury żydowskiej i współistnienia polsko-żydowskiego.

Wiele z wydarzeń ma też mniej lub bardziej bezpośrednie nawiązanie do obrzędów i tradycji religijnych (np. święta rodziny czy wystawianie pocztów reprezentacyjnych na msze i apele za poległych). Oprócz tego funkcjonuje cała gama wydarzeń ściśle powiązanych z kalendarzem świąt katolickich. Są to m.in. zajęcia i warsztaty rękodzielnicze (wielkanocne, bożonarodzeniowe, „wicie wianków w Oktawę Bożego Ciała”) czy przygotowania spektakli (np. jasełka, Misteria Męki Pańskiej).

Wiele z wydarzeń ma też mniej lub bardziej bezpośrednie nawiązanie do obrzędów i tradycji religijnych (np. święta rodziny czy wystawianie pocztów reprezentacyjnych na msze i apele za poległych). Oprócz tego funkcjonuje cała gama wydarzeń ściśle powiązanych z kalendarzem świąt katolickich. Są to m.in. zajęcia i warsztaty rękodzielnicze (wielkanocne, bożonarodzeniowe, „wicie wianków w Oktawę Bożego Ciała”) czy przygotowania spektakli (np. jasełka, Misteria Męki Pańskiej).

Wydaje się, że tak rozumiana edukacja kulturalna ma charakter przede wszystkim przekazu, upamiętnień („podążanie śladami”, oddawanie czci, uczenie się od autorytetów) i jest ukierunkowana na kultywowanie i podtrzymywanie wiedzy, zwyczajów i sposobów postrzegania świata. Istotne staje się wówczas wspólne przeżywanie, doświadczanie treści kulturowych. Jak napisał przedstawiciel jednego z gimnazjów położonych w gminie wiejskiej: „W dniu 10.05.2016 r. organizowaliśmy uroczystość patriotyczną przy pomniku ofiar II wojny światowej, zaproszono fundatorów pomnika i rodziny pomordowanych. Odbył się apel poległych,

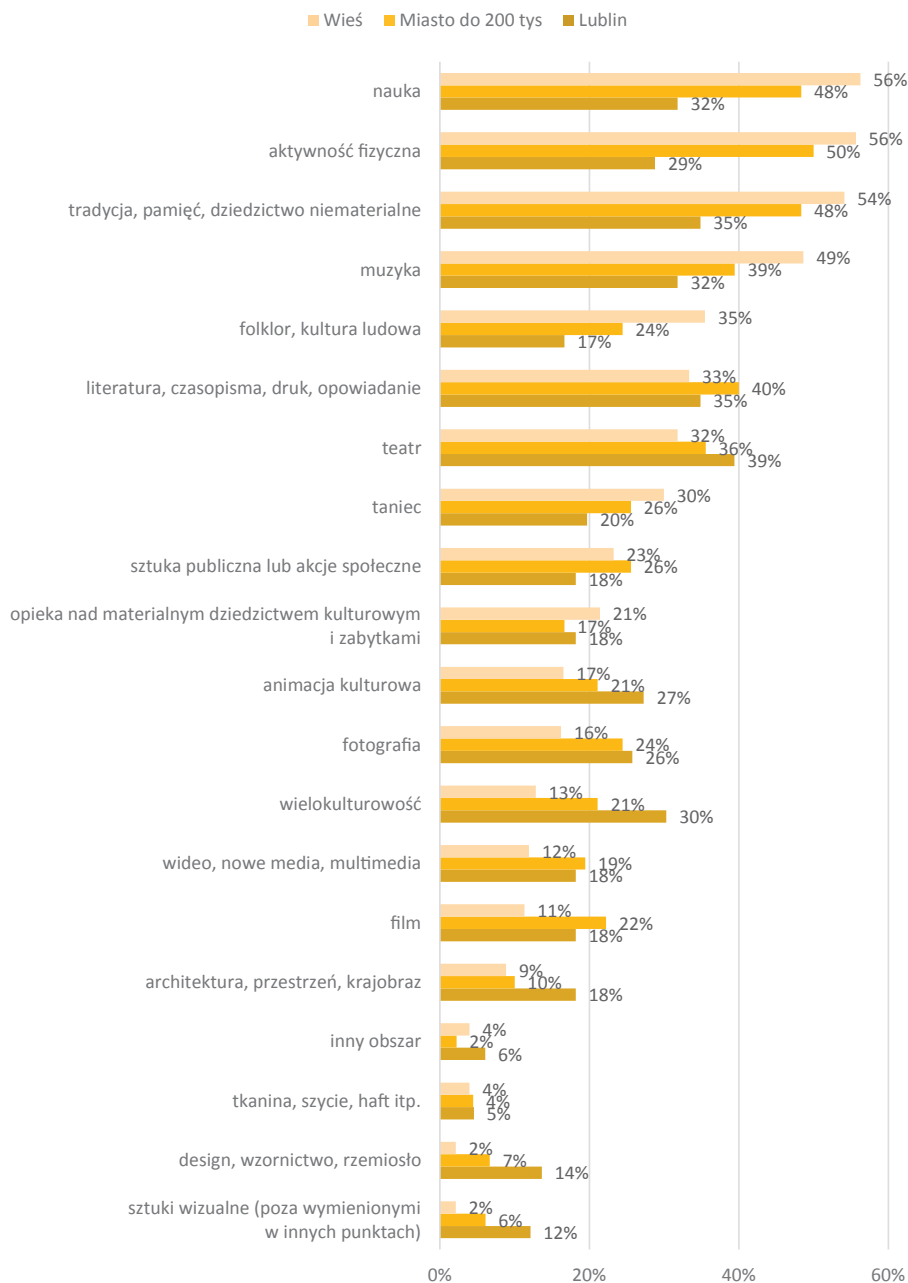
młodzież złożyła kwiaty i zapaliła znicze, wysłuchaliśmy przepięknego montażu słowno-muzycznego przygotowanego przez młodzież gimnazjalną. Uroczystość była szczególna ponieważ przypominała wycinek naszej historii i wywołała wiele wzruszeń i przeżyć, a z oczu nawet młodych widzów popłynęły łzy” (ANK, gimnazjum, wieś).

Sporadycznie organizowane są działania mające charakter samodzielnego tworzenia, aktywnego przekształcania czy reinterpretacji form i treści historycznych (np. zbieranie historii mówionych, tworzenie własnych dzieł na bazie zebranych materiałów takich jak filmy, wystawy, opowiadania). Równie rzadkie są działania odnoszące się do innych niż polski i katolicki kręgów kulturowych czy treści ukierunkowanych na komunikowanie międzykulturowe. Należy przy tym pamiętać, że nasze wnioski opierają się przede wszystkim na perspektywach animatorów, edukatorów i nauczycieli, a nie odbiorców. Uczestnicy mogą mieć zatem odmienne odczucia co do atrakcyjności tych działań, a jednocześnie mogą je oceniać jako znacznie mniej wypełniające dostępną ofertę niż to mogłoby się wydawać z akapitów powyżej.

Obszary, formy i charakter działalności w edukacji kulturalnej – zróżnicowanie ze względu na miejscowość

Poniżej prezentujemy obszary działalności w edukacji kulturalnej z uwzględnieniem typu miejscowości, w jakiej znajdują się badane podmioty.

III. Całość wniosków z badania



N=569

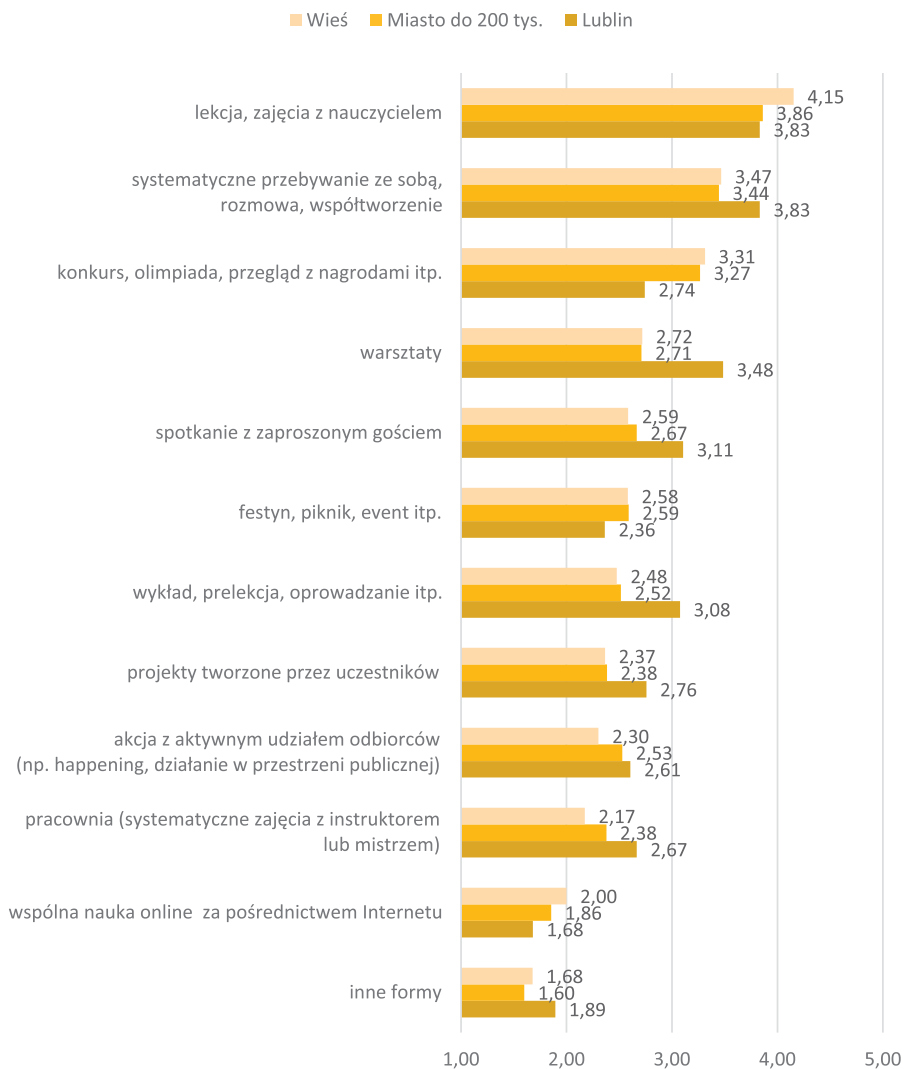
Wykres 3. Formy edukacji kulturalnej wg typu miejscowości (s. 41) 

Specyfiką edukacji kulturalnej na obszarach wiejskich jest jej tradycyjny charakter. Dużo częściej niż w miastach dotyczy ona edukacji w zakresie muzyki, folkloru, pamięci, tradycji opieki nad dziedzictwem materialnym oraz aktywności fizycznej. Znacznie rzadziej niż w miastach pojawiają się elementy związane z nowymi mediami, filmem, fotografią, sztukami wizualnymi a także literaturą.

Różnice istotne statystycznie występują zazwyczaj na linii wieś-miasto, natomiast w niektórych obszarach, jak np. edukacja w zakresie wielokulturowości, główna różnica przebiega na linii Lublin – reszta województwa. Lublin wyróżnia się tym, że zdecydowanie rzadziej edukacja dotyczy tu tradycji i folkloru, natomiast częściej obszarów takich jak teatr, animacja, wielokulturowość, fotografia, design i sztuki wizualne. Z danych jakościowych wynika, że Lublin dominuje również jeśli chodzi o realizowanie działań o bardzo sprecyzowanej tematyce i grupach docelowych (np. dotyczących haiku lub warsztatów ze specyficznych metod fotografowania).

Spośród ogółu badanych ze względu na popularność form edukacji kulturalnej znacząco wyróżniają się podmioty zlokalizowane w Lublinie. Dużo popularniejszą formą edukacji są tutaj warsztaty, spotkania z zaproszonymi gośćmi oraz wykłady. Częściej niż w pozostałych miejscowościach realizowane są zajęcia w formie projektów przygotowywanych przez uczestników oraz w postaci pracowni/lekcji z instruktorem lub mistrzem. Mniej popularne niż na wsiach i w mniejszych miastach są natomiast olimpiady i konkursy oraz festyny.

Skala 1-5 | 1 - nigdy, 5 - zawsze



N=569

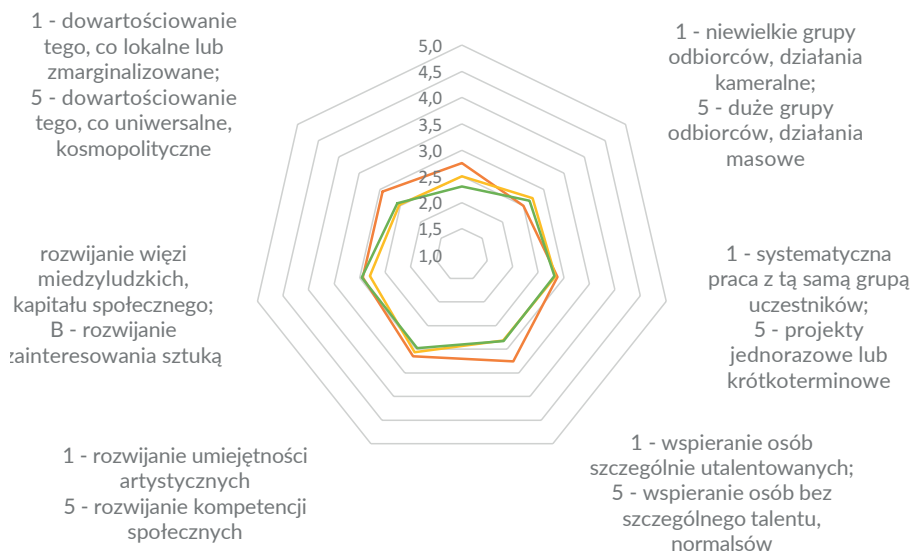
Powyższy wykres pokazuje, jak sami badani oceniają działania, które prowadzą w obszarze edukacji kulturalnej. Po raz kolejny widać, że przybijają

one bardziej tradycyjny charakter na wsi, zaś im większa miejscowość, tym częściej badani oceniają je jako nietypowe. W Lublinie częściej niż w pozostałych miejscowościach oferta jest przeznaczona dla ogółu odbiorców, niezależnie od posiadanego talentu artystycznego, a także jest częściej ukierunkowana na wartości uniwersalne, kosmopolityczne (w przeciwieństwie do wartości lokalnych). Mniejsze miasta nie różnią się pod tym względem od wsi, gdzie edukacja wiąże się głównie z lokalnością.

Wykres 4. Ocena charakteru prowadzonych działań

Jakie działania edukacyjne są Pani/u bliższe?

1 - działania tradycyjne, klasyczne;
5 - działania eksperymentalne, nietypowe



Choć według wyników badania ilościowego festyny nie stanowią najpopularniejszej formy działań o charakterze kulturalnym, to dane o charakterze jakościowym uzyskane podczas wywiadów wskazują,

że są one ważnym i dość specyficznym elementem działalności badanych podmiotów, dlatego poniżej przedstawiano bardziej szczegółowe informacje na ich temat.

Imprezy plenerowe i festyny

Wydarzeniami, które w wielu miejscowościach w regionie lubelskim łączą co roku wszystkie opisywane typy podmiotów, są imprezy plenerowe. Zaslugują one na wyodrębnienie ze względu na powszechne występowanie i dużą skalę. Od strony merytorycznej, wydarzenia takie łączą zwykle różne dziedziny i obszary działalności kulturalnej, artystycznej, społecznej. Są ukierunkowane na przyciągnięcie dużej liczby odbiorców, często z różnych grup wiekowych oraz o mocno zróżnicowanych doświadczeniach kulturalnych (od osób mało zaangażowanych po wyrobionych koneserów). W przygotowania są zaangażowane wszystkie działające w okolicy podmioty, począwszy od instytucji kultury, przez szkoły i organizacje pozarządowe, po ochotnicze straże pożarne, koła gospodyń wiejskich.

Dla wielu badanych udział w organizacji takiego wydarzenia był powodem do dumy i satysfakcji. Zwracali oni uwagę na możliwość dotarcia do dużej liczby osób, w tym do reprezentantów środowisk, do których na co dzień dostęp jest utrudniony (np. władz). Podkreślali, że wystąpienie publiczne, na dużej scenie niesie ze sobą znaczącą wartość merytoryczną oraz prestiż dla swoich podopiecznych. Wreszcie, wydarzenie samo w sobie może nieść istotne treści, które stają się udziałem różnych obecnych na miejscu osób, zmieniając ich myślenie o lokalnej społeczności i przyczyniając się do integracji. W odpowiedzi na pytanie o wydarzenie z obszaru edukacji kulturalnej uznawane za sukces jeden z respondentów napisał:

„Widowisko plenerowe XYZ było jednym z działań składającym się na obchody jubileuszu szkoły oraz jubileuszu szkolnego zespołu ludowego. W przedstawieniu zostały zaangażowane dwie grupy zespołu (starsza i młodsza) wraz z kapelą, grupa dzieci uczęszczających na rytmikę oraz szkolny zespół wokalny. Nawiązana została współpraca ze Strażą Pożarną oraz Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury. Była to impreza plenerowa na kąpielisku miejskim.

W przygotowanym programie młodzież przypomniła tradycje nocy świętojańskiej, wróżby sobótkowe dotyczące ognia i wody. Można było posłuchać przyśpiewek i pieśni sobótkowych oraz piosenek związanych z nocą świętojańską. Dużą część widowiska stanowił taniec i zabawy ludowe. Zespół zaprezentował tańce lubelskie i rzeszowskie oraz taniec niedźwiedzia, taniec z płótnami i taniec z wiankami. Najmłodsza grupa wykonała „Taniec rusatek”. W widowisku sobótkowym nie zabrakło wicia wianków i puszczania ich na wodę. Impreza zakończyła się wypuszczeniem w górę płonących lampionów i zabawą ludową.

Dzięki temu przedsięwzięciu młodzież zdobyła informacje o dziedzictwie kulturowym regionu, poznała środki wyrazu artystycznego, rozwinęła umiejętności wokalne i taneczne. Nauczyła się również pracy w zespole, kreatywności, autoprezentacji. Dowiedziała się, jak twórczo i ciekawie spędzać wolny czas. Zabawa ludowa może być ciekawą formą integrującą środowisko lokalne. Integracja nastąpiła również poprzez włączenie publiczności w zabawę puszczania wianków na wodę i zapalania lampionów” (ANK, osoba prywatna, małe miasto).

Zarazem badani opowiadali nam o corocznych imprezach, których zasadniczym celem było zapewnienie rozrywki w mało angażującej, możliwie

popularnej formie. Jak stwierdzali, dzisiaj każda miejscowość chce mieć swój festyn, a przynajmniej piknik. Zwykle są to „święta czegoś” (dni XYZ – dziecka, gminy, rodziny, pieroga, dożynki, przeglądy talentów), łączące lokalne tradycje z różnorodnymi atrakcjami, czyli różnymi konkursami, wyzwaniem, biciem rekordów czy prezentacjami talentów oraz koncertem dużej gwiazdy.

Badani zwracali uwagę, że organizacja takich festynów często kosztuje ogromną ilość czasu, wysiłku i pieniędzy, czyli wszystkiego, czego zwykle brakuje. Z jednej strony wyrażali zrozumienie dla władarzy i ich punktu widzenia, to znaczy chęci przyciągnięcia szerokiej publiczności, zapewnienia atrakcji mieszkańcom. Z drugiej strony wskazywali, że jednoznaczny nacisk na ilość i łatwość w odbiorze rozrywkę wywołuje krótkotrwałe zainteresowanie i nie pozwala na wyrobienie nawyków i potrzeb, tworzenia stałej publiczności. „Można robić imprezy, które można mierzyć ilością wypitego piwa, i tak dalej, nie? Ale to chyba nie o to chodzi. [...] Tyle i tyle było, potem się widzi stosy śmieci. O! było fajnie. A to co ważne to... chyba idzie w zapomnienie” (instytucja, kultura, małe miasto 2).

Obszary i formy działalności

w edukacji kulturalnej – zróżnicowanie ze względu na typ podmiotu

Zróżnicowanie w obszarach i formach działalności w edukacji kulturalnej widać również ze względu na typ podmiotu (instytucje kultury, organizacje pozarządowe i placówki oświatowe). Poniżej zaprezentowane są dwa wykresy zestawiające wyniki ankiety o charakterze ilościowym. Następnie rozwijamy najważniejsze wątki dotyczące zróżnicowania form i obszarów działalności ze względu na instytucje i organizacje oraz

placówki oświatowe z uwzględnieniem danych pochodzących z wywiadów jakościowych.

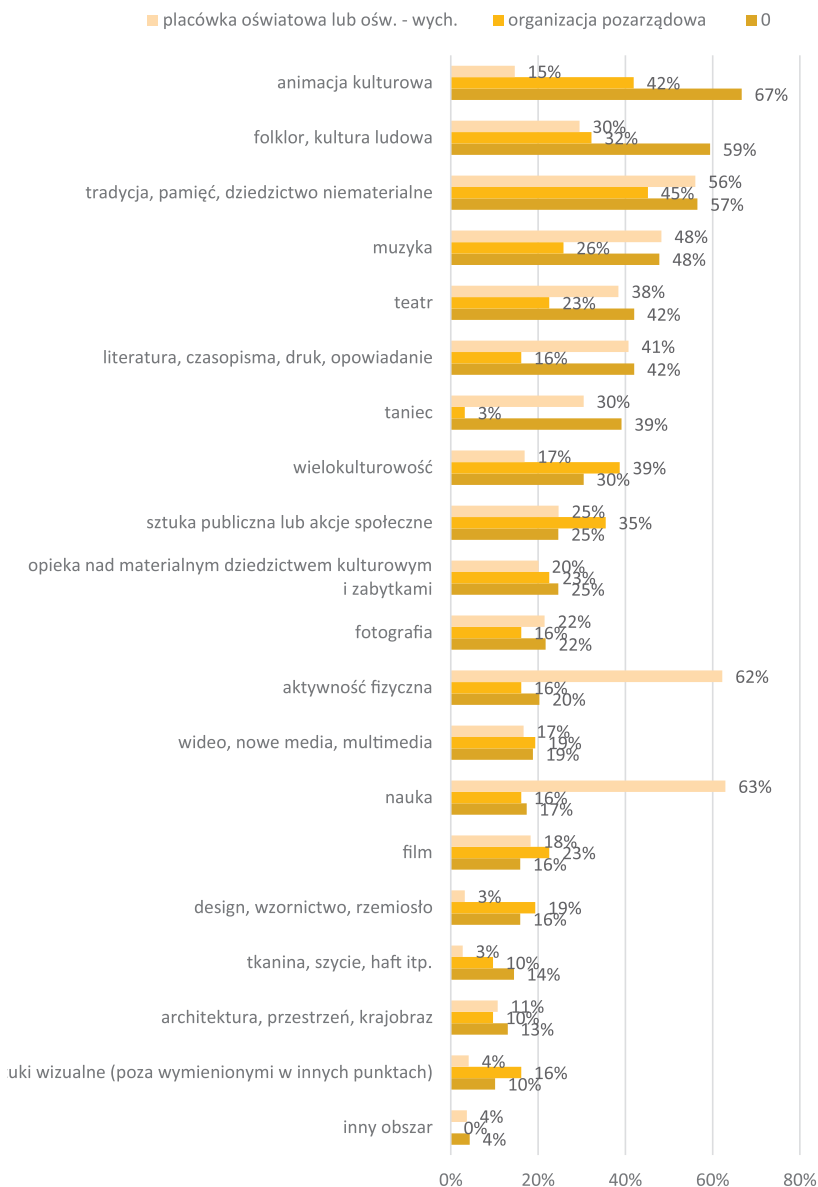
Dominującym obszarem działalności instytucji kultury są: ogólnie pojmowana animacja kulturalna, kultura ludowa oraz działania związane z kultywowaniem tradycji, pamięci i dziedzictwa. Nieco mniej popularna jest edukacja artystyczna, ukierunkowana na tradycyjne formy sztuki jak teatr, literatura, taniec. Dużo rzadziej działania dotyczą nowoczesnych form edukacji np. związanych z wielokulturowością, sztukami publicznymi i akcjami społecznymi, a także wymagających wykorzystywania nowoczesnych technologii, jak multimedia, fotografia, sztuki wizualne itp.

Równie tradycyjne formy przyjmuje edukacja kulturalna realizowana przez placówki oświatowe, które poza nauką i aktywnością fizyczną były najczęściej wskazywane w ankiecie, najchętniej realizują działania związane z edukacją w zakresie tradycji i dziedzictwa, a także tradycyjną edukacją artystyczną w zakresie takich form sztuki, jak teatr, literatura i taniec.

W porównaniu z pozostałymi typami podmiotów bardziej otwarte na nowoczesne formy edukacji kulturalnej wydają się organizacje pozarządowe. Choć istotna ich część również realizuje działania w zakresie tradycji i dziedzictwa, to znacznie częściej niż w przypadku pozostałych podmiotów wskazywano edukację w mniej tradycyjnych obszarach, takich jak sztuki publiczne, sztuki wizualne, design i wzornictwo, film oraz wielokulturowość. Szczegółowy rozkład odpowiedzi na pytania w ankiecie przedstawia poniższy wykres.

Wykres 5. Obszary edukacji kulturalnej według typu podmiotu (s. 47) 

III. Całość wniosków z badania

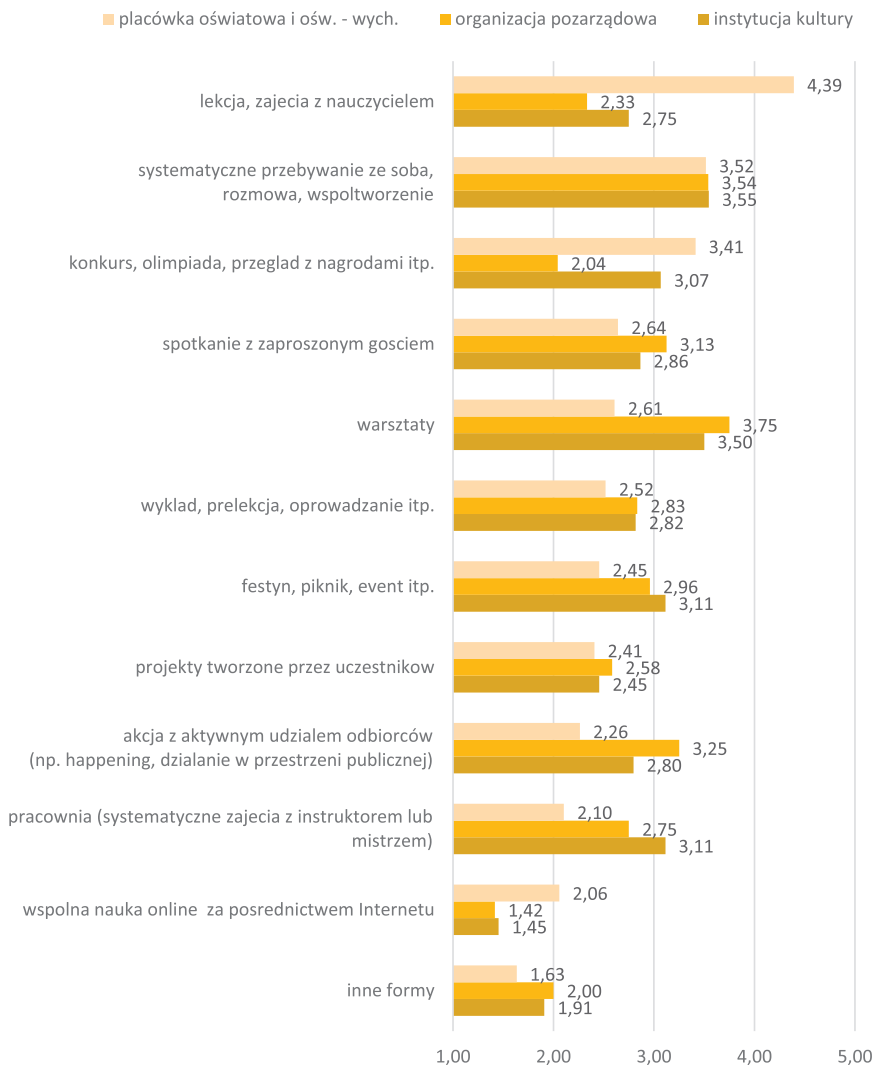


N=569; [placówki oświatowe n=437; instytucje kultury n=69; organizacje pozarządowe n=31]

Pod względem wykorzystywanych form edukacji kulturalnej również istnieją różnice ze względu na typ podmiotu. Szkoły oczywiście najczęściej realizują tradycyjne zajęcia z nauczycielem, a także konkursy i olimpiady dla uczniów. Instytucje kultury realizują zajęcia głównie w formie warsztatów oraz systematycznych spotkań z instruktorem, zajmują się organizacją festynów. Organizacje pozarządowe najczęściej prowadzą także edukację w formie warsztatów, ale wyróżniają się spośród pozostałych popularnością organizowania akcji z aktywnym udziałem uczestników, organizacją różnego typu spotkań z zaproszonymi gośćmi. Szczegółowe odpowiedzi na pytanie o częstotliwość wykorzystywania różnych form edukacji przedstawiono na poniższym wykresie.

Wykres 6. Formy działalności a typ podmiotu

Skala 1-5; 1-nigdy, 5-zawsze



N=569; [placówki oświatowe n=437; instytucje kultury n=69; organizacje pozarządowe n=31]

Poniżej przedstawiono informacje uzyskane podczas badań jakościowych, które pozwalają na bardziej szczegółową analizę działań podejmowanych przez badane podmioty, dostarczają wiedzy na temat niektórych uwarunkowań oraz kontekstu ich funkcjonowania.

Instytucje i organizacje pozarządowe

Jak wspomniano wcześniej, instytucje kultury znacznie częściej niż pozostałe podmioty jako obszar edukacji kulturalnej wskazują animację kulturalną, folklor oraz pamięć i tradycję. Nieco częściej niż w placówkach oświatowych realizują edukację z zakresu wielokulturowości. Ponadto wiele z działań, na które wskazywali przedstawiciele instytucji, można zaliczyć wprost do węższego obszaru edukacji artystycznej, choć, jak sami opowiadali, z naciskiem na szerokie włączanie młodych ludzi, a nie jedynie doskonalenie talentów. To tutaj są też realizowane regularne działania mające na celu kształcenie kadr kultury, a więc nie trafiające bezpośrednio do mieszkańców Lubelszczyzny, lecz ukierunkowane na całościowe podniesienie jakości działań i pracy edukacyjnej.

Organizacje pozarządowe najczęściej zajmują się animacją kulturalną oraz edukacją w zakresie tradycji i dziedzictwa. Poza tym częściej niż pozostałe podmioty realizują edukację w mniej tradycyjnych obszarach, takich jak sztuki publiczne, sztuki wizualne, design i wzornictwo, film oraz wielokulturowość. Oprócz tego, uczestnicy wywiadów jakościowych reprezentujący organizacje pozarządowe wydawali się znacznie bardziej niż pracownicy instytucji kultury czy nauczyciele otwarci na interdyscyplinarność, co wynika z ich nadrzędnego celu, którym najczęściej jest pielęgnowanie lokalnych tradycji i popularyzowanie historii oraz integrowanie

wspólnot lokalnych. Oznacza to łączenie aktywności zaliczanych zwykle do animacji społecznej, tworzenia i popularyzowania sztuki, działalności wydawniczej i badawczej, sportu czy ekologii. Ważnym obszarem działalności naszych rozmówców z sektora organizacji pozarządowych było też krzewienie szeroko rozumianej kultury czasu wolnego, począwszy od popularyzowania starych gier i zabaw, poprzez tworzenie ścieżek tematycznych związanych z dziedzictwem materialnym i niematerialnym, aż po organizację wielowymiarowych wydarzeń dla większej publiczności.

Warto też wspomnieć, że organizacje pozarządowe podkreślają swoją elastyczność i umiejętność doskonalenia działań pod kątem potrzeb i reakcji publiczności. Można powiedzieć, że dokładnie ten atut organizacji jest jedną z poważnych trudności dla części z badanych przez nas instytucji. Ich przedstawiciele miewają problem z próbami odświeżenia oferty, która była realizowana wedle utartych schematów od wielu lat, bez względu na pojawienie się nowych metod czy następowanie kolejnych pokoleń odbiorców.

Dla instytucji i organizacji pozarządowych, które w wielu przypadkach nie mają pieniędzy na zatrudnianie profesjonalistów w zależności od potrzeb, charakterystyczne jest powiązanie oferty z dostępnością konkretnych osób (instruktorów i społeczników o określonych kompetencjach, pasjach, itd.). Do tego dochodzi dążenie do przyciągnięcia jak największej liczby osób, często kosztem jakości zajęć: „Idziemy w ilość a nie w jakość. Są mody: idziemy w zajęcia dla seniorów i nie szukamy odpowiednich instruktorów, wybieramy kogoś, kto się zgodzi. [...] Jakoś się wypełnia czas zajęć i jest ok. Ale to nie jest edukacja. Myśli się o statystykach a nie o jakości” (WG, instytucja, kultura, małe miasto 2). Zarazem sami

badani wskazywali, że wiele z prowadzonych działań ma charakter mało aktywizujący. Wreszcie słabą stroną istniejącej oferty w instytucjach i organizacjach jest jej powtarzalność. W rezultacie ma tam miejsce konkrowanie o tę samą publiczność, nie zaś poszerzanie grona odbiorców.

Placówki oświatowe

Spośród wszystkich badanych podmiotów wyróżniają się placówki oświatowe, w których w porównaniu z innym podmiotami zdecydowanie rzadziej edukacja dotyczy takich obszarów jak wielokulturowość, animacja kulturalna, a także design i wzornictwo, sztuki wizualne. Najczęściej edukacja kulturalna dotyczy tu dziedzictwa kulturowego, przekazu tradycji, nauki oraz wychowania fizycznego.

W dużej mierze aktywność kulturalna w placówkach oświatowych zależy od stanowiska dyrekcji. Jak twierdzili przedstawiciele zarówno sektora kultury, jak i oświaty, z otwartym dyrektorem i chętnymi nauczycielami nawet brak funduszy nie stanowi większej przeszkody. „Naszym partnerem jest też gimnazjum w X. Uczniowie przyjeżdżają do nas w zasadzie na wszystkie spektakle. [...] Ponieważ tam jest niesamowity pan dyrektor, [...] który bardzo pręźnie działa jeśli chodzi o rozwój kulturalny młodzieży, jest otwarty na ich potrzeby kulturalne i talenty. Jeśli jest grupa młodzieży, która chce się rozwijać muzycznie, chce założyć zespół, to on pomaga im kupić instrumenty, robią wielką składkę w [miejscowości]. Jeśli jest grupa teatralna to działają teatralne, wywozi ich właśnie do teatrów [...]. Wywiózł ich nawet do Londynu [...], więc on po prostu tak działa i jakby nie boi się, że coś nie wyjdzie. Dla niego nie ma rzeczy niemożliwych, więc stąd ta współpraca” (WI, instytucja, kultura, Lublin 3). Zarazem szkoły prywatne

wydają się stwarzać więcej przestrzeni dla działań podejmowanych przez uczniów i nauczycieli. Przepuszczalnie jest to kwestia nie tylko nastawienia kadry, ale też posiadanych zasobów finansowych, czasowych, organizacyjnych, których zwykle brakuje w placówkach publicznych.

Zdaniem naszych rozmówców działania z obszaru edukacji kulturalnej uzupełniają program nauczania. Podkreślają, że o ile większość szkolnych aktywności jest ukierunkowanych na nabywanie wiedzy, o tyle działania animacyjne i edukacyjne pozwalają na rozwijanie różnorodnych umiejętności, m.in. artystycznych, organizacyjnych, technicznych, społecznych. Ich spektrum zależy oczywiście od poziomu nauczania i typu placówki oświatowej. Dzieci będą potrzebowały innego rodzaju stymulacji niż młodzież, zaś uczniowie liceów różnią się według nauczycieli od tych z techników.

Obszar edukacji kulturalnej w placówkach oświatowych jest formalnie kształtowany przez podstawę programową. Badani nauczyciele chętnie zwiększyliby częstotliwość podejmowanych inicjatyw, jednak, jak wspomina jedna z nauczycielek, „w tym momencie zwyczajnie nie ma czasu [na kulturę]. Teraz wiecznie mamy tyły, ile by się nie zrobiło to brakuje nam tych godzin żeby zrobić co musimy to co od nas wymaga podstawa” (W1, zespół szkół, duże miasto). Nauczyciele sami przyznają, że muszą liczyć się z ograniczeniami i decydować, które konkretnie lekcje i w jakim wymiarze przepadają. Te ograniczenia są rozpoznawalne dla przedstawicieli instytucji i organizacji pozarządowych, które współpracują z placówkami oświatowymi.

Niektórzy z naszych rozmówców widzą elementy edukacji kulturalnej na lekcjach języka polskiego, historii czy wiedzy o kulturze. Niemniej szczególny nacisk kładą na organizację wydarzeń oraz wizyty w innych

instytucjach i organizacjach. Placówki oświatowe korzystają również z oferty kulturalnej innych organizacji i instytucji, od wizyt w kinach i teatrach, przez lekcje muzealne i oprowadzanie po wystawach, po korzystanie z warsztatów. Ponadto nauczyciele (raczej nie zewnętrzni instruktorzy) prowadzą regularne spotkania w ramach kół teatralnych, plastycznych, modelarskich, fotograficznych, recytatorskich, wokalnych, czytelniczych, itd., pojawiają się też szkolne gazetki. W tym obszarze mamy do czynienia z edukacją artystyczną, czytelniczą, historyczną oraz zapewne elementami edukacji obywatelskiej i medialnej. Zdarza się też, że w ramach obowiązków uczniowie realizują własne projekty. Czasem z działaniami przygotowanymi w szkole wychodzą poza jej siedzibę, nie tylko w celu poszerzenia publiczności, ale też bezpośredniego zaangażowania lokalnej społeczności poprzez wspólne świętowanie i odtwarzanie zwyczajów (np. festiwal ulicy, przy której mieści się szkoła, upamiętnienie wydarzeń z historii miejscowości). W takich działaniach uwidacznia się ukierunkowanie na animację społeczną. Wreszcie elementy edukacji kulturalnej są włączane w programy szkolnych wycieczek, choć, jak wspominają nauczyciele, czasem trzeba je „przemycić” obok atrakcji z pogranicza rozrywki i zachęt czysto komercyjnych.

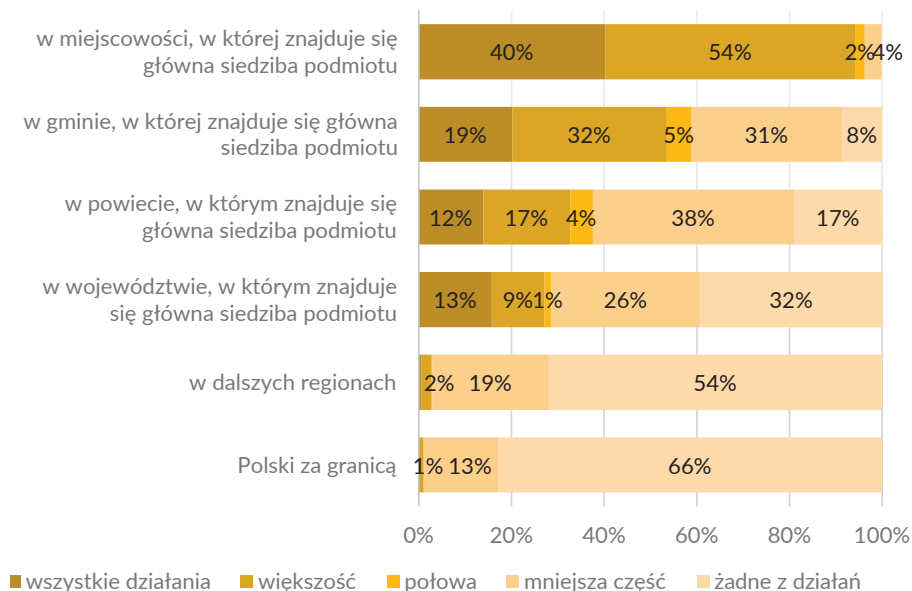
Z perspektywy nauczycieli nie ma takiej placówki, która nie realizuje działań z obszaru edukacji kulturalnej. Przedstawiciele instytucji i organizacji zwracali jednak uwagę, że wiele z tych przedsięwzięć wynika jedynie z przyjętego kalendarza, ma charakter rutynowy i nieangażujący uczniów. Edukacja kulturalna bywa więc obecna, ale w bardzo ograniczonym wymiarze, jako co najwyżej mało istotny dodatek do właściwych zajęć. Według naszych rozmówców, takie nastawienie niektórych szkół przyczynia się do utrwalenia przekonania, że uczestniczenie w kulturze to coś odświętnego i w gruncie rzeczy mało potrzebnego.

3. Zasięg działań i odbiorcy

Terytorialny zasięg działania

Zasięg działań prowadzonych w obszarze edukacji kulturalnej przez instytucje i organizacje pozarządowe jest uzależniony od ich celów i charakteru. Zdarzają się podmioty, które realizują działania na skalę ogólnopolską (w ramach dużych wydarzeń lub dzięki filiom), jednak to, co dzieje się na co dzień i tworzy najbardziej regularną i stałą ofertę edukacyjną w wąskim znaczeniu, jest zwykle przeznaczone dla niewielkich grup.

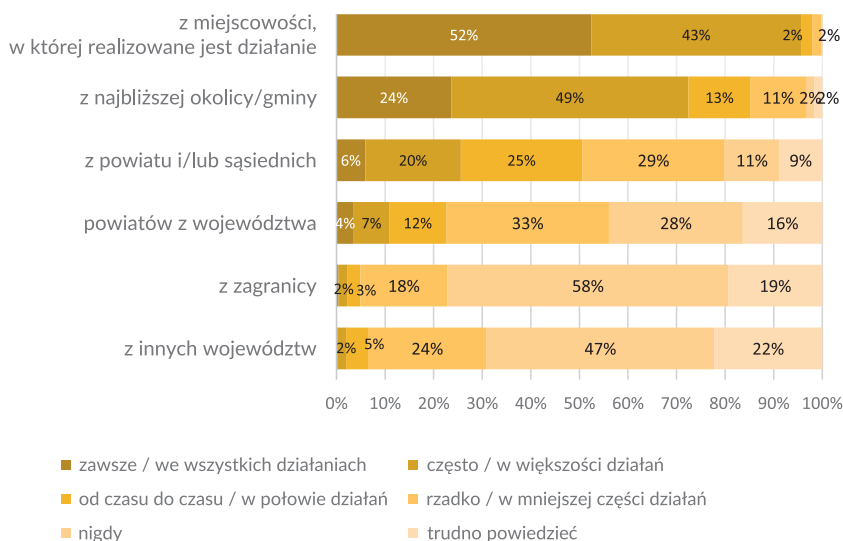
Wykres 7. Miejsce realizacji działań związanych z edukacją kulturalną



N=568

Badając liczbę uczestników i zasięg oddziaływania wydarzeń edukacyjnych nasuwa się dość oczywisty wniosek, że im większy ośrodek, tym większa jest liczba odbiorców. Jednocześnie dominuje lokalny krąg uczestników, z własnej miejscowości czy bliskiej okolicy. Region także stanowi uznaną całość, która jest postrzegana jako obszar oddziaływania badanych instytucji.

Wykres 8. Miejsce realizacji działań związanych z edukacją kulturalną



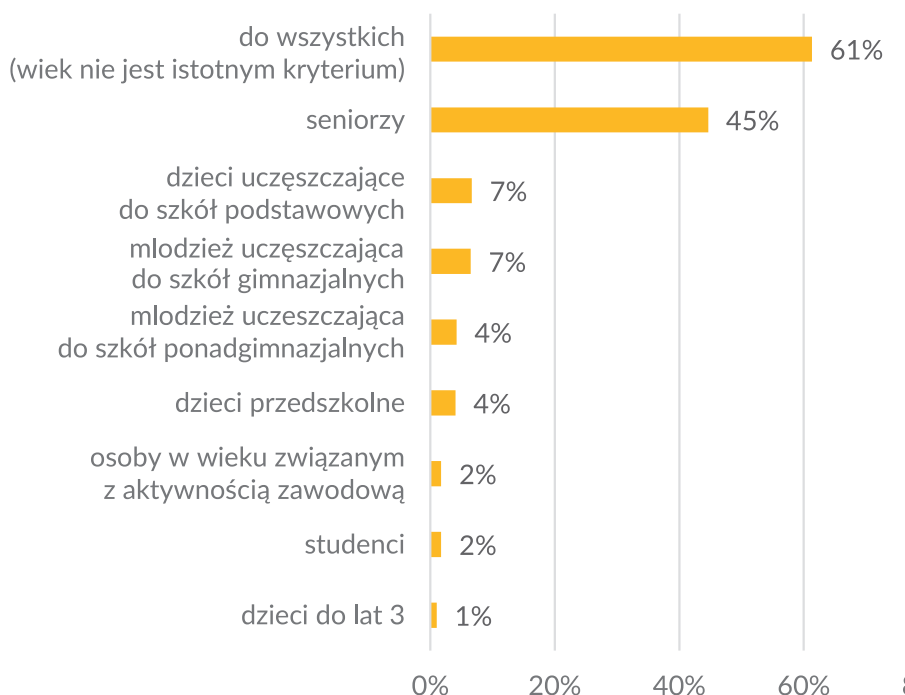
Odbiorcy działań

Nasi rozmówcy podkreślali, że edukacja kulturalna jest kierowana do wszystkich, bez względu na wiek i predyspozycje, chodzi tu bowiem o ciągłe, ustawiczne działanie, nie zaś nabycie jakiejś wyraźnie określonej i skończonej wiedzy. Podkreślali przy tym wagę oddziaływania na dzieci, choć równie satysfakcjonujące okazywało się włączanie seniorów, bardziej

wymagających, o zdefiniowanych potrzebach i oczekiwaniach. Badani zauważali też, że na każdym etapie życia człowiek może odkrywać nowe wymiary swojej osobowości i mocne strony.

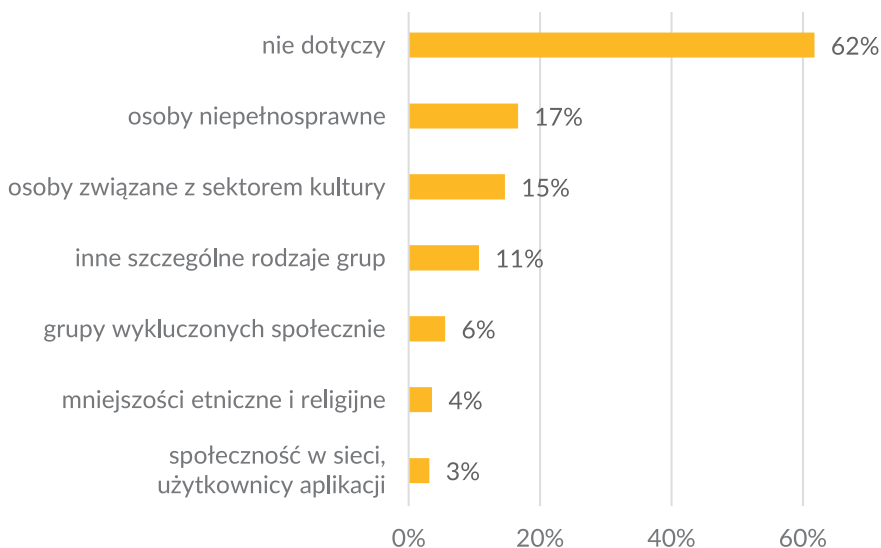
Poniżej prezentujemy wykresy z wnioskami dotyczącymi ukierunkowania oferty edukacji kulturalnej, czyli tego, do kogo uczestnicy badania zamierzają dotrzeć ze swoimi działaniami. Następnie uzupełniamy ten obraz o informacje z wywiadów jakościowych, w których pytaliśmy, do kogo realnie edukatorzy docierają. W ten sposób zamierzenia konfrontujemy niejako z faktyczną skutecznością działań.

Wykres 9. Grupy docelowe prowadzonych działań



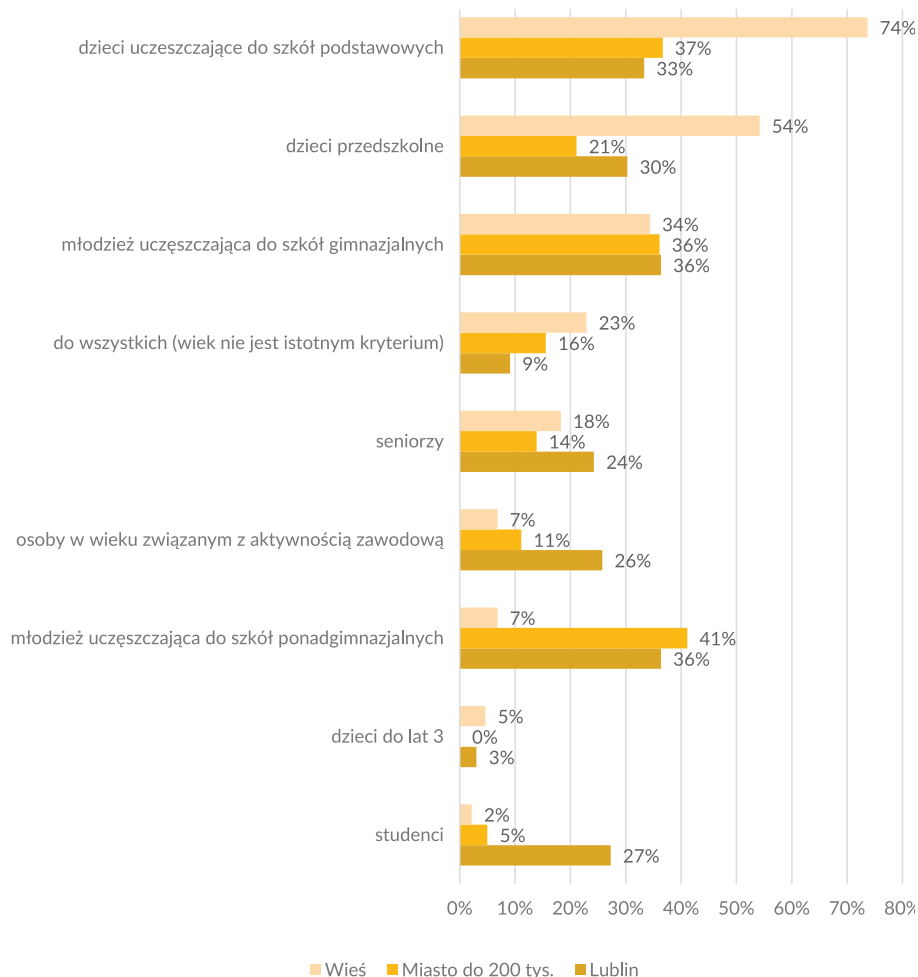
Większość badanych deklaruje, że nie ukierunkowuje swojej oferty na żaden ze szczególnych typów odbiorców: ani ze względu na stopień sprawności, ani cechy społeczno-demograficzne, ani zainteresowania.

Wykres 10. Szczególne grupy, do których kierowane są działania



Warto również wziąć pod uwagę deklarowane grupy docelowe działań z obszaru edukacji kulturalnej ze względu na miejscowość, w którym znajduje się siedziba danego podmiotu. Z wykresu poniżej wynika, że na wsiach działania są ukierunkowane przede wszystkim na dzieci, zaś w miastach (włączając w to Lublin) rozkłady zainteresowania poszczególnymi grupami są bardziej zrównoważone. Na tle innych miast oraz wsi, Lublin wyróżnia się jedynie docieraniem do stosunkowo szerszej publiczności, między innymi osób aktywnych zawodowo, studentów oraz seniorów.

Wykres 11. Grupy wiekowe, do których kierowane są działania



N=569

Bardziej szczegółowy obraz odbiorców działań edukacyjnych wyłania się z informacji, jakich udzielili nam uczestnicy wywiadów jakościowych. Byli oni pytani nie o to, do kogo kierują swoją ofertę, lecz do kogo ich oferta dociera, kim są uczestnicy ich działań, a także kogo w nich brakuje.

Zgodnie z deklaracjami badanych, duża część odbiorców ich działań wywodzi się z dwóch grup: dzieci oraz seniorów. Uczestnicy wywiadów jakościowych wskazywali, że tworzą oni w miarę stałą publiczność. Zarazem, oceniali jako trudne pozyskanie nowych publiczności. Zdawałoby się, że masowe imprezy plenerowe powinny pełnić rolę swoistego „punktu przejścia” pomiędzy rozrywką a bardziej wymagającymi formami kulturalnymi. Tak się jednak nie dzieje. Jak stwierdził jeden z badanych, ci, którzy przychodzą na koncert disco polo, nie pojawiają się na wernisażach wystaw fotografii.

Jedną z problematycznych grup docelowych, zarówno jeśli chodzi o docieranie, jak i samo uczestniczenie, jest młodzież. Zgodnie z doświadczeniami naszych rozmówców, młodzi ludzie są przede wszystkim zainteresowani grami komputerowymi i światem wirtualnym. Jeśli już zajmują się czymś w czasie wolnym, to jest to sport albo rozrywka, a nie kultura czy działalność społeczna. Badani oceniali, że młodzi, nawet jeśli wracają po studiach do swoich miejscowości, nie są zainteresowani działalnością społeczną i nie potrafią wykorzystać swojej wiedzy na jej korzyść, na przykład w kontakcie z lokalnym dziedzictwem kulturowym. Jednocześnie mają wysokie oczekiwania co do rodzajów i jakości proponowanych zajęć. Przy trudnościach bieżącego reagowania na mody i ograniczonych możliwościach zatrudniania instruktorów zaspokojenie ich wymagań jest trudne. Natomiast już jako uczestnicy działań miewają problemy z utrzymaniem uwagi i pracą w grupie.

„Młodzi oczywiście poszukują, więc siłą rzeczy pojawiają się tutaj częściej, ich tu jest więcej, ale zaangażować młodych w działania, namówić ich do uczestnictwa w czymś, to wcale nie jest łatwiejsze niż namówienie seniorów

do działania. Wręcz, powiedziałbym, że czasami jest trudniej. Na przykład w sytuacji, gdy przy stolikach siedzą jacyś ludzie i my tam otwieramy jakąś wystawę albo odbywa się koncert, i ja chodzę, i tych przypadkowych ludzi próbuję zaprosić na wernisaż albo na koncert, to młodzi ludzie dużo łatwiej się płoszą i uciekają, nie chcą w tym brać udziału. Są zdecydowanie bardziej niechętni niż ludzie dojrzały i starsi. [...] Oni [młodzi] czasami przyjdą, popatrzą chwilę i za chwilę się wymiksowują, znikają. Ten zapał nie utrzymuje się dość długo” (WI, ngo, małe miasto).

Ci sami rozmówcy często dostrzegali też własne braki jeśli chodzi o umiejętność przyciągnięcia zainteresowania młodszego pokolenia. Przede wszystkim trudno jest określić, czym właściwie interesuje się dzisiaj młodzież i przenieść tę wiedzę na język własnych możliwości i działań. Badani wspominali też, że nie potrafią skutecznie posługiwać się mediami społecznościowymi, a strony internetowe pozostają od dawna nieaktualizowane. Niektórzy oceniali swoją ofertę jako mało aktualną, od dawna nieodświeżaną, opartą wprawdzie na sprawdzonych, ale niekoniecznie atrakcyjnych schematach. Jeszcze inni zwracali uwagę, że w wielu małych miejscowościach w ogóle brakuje działań skierowanych do młodzieży. Często oferta jest tworzona i nastawiona na seniorów: funkcjonują koła gospodyń wiejskich, zespoły muzyczne, kluby, ale niekoniecznie coś atrakcyjnego dla nastolatków. Zarazem, badani zauważali, że w konkurencji ze szkołą z jednej strony, oraz Internetem z drugiej, po prostu trudno jest trafić w możliwości i oczekiwania współczesnej młodzieży.

Kolejną grupą uznawaną za najstąbiej włączoną w działania edukacyjne i kulturalne są osoby dorosłe i aktywne zawodowo. Zwracano uwagę, że brakuje badań dotyczących ich potrzeb i oczekiwań, a są to często

ludzie zajęci, o sprofilowanych zainteresowaniach. Ponadto, oferta przewidziana dla nich jest bardzo ograniczona. Niektórzy z naszych rozmówców rozważali wprowadzenie zajęć równoległych do tych dla dzieci (np. w domach kultury), kolejni zauważali pewne spontaniczne zainteresowanie przy okazji innych działań (np. tradycyjnych zabaw i gier, do których dorosli mają sentyment i chętnie biorą udział razem z młodszymi). Rzadko zdarzają się jednak przedsięwzięcia realizowane specjalnie pod kątem osób dorosłych. Wreszcie badani mówią o wciąż niedostosowanej ofercie do potrzeb osób z różnymi dysfunkcjami, wykraczającymi znacznie poza kwestię fizycznej dostępności siedzib instytucji i organizacji.

Na koniec warto podkreślić, że nasi rozmówcy ogólnie wskazywali na dominującą tendencję do utrzymywania tych samych publiczności. Poszerzanie grona odbiorców wymaga bowiem nowych działań i lepiej dopasowanej oraz często odświeżanej oferty. W wielu obszarach nie ma żadnego zainteresowania kulturą na co dzień. W domach rodzice sami nie uczestniczą w działaniach kulturalnych, zaś w szkołach umacnia się często wizerunek kultury jako czegoś wymagającego i odświętnego.

4. Sukces – kryteria oceny, postrzeganie

To, co dla naszych rozmówców było jednym z najbardziej rozpoznawalnych i istotnych kryteriów sukcesu, to reakcje uczestników i odbiorców: ich zadowolenie, uznanie, długotrwałe lub intensywne zaangażowanie w prowadzone działania. Atrakcyjność oferty mierzyli też liczbą uczestników czy odbiorców, stałością lub wzrostem ich zainteresowania (np. sukcesem może być wypełnienie 20 lekcji muzealnych w miesiącu lub

coraz większa publiczność przeglądu teatralnego). Według badanych to właśnie liczba i charakter reakcji odbiorców w zasadniczy sposób pozwalają ocenić odpowiedniość doboru treści, atrakcyjność formuły działania czy zdolności organizacyjne. Trzeba jednak pamiętać, że liczba odbiorców to miara zawsze relatywna, nie tylko w kontekście rodzaju wydarzenia (liczba sprzedanych egzemplarzy wydawnictwa popularnonaukowego o lokalnej historii, a publiczność koncertu plenerowego), ale też zakładanych grup docelowych (lokalna wspólnota, a młodzież z niepełnosprawnością). Czasem sam fakt dotarcia z odpowiednio „skrojonym” działaniem do jakiejś trudno dostępnej grupy odbiorców, to już sukces.

Widoczną miarą sukcesu jest również uznanie ze strony tzw. ludzi z sektora oraz ekspertów w danej dziedzinie (np. poprzez otrzymywanie zaproszeń na wydarzenia w miejsce dołączania trybem zwykłych zgłoszeń, prośby o pomoc i wsparcie, uzyskanie honorowych patronatów czy dobrych recenzji). Wspominano również o wygranych w konkursach i zaproszeniach na imprezy zewnętrzne w trybie gościa specjalnego lub współorganizatora. „Obiektywna ocena to największy sukces” jak stwierdziła jedna z nauczycielek. Dla szkół nagrody są szczególnie ważne, stanowią źródło prestiżu całej placówki i motywują uczniów do działania. Chodzi również o bycie dostrzeżonym i docenionym, co nie tylko daje poczucie satysfakcji własnej, ale może w przyszłości stanowić kartę przetargową w negocjacjach, np. z kadrami zarządzającymi.

Ponadto dla wielu naszych rozmówców liczy się też sam fakt zachowania ciągłości działań czy funkcjonowania organizacji. Podkreślają, że otoczenie sektora kultury i edukacji jest zmienne i mało przewidywalne. Obok nieustannych zmian instytucjonalnych i organizacyjnych pojawiają się nowe,

nierzadko konkurencyjne formy spędzania wolnego czasu. Wówczas umiejętność łączenia elastyczności i zdolności do adaptacji z systematycznością i wytrwałością okazują się kluczowe dla realizowania działań w ogóle. Mogłoby się wydawać, że takie ciągłe działania są powtarzalne i sztamkowe (np. koła teatralne). Jednak jak podkreślają badani, ich sens tkwi w możliwości dostrzeżenia długofalowych zmian w postaci, na przykład, ukształtowania stałej, „wytrobionej” publiczności corocznego przeglądu teatralnego, oczekującej „coraz wyższej poprzeczki” (WI, instytucja, kultura, małe miasto 2), wyrobienia swojej marki i rozpoznawalności w lokalnej wspólnocie i na szerszą skalę, czy śledzenia losów swoich podopiecznych w życiu dorosłym (których osobowości i kompetencje były kształtowane między innymi w pracy scenicznej lub organizacyjnej).

Jednym z ważnych źródeł satysfakcji naszych rozmówców było też kreowanie sytuacji, w których zaskakiwali siebie samych oraz swoich odbiorców. Chodzi tu nie tylko o niespodziewane osiągnięcia, np. ogólnopolskie wyróżnienie wiejskiego projektu czy wyjątkowo trwałe zaangażowanie mieszkańców w realizację działań. Przede wszystkim te zaskoczenia, o jakich opowiadali polegały na przełamywaniu barier i stereotypowych wyobrażeń dotyczących różnych odmienności, wynikających z pochodzenia, wykształcenia, stopnia sprawności, itd. Zdarzało się też, że badani za sukces uznawali sam fakt realizacji jakiegoś trudnego, mało dostępnego przedsięwzięcia. Chodziło zarówno o jego nowość, jak i fakt, że wprowadzało jakąś zmianę w dotychczasowe schematy działania.

Ostatecznie wydaje się, że dla naszych rozmówców najważniejsza jest możliwość realizowania działań jako takich, umiejętność ich przeprowadzenia mimo przeciwności losu. „Z każdego małego przedsięwzięcia

trzeba się cieszyć. To wszystko jest robione po prostu społecznie, często z dużym wysiłkiem... Z dużym wysiłkiem czasowym; często nawet dokładamy do tego własne środki finansowe, ale niestety tak trzeba robić, bo inaczej się nie da” (W1, ngo, kultura, wieś 2). Inny z naszych rozmówców powiedział wprost, że nie potrzebuje większych gratyfikacji, pracuje dla i z ludźmi i to jest codzienność, która daje satysfakcję. Wreszcie nauczyciele podkreślali, że są zadowoleni z samej gotowości swoich uczniów do udziału w działaniach kulturalnych i społecznych („Sukcesem jest to, że wyraża chęć zapłaty jakiejś tam kwoty, żeby wyjść do kina, zwłaszcza, że te potrzeby kulturalne są zawsze na końcu” – W1, szkoła średnia, duże miasto). Choć jest to czas zabrany edukacji formalnej, to przynosi wiele korzyści. Nauczyciele opowiadali o uczniach, którzy rozwijają pasje artystyczne i osiągają sukcesy w życiu zawodowym. Wspominają, że po ukończeniu szkoły tacy uczniowie chętnie do niej wracają, dzielą się doświadczeniami i pomysłami, a nawet tworzą swoiste środowisko absolwentów. Wszystko to jest widowym, choć często odroczonym w czasie, znakiem sensowności prowadzonych działań.

Jeśli przyjrzeć się temu co nasi rozmówcy określali jako źródła satysfakcji czy kryteria sukcesu, okazuje się, że często są one oparte na niezwykle miękkich, jakościowych podstawach. Z jednej strony można uznać, że takie rozumienie jest zgodne z deklarowanymi celami i sensem edukacji kulturalnej jako takiej. Z drugiej strony kryteria te w znacznym stopniu odbiegają od typowej dla projektów i formalnych ewaluacji oceny działań wedle mierzalnych, określonych wskaźników. Liczba odbiorców i ich reakcje są istotne, ale często chodzi raczej o możliwość głębszego współbycia i doświadczenia. Tymczasem to właśnie wedle wskaźników ilościowych przebiegają zwykle oceny pracowników oraz rozliczenia grantów.

Osobną, choć wartą podkreślenia kwestią jest brak jakiegokolwiek systemu formalnych wyróżnień czy gratyfikacji w wielu organizacjach i miejscowościach, o których opowiadali nam nasi rozmówcy. Nie chodzi tutaj o chęć bycia nieustannie docenianym i nagradzanym. To raczej brak jakiegokolwiek oficjalnego rozpoznania zasług, nawet po wielu latach pracy społecznej, jest odbierane jako przykre i lekceważące. W szczególności dotyczy to małych miejscowości i wsi, w których brakuje systematycznych form wspierania aktywności kulturalnej i edukacyjnej, a każde przeprowadzone działanie wiąże się z ogromnym wysiłkiem i niepewnością.

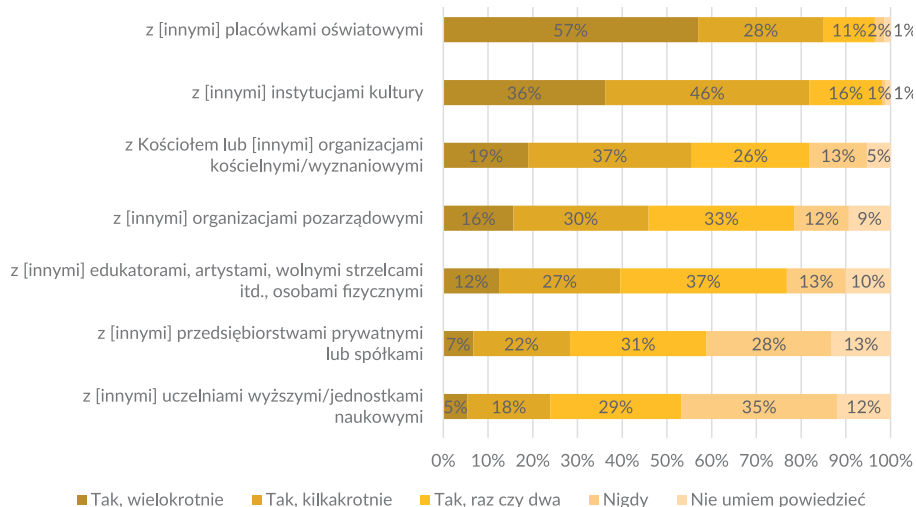
5. Relacje i współpraca w obszarze edukacji kulturalnej

Ogólne informacje

Z perspektywy naszych rozmówców szerokie otoczenie instytucjonalne i pozainstytucjonalne ma istotny wpływ na realizowane przez nich działania. To, jak układają się relacje między podmiotami w obrębie i pomiędzy sektorami oświaty, kultury, administracji publicznej, parafiami, itd., zależy od potrzeb i posiadanych zasobów, wśród których niesłychanie ważne są osobiste kontakty.

Wykres poniżej pokazuje skalę współpracy badanych przedstawicieli środowiska kultury i edukacji z innymi podmiotami w ich otoczeniu. Badani najczęściej współpracowali z (innymi) placówkami oświatowymi (ponad połowa badanych robiła to wielokrotnie) oraz instytucjami kultury. Dość popularna jest również współpraca z Kościołem, który jako partner był wskazywany częściej niż organizacje pozarządowe.

Wykres 12. Współpraca z innymi podmiotami



N=569

Analizując dane dotyczące charakteru i kierunków nawiązywanych partnerstw można zauważyć, że najczęściej do współpracy dochodzi w obrębie sektorów, czyli pomiędzy placówkami oświatowymi oraz pomiędzy instytucjami kultury. Jeśli chodzi o współpracę międzysektorową, najbardziej rozpowszechnione są partnerstwa na linii szkoła – instytucja kultury.

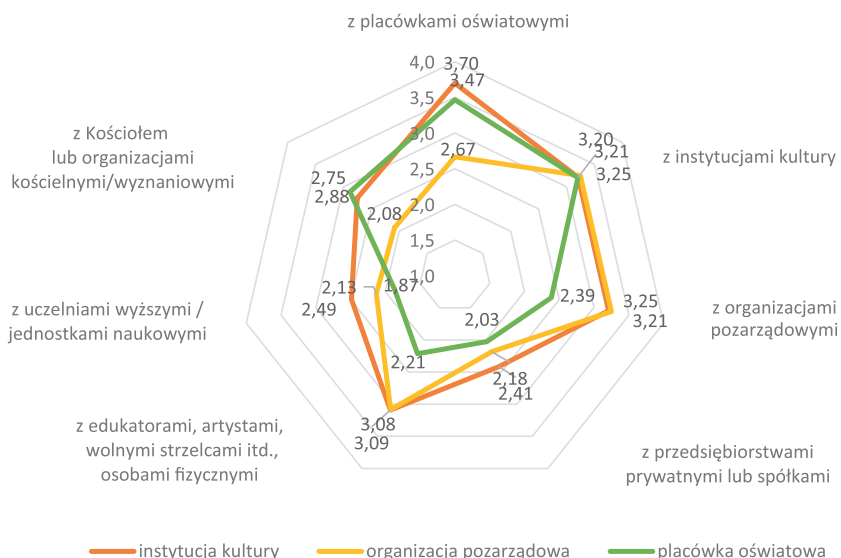
Zarazem, instytucje kultury wydają się najbardziej usieciowione spośród wszystkich badanych typów podmiotów. Ich przedstawiciele wskazywali, że dość często współpracują z organizacjami pozarządowymi, tzw. „wolnymi strzelcami” oraz z Kościołem. Najczęściej deklarowały także współpracę z przedsiębiorstwami oraz szkołami wyższymi. Wreszcie, instytucje kultury były często wskazywane jako partner przez pozostałe typy badanych podmiotów.

Jeśli chodzi o współpracę międzysektorową placówek oświatowych, najczęściej ma ona miejsce z instytucjami kultury oraz z Kościołem. Znacznie rzadziej wskazywano współpracę z pozostałymi podmiotami uwzględnianymi w badaniu (np. ngo, wolnymi strzelcami). Charakterystyczne jest także to, że placówki oświatowe dużo rzadziej niż pozostałe podmioty współpracują z instytucjami szkolnictwa wyższego. Około 42% szkół przyznaje, że nigdy nie podejmowało takiej współpracy.

Natomiast organizacje pozarządowe najczęściej wchodzą w relacje z instytucjami kultury, innymi organizacjami oraz z nieformalnymi działaczami. Na wykresie poniżej widoczna jest znaczna luka we współpracy sektora pozarządowego oraz nieformalnych artystów ze szkołami.

Wykres 13. Współpraca z innymi podmiotami ze względu na typ podmiotu

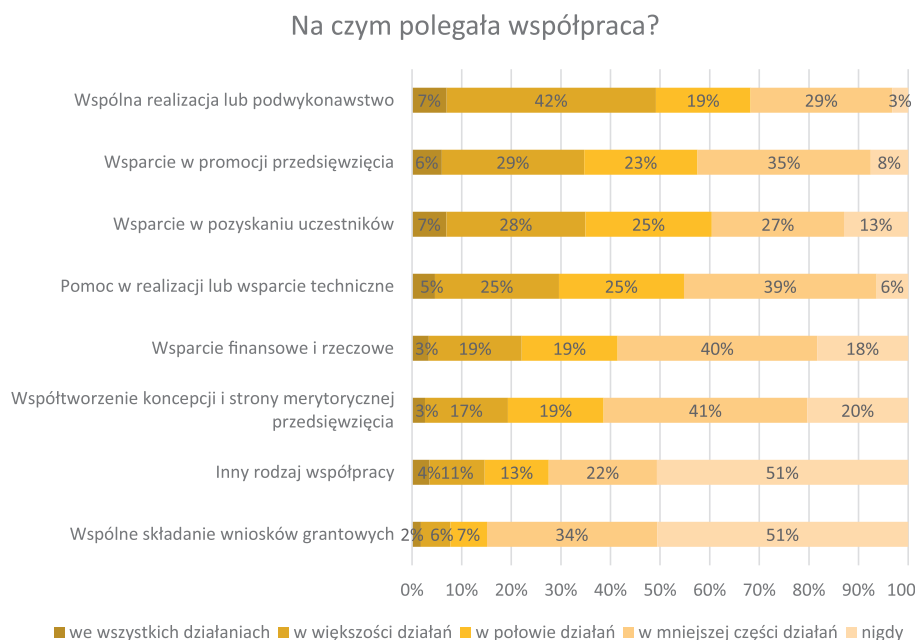
Skala: 1 - nigdy; 4 - wielokrotnie w ciągu ost. trzech lat



N=569; [placówki oświatowe n=437; instytucje kultury n=69; organizacje pozarządowe n=31]

Jeśli chodzi o oceny współpracy, nasi rozmówcy wspominali przede wszystkim o stosunkowo dobrze układającej się współpracy wewnątrzsektorowej. Instytucje i organizacje wspierają się w promocji, umożliwiają korzystanie ze sprzętu, nawiązują również ścisłą współpracę artystyczną i merytoryczną. Nauczyciele deklarowali, że w obszarze animacji i edukacji kulturalnej chętnie współpracują z innymi placówkami oświatowymi: wymieniają się informacjami o prowadzonych działaniach, odwiedzają jako uczestnicy i/lub publiczność, jak również wspólnie doksztalcają (zarówno uczniowie, jak i nauczyciele).

Wykres 14. Charakter współpracy podejmowanej przez badane podmioty



Współpraca międzysektorowa – ocena i specyfika

Poniższy wykres przedstawia ogólną ocenę współpracy międzysektorowej z perspektywy wszystkich badanych podmiotów. Współpraca oceniana jest w zdecydowanej większości pozytywnie. Najbardziej wypada ocena współpracy z organizacjami pozarządowymi, co może wynikać z nadreprezentacji szkół w próbie badawczej, które, jak przyznali w badaniu ich przedstawiciele, rzadko taką współpracę podejmują.

Wykres 15. Oceny współpracy pomiędzy podmiotami z różnych sektorów

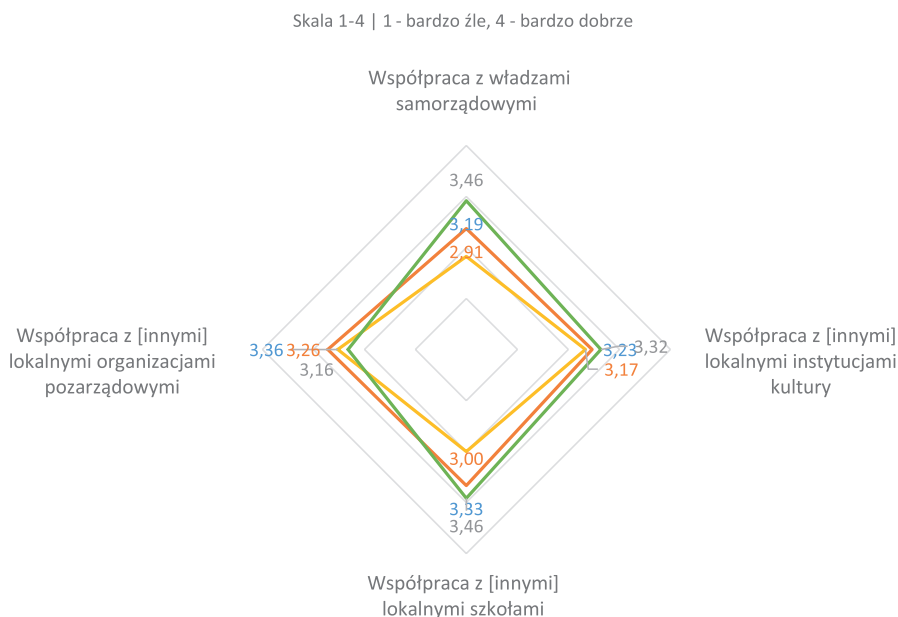


N=569

Uwzględniając w analizie typ podmiotów można zauważyć, że dobre relacje z samorządami deklarowały przede wszystkim placówki oświatowe, znacznie rzadziej instytucje, najrzadziej przedstawiciele sektora pozarządowego. Z kolei relacje ze szkołami są niemal jednakowo pozytywnie oceniane przez wszystkie badane typy podmiotów. Poniższy wykres potwierdza istnienie utrudnień we współpracy szkół z sektorem pozarządowym, gdyż przedstawiciele ngo znacznie niżej niż pozostali

oceniają swoje relacje ze szkołami, natomiast relacje z ngo najniżej oceniane są właśnie przez szkoły.

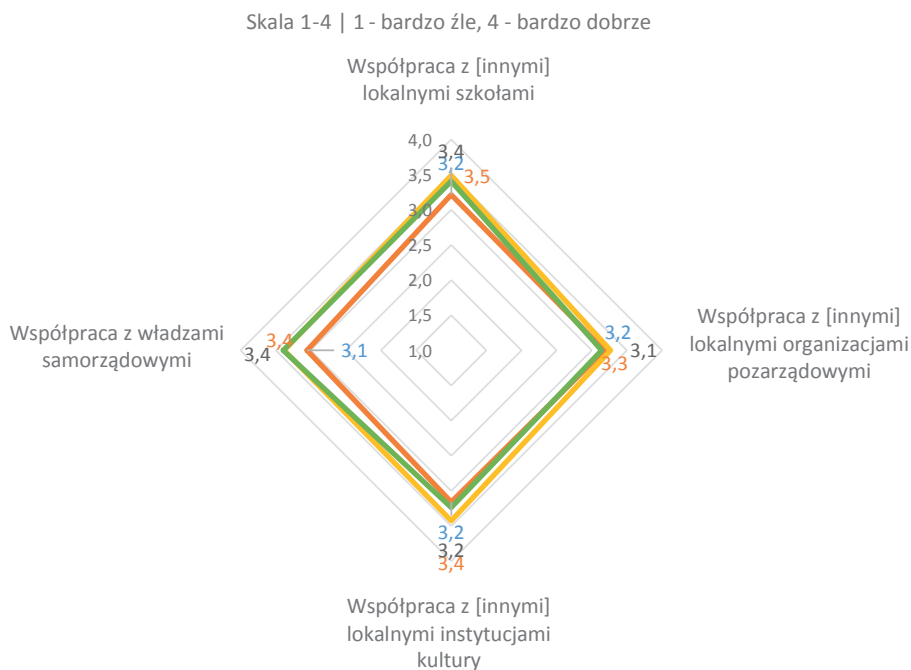
Wykres 16. Oceny współpracy międzysektorowej z uwzględnieniem typu podmiotu



N=569; [placówki oświatowe n=437; instytucje kultury n=69; organizacje pozarządowe n=31]

Jeżeli chodzi o charakter relacji pomiędzy różnymi podmiotami, wydaje się, że opisane wcześniej zależności pojawiają się niezależnie od wielkości miejscowości, w której działa dany podmiot. Jedynym elementem, który wyróżnia Lublin spośród pozostałych typów miejscowości, jest niższa ocena współpracy z samorządem, co przedstawiono na poniższym wykresie.

Wykres 17. Ocena współpracy międzysektorowej
według typu miejscowości



Poniżej skupimy się przede wszystkim na opisanu różnych form współpracy o charakterze międzysektorowym. Będziemy je rozpatrywać według trzech linii. Po pierwsze, naświetlimy różnorodne relacje pomiędzy szeroko pojętym sektorem państwowym (czyli instytucjami kultury i placówkami oświatowymi) a sektorem pozarządowym. Po drugie opiszemy współpracę pomiędzy sektorem kultury (instytucje i organizacje kulturalne) oraz sektorem oświaty. Po trzeciej, zarysujemy, jak z perspektywy przedstawicieli instytucji, organizacji i szkół przedstawiają się ich relacje z lokalnymi władzami. Następnie krótko wspomnimy o partnerstwach z innymi podmiotami takimi jak parafie, koła gospodyń wiejskich czy ochotnicze straże pożarne.

Współpraca na linii sektor publiczny – sektor pozarządowy

Organizacje pozarządowe chętnie korzystają z zasobów instytucji i szkół, przede wszystkim sal i sprzętu. Prowadzi to czasem do sytuacji, gdy tworzą one zasadniczą część programu podmiotu, z którym ma miejsce współpraca. Z kolei badani reprezentujący organizacje, które posiadały swoje siedziby, opowiadali, że stają się one często miejscami spotkań dla różnych mniej lub bardziej niesformalizowanych grup, począwszy od młodzieży korzystającej ze sprzętu, po dorosłych i seniorów ze swoimi kołami zainteresowań.

Przedstawiciele organizacji pozarządowych opowiadali nam, że bywają traktowani pobłażliwie („najlepiej jak starsze panie się tym zajmują, to jest spokój z seniorami” – WI, ngo, kultura, wieś 1) lub nawet z góry, zwłaszcza, jeśli nie mają formalnego wykształcenia czy rozwiniętych kompetencji przekazywania wiedzy (np. w ramach lekcji szkolnych). Zdarza się, że współpraca układa się do momentu aż organizacja nie myśli o pobieraniu opłat lub stawianiu warunków organizacyjnych. Jak to wyraziła jedna z pań, jej organizacja była mile widziana póki „uświetniała duże imprezy plenerowe” (WI, ngo, wieś, kultura 1); kiedy jednak zaczęła chcieć czegoś w zamian, sytuacja przerodziła się w konflikt.

Jednocześnie badani z organizacji pozarządowych przyznawali, że niestabilność ich sytuacji rodzi nieufność, a w rezultacie utrudnia nawiązywanie partnerstw z instytucjami czy biznesem. Ostatecznie zdarza się, że potencjalną współpracę blokują wzajemne, stereotypowe wyobrażenia. Jak wyjaśnił jeden z badanych: „Instytucje uważają NGO za laików, natomiast NGO uważają Instytucje za beton” (WG, ngo, Lublin).

Współpraca na linii kultura – oświata

Relacje między podmiotami kulturalnymi i oświatowymi polegają przede wszystkim na korzystaniu przez uczniów z istniejącej oferty kulturalnej. Współpraca przybiera wówczas postać wyjść z danej placówki, organizacji wydarzeń w siedzibach lub współpracy uczniów przy realizacji działań w instytucjach.

Zarówno animatorzy, jak i nauczyciele zgodnie wskazywali, że możliwości, jakie zakłada podstawa programowa są zwykle bardzo ograniczone w stosunku do potrzeb uczniów oraz dostępnej oferty. Program nauczania jest przy tym mało elastyczny i przewiduje niewiele czasu na działania niezwiązane bezpośrednio z przekazywanymi treściami. Z perspektywy instytucji kultury i organizacji pozarządowych, szkoły wykazują zainteresowanie jedynie niewielką częścią ich propozycji: „Te grupy szkolne, zwłaszcza gimnazjum i liceum, przychodzą właściwie tylko w momencie, kiedy są wystawy programowe, takie duże, dotyczące polityki albo wojny [śmiech], bo to się wpisuje w program nauczania języka polskiego albo historii” (WI, instytucja, kultura, Lublin 2).

Badani zwracali uwagę na trudności organizacyjne dotyczące skoordynowania swoich kalendarzy, zarówno w perspektywie rocznej, jak i konkretnych pór dnia czy długości poszczególnych wydarzeń. Badani z instytucji i organizacji przyznawali, że nie znają dobrze specyfiki działania szkół, ich ograniczeń oraz harmonogramów pracy nauczycieli. Zwracali też uwagę, że ze względu na długość niektórych wydarzeń konieczne jest wcześniejsze planowanie: „Nie da się wyjść np. do Muzeum w ramach

jednej godziny lekcyjnej. Wymaga to współpracy między nauczycielami” (WG, instytucja, kultura, małe miasto 3).

Przedstawiciele sektora kultury narzekali na zasadnicze trudności w nawiązaniu współpracy z placówkami oświatowymi. Wpływ na nie miały na pewno mało efektywne kanały komunikacji. Wspominali, że ich oferty często trafiają wyłącznie do sekretariatów i nie docierają do nauczycieli. Zbiurokratyzowanie szkół objawiało się też koniecznością dość żmudnego „przygotowania gruntu” pod współpracę: odbycia szeregu spotkań z określonymi osobami w odpowiedniej kolejności i długiego oczekiwania na decyzje. Wreszcie zdarzały się głosy wskazujące na nietrwałość systemu motywacji do podejmowania inicjatyw kulturalnych związanego z systemem awansu. Po otrzymaniu promocji wielu nauczycieli zrezygnowało ze współpracy, co przełożyło się na ogólny spadek zainteresowania partnerstwem z sektorem kultury.

Ostatecznie ścisła współpraca pomiędzy instytucjami i organizacjami pozarządowymi z sektora kultury a oświatą jest możliwa, choć, jak zgodnie twierdzą animatorzy i działacze społeczni, każda placówka jest inna. Podstawą są samodzielnie wypracowane kontakty. A najlepiej, gdy we współpracę angażują się zarówno nauczyciele, jak i dyrekcja oraz sami rodzice. Takie szkoły zdarzają się w Lublinie, ale też poza stolicą regionu.

Współpraca na linii kultura i oświata – lokalne władze

Dla przedstawicieli instytucji władze lokalne to przede wszystkim dysponenci dotacji podmiotowych, które były oceniane jako niskie ale pewne. Co do samej działalności merytorycznej, niektórzy badani

z instytucji narzekali na całkowite niezrozumienie celów i charakteru działalności kulturalno-edukacyjnej ze strony władarzy. Wskazywali na sytuacje bezpośredniego zlecenia konkretnych aktywności bez względu na dostępne zasoby kadrowe. Właściwie powszechne jest angażowanie instytucji podlegających danemu urzędowi w organizację corocznych imprez plenerowych. Co więcej, niska świadomość lokalnych władz dotycząca specyfiki edukacji kulturalnej przekłada się według badanych na brak inwestycji w kadry, czy słabszą jakość działań.

Obraz ten zmienia się nieco w sektorze pozarządowym. Dla organizacji współpraca z władzami polega albo niemal wyłącznie na udziale w konkursach grantowych (np. w Lublinie i większych ośrodkach miejskich) lub współorganizacji wspomnianych imprez, albo po prostu nie istnieje. Dotyczy to zarówno młodych organizacji, jak i podmiotów o ugruntowanej, nawet kilkudziesięcioletniej tradycji.

Współpraca z parafiami, kołami gospodyń wiejskich, ochotniczymi strażami pożarnymi

Niektórzy nasi rozmówcy, zwłaszcza w najmniejszych ośrodkach i spoza instytucji, znajdowali partnerów w miejscowych parafiach. Proboszczowie i księża organizują swoje działania o charakterze kulturalno-religijnym, promują istniejące aktywności, dają możliwości występowania, udostępniają infrastrukturę i sprzęt. Nie jest to oczywiście reguła. Ponadto jakość współpracy zwykle opiera się na indywidualnych relacjach. Niemniej w wielu rejonach wiejskich parafie realizują pewne funkcje domów kultury.

W odpowiedziach na pytanie o współpracę różnego rodzaju pojawiały się też koła gospodyń wiejskich oraz ochotnicze straże pożarne, przede wszystkim w kontekście wspólnej organizacji imprez plenerowych. Sporadycznie, głównie jako wspomnienie, wymieniano też kółka rolnicze i organizacje kombatanckie, te jednak wydają się obecnie zanikać.

Dynamika relacji

Opisane wyżej relacje funkcjonują w dynamicznej sieci wzajemnych powiązań. Ich konfiguracje, nawet jeśli tworzone przez identyczne typy podmiotów i wedle podobnych schematów, tworzą odmienne ramy możliwości i ograniczeń.

W toku badania mieliśmy do czynienia z pełnym spektrum intensywności i efektywności współpracy. Rozmawialiśmy z osobami, które pracują we wspólnotach z gęstą i zróżnicowaną siecią partnerstw, uznawanych za jedną z najważniejszych mocnych stron. Choć współpraca taka opierała się przede wszystkim na regularnych wymianach (usług, sprzętu, wiedzy, umiejętności, pomysłów, itd.), prowadziła do zwielokrotnienia korzyści dla wszystkich zaangażowanych stron oraz uatrakcyjnienia oferty. Jak to opisała jedna z naszych rozmówczyń, „[...] jako spółdzielnia naprawdę nie uzurpujemy sobie prawa, że w zajęciach mają uczestniczyć tylko dzieci naszych mieszkańców czy członkowie spółdzielni. Zajęcia są wręcz otwarte, stąd myślę, że taka współpraca też jakby z tego wynika, i że się dobrze układa. Bo gdybyśmy się tylko zamykali tylko i wyłącznie do swoich mieszkańców i próbowali no to całą energię, czas byśmy tracili na sprawdzaniu list, tak? [...] A to przecież nie o to chodzi. Takie stowarzyszenie, czy centrum wolontariatu, czy te inne, z którymi współpracujemy, one

organizując czas byśmy tracili na swoje działania statutowe, zdobywając pieniądze na różne projekty i realizując te projekty na naszej bazie, rozszerzają tę ofertę do naszych mieszkańców. My mamy tę korzyść w postaci ciekawszego programu, a jednocześnie oni mają tę korzyść z tej bazy. Więc ta dobra współpraca, dzieje się to na terenie całego miasta. Części mieszkańców chętnych, która mieszka poza obszarem, też ma prawo do korzystania z tego” (WI, jednostka spółdzielcza, kultura, duże miasto). W szczególności nauczyciele doceniali gęste sieci instytucji, organizacji i grup nieformalnych. Wskazywali między innymi, że możliwość różnorodnego i częstego korzystania z kultury jedynie rozbudza potrzeby ich uczniów, zaś obecność profesjonalnych instruktorów uzupełniała ewentualne braki w ich wiedzy i umiejętnościach.

Nasi rozmówcy opowiadali o środowiskach, w których współpraca w ogóle nie ma miejsca: przez brak podmiotów, z którymi można zawiązać relacje, mniej lub bardziej jawny konflikt, ogólny niski poziom zaufania oraz atmosferę konkurencji, albo po prostu politykę niewchodzenia sobie w drogę i pozostawania we własnych granicach. Warto zwrócić uwagę w szczególności na pierwszy wariant, czyli sytuację, gdy nie ma żadnego otoczenia kulturalnego czy społecznego. Z wypowiedzi przedstawiciela jednej z organizacji pozarządowych wyłania się obraz terenu, na którym pełni ona wiele funkcji tradycyjnego domu kultury, jednak nie może liczyć na żadne wsparcie instytucjonalne. W okolicy nie ma bowiem instytucji kultury, która mogłaby chociaż udostępnić swój lokal jako siedzibę dla organizacji, nie istnieje też żaden system wsparcia ngo przez lokalne władze. Ostatecznie więc, nawet współpraca na najbardziej podstawowym poziomie w postaci udostępnienia sal i dzielenia się pracą z członkami lokalnej społeczności okazuje się niezwykle potrzebna.

Wyrazisty, dość pesymistyczny obraz wyłania się z wypowiedzi nauczycieli pracujących w okolicach, w których mieszkańcy nie mają na co dzień możliwości obcowania z kulturą. Opowiadają o rodzicach, którzy nie widzą większego sensu w inwestowaniu w zainteresowania kulturalne czy artystyczne dzieci. Jeśli do tego dochodzi trudna sytuacja materialna, potrzeby kulturalne schodzą na daleki plan. Nauczyciele są świadomi tych ograniczeń i starają sobie radzić we własnym zakresie, choć wyjazdy do miast i miasteczek rzadko są dobrą odpowiedzią na lokalne wyzwania. Ostatecznie szkoła stanowi często jedyne miejsce, w którym dzieci i ewentualnie lokalne społeczności mogą uczestniczyć w jakichkolwiek działaniach kulturalnych.

Niektórzy spośród naszych rozmówców twierdzili, że w ich okolicach ani wielość, ani różnorodność podmiotów funkcjonujących nie generuje współpracy. Co najwyżej, podmioty te tolerują się wzajemnie i nie wchodzić sobie w drogę. Dwoje przedstawicieli ngo opowiadało o nieudanych próbach zsięciowania organizacji, instytucji i grup nieformalnych. Podziały między instytucjami przeważyły, według nich, nad potencjalnymi korzyściami z nawiązania współpracy.

„Każdy z nas ma ten sam interes, a korzyści dopiero będziemy widzieć, jeżeli ta współpraca będzie się dobrze układała. Nie na zasadzie rywalizacji, tylko, żeby wręcz oduczyć się rywalizowania między sobą. Albo może nie tyle oduczyć się, bo rywalizacja jest też zdrowa, tylko, żeby to była taka dobra rywalizacja, że tak powiem, do tej samej bramki, tak? Bo wszyscy gramy do tej samej bramki; tylko żebyśmy ten jakby główny cel widzieli wspólny” (WI, jednostka spółdzielcza, kultura, duże miasto).

W takim otoczeniu zdarza się, że organizacje, instytucje, placówki oświatowe, parafie, harcerstwo – wszyscy konkurują o te same grupy odbiorców w tym samym czasie. Chodzi o dzieci i młodzież, które, jak wskazywali nasi rozmówcy, często wybierają zajęcia w szkole ponad te odbywające się w instytucjach oraz wolą zajęcia sportowo-rozrywkowe zamiast kulturalnych.

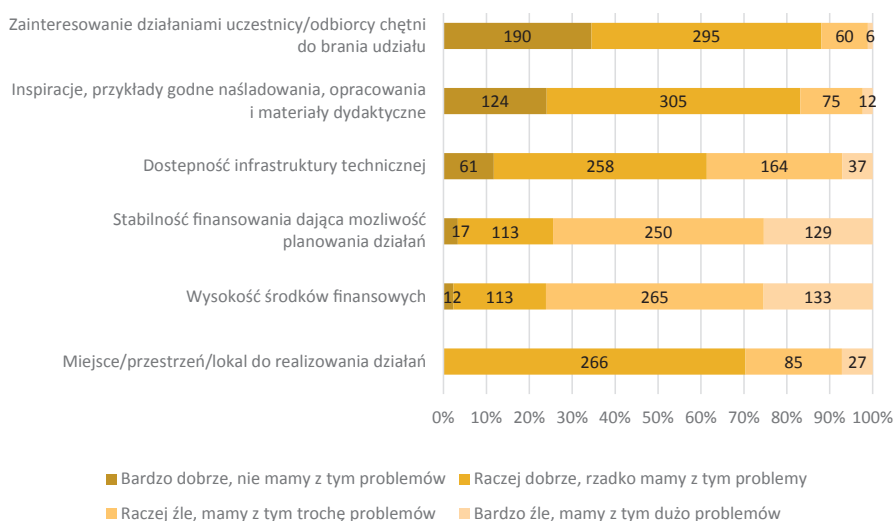
Wreszcie, niezależnie od ocen współpracy i konfiguracji podmiotów, opisywane relacje i sieci wydają się dość kruche. Nasi rozmówcy mocno podkreślali, że zasadnicze znaczenie w nawiązaniu i podtrzymywaniu współpracy mają nieformalne, osobiste kontakty: „wydreptane ścieżki w urzędach”, otwarty dyrektor, wypróbowane sposoby na komunikowanie się z daną instytucją. Wystarczy czyjś wyjazd (a najaktywniejsi często porzucają swoje miejscowości na rzecz większych ośrodków), sytuacja losowa lub upływ czasu i nawiązana współpraca zanika. Jeśli natomiast relacje między podmiotami polegają na udostępnianiu sal i sprzętu, co również wydaje się częstą praktyką, wówczas mogą ustać wraz z zaspokojeniem tych potrzeb.

6. Mocne i słabe strony / trudności i potencjały / szanse i zagrożenia

Ogólna ocena sytuacji badanych podmiotów

Poniższe wykresy pokazują, jak badani oceniają swoją sytuację w różnych aspektach, począwszy od zainteresowania odbiorców, przez dostęp do wiedzy, po warunki lokalowe i finansowe.

Wykres 18. Ocena sytuacji podmiotów zajmujących się edukacją kulturalną

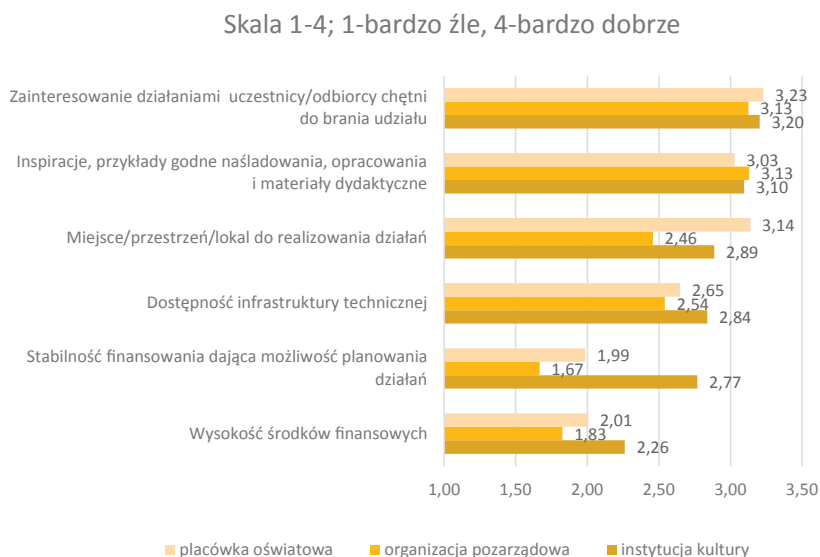


N=569

Widać wyraźnie, że dla badanych problemów kwestie związane z poziomem zainteresowania odbiorców czy dostępność źródeł wiedzy nie stanowią większego problemu. Natomiast jeśli chodzi o wysokość dostępnych

środków oraz poczucie stabilności finansowej wypadają one zdecydowanie najgorzej. Należy zaznaczyć, że z największymi trudnościami borykają się organizacje pozarządowe. Najniżej oceniają także warunki lokalowe, przestrzeń do realizacji działań oraz dostępność infrastruktury technicznej.

Wykres 19. Ocena sytuacji podmiotów zajmujących się edukacją kulturalną według ich typu



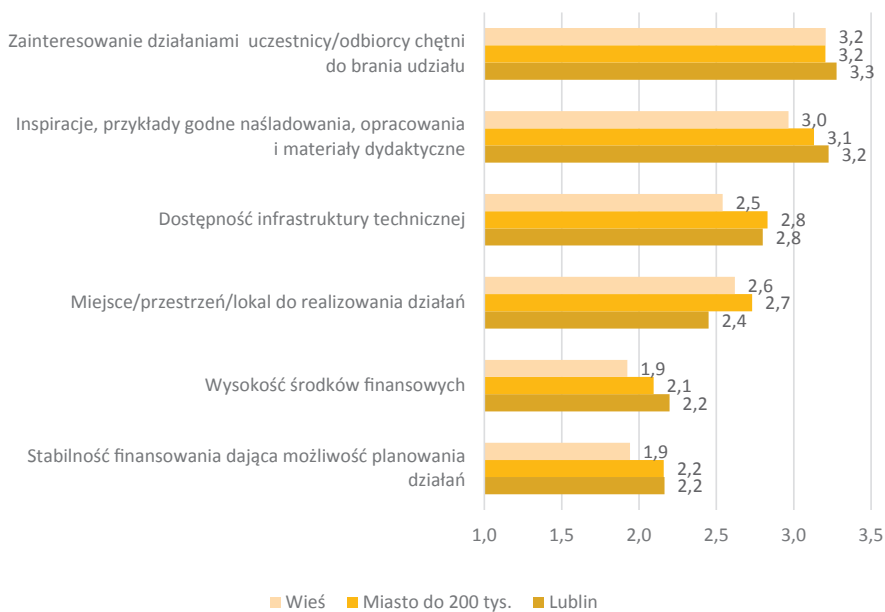
N=569; [placówki oświatowe n=437; instytucje kultury n=69; organizacje pozarządowe n=31]

Pod względem finansów oraz ogólnej stabilności działania podmiotów zajmujących się edukacją kulturalną występują znaczące różnice na linii wieś-miasto. Lublin nie wyróżnia się pod tym względem spośród mniejszych miast, natomiast w zdecydowanie gorszej sytuacji znajdują się podmioty funkcjonujące na wsi. Problemem charakterystycznym dla

podmiotów z Lublina są warunki lokalowe i niewystarczająca przestrzeń do realizacji działań (jest to przede wszystkim problem lubelskich ngo, które stanowiły niemal 20% badanych podmiotów z Lublina). Wniosek ten znajduje również potwierdzenie w badaniach jakościowych.

Wykres 20. Jak ocenia Pan/i następujące aspekty działań w zakresie edukacji kulturowej, którymi zajmuje się Pani/Pana podmiotu

Skala: 1 - bardzo źle, mamy z tym dużo problemów;
4 - bardzo dobrze, nie mamy z tym problemu



N=569

Pieniądze, czyli co? / warunki materialne

Niewystarczająca ilość pieniędzy jest jedną z trudności, o której badani mówią wprost i niemal jednogłośnie. Problem ten pojawia się w funkcjonowaniu wszystkich typów podmiotów niezależnie od formy prawnej czy lokalizacji siedziby. Stwierdzenie o „braku funduszy” wydaje się tak powszechne, że prawie oczywiste. Jak się jednak okazuje, niedofinansowanie w różnych kontekstach oznacza coś zupełnie innego. Warto przyjrzeć się im z bliska i na powrót zdać sprawę z konsekwencji, które w realny i bardzo konkretny sposób kształtują obszar edukacji kulturalnej w naszym regionie.

Przedstawiciele instytucji kultury ogólnie oceniali swoją sytuację jako lepszą niż w przeszłości. Jak stwierdzali, nie brakuje już na rzeczy najpotrzebniejsze (np. tusz do drukarki, papier), ale nadal nie ma pieniędzy, żeby czymś zabłysnąć, zaproponować wydarzenie z wyższej półki. Większość naszych rozmówców chwaliło się też odnowionymi siedzibami (choć mieliśmy do czynienia również z podmiotami borykającymi się z ciągłym wynajmowaniem sal, trudnościami logistycznymi i zaniedbanym wyglądem).

Badani związani z instytucjami opowiadali, że wysokość dotacji podmiotowych, przyznawanych przez samorząd i będących podstawowym źródłem utrzymania nie jest wysoka i od lat nie wzrosła. Z jednej strony cenili fakt, że nie spotykały ich niezapowiedziane cięcia i nagłe braki pieniędzy na działalność. Z drugiej podkreślali, że dofinansowanie na tym przeciętnym poziomie oznacza brak możliwości zatrudniania, a w konsekwencji ogromne trudności z poszerzaniem istniejącej oferty.

Dotyczy to zarówno dużych instytucji w Lublinie, które mają znacznie więcej pomysłów niż zasobów, jak i małych podmiotów, które spotykają się z zainteresowaniem większym od istniejącej oferty. Te ostatnie często zatrudniają na etatach dyrektora, księgową oraz jednego pracownika, z instruktorami na umowach zleceniach. Dodajmy do tego, że w ramach działalności jednej instytucji funkcjonują domy kultury oraz biblioteki, które wymagają stałej i niezakłóconej obecności pracowników na miejscu.

Osoby zatrudnione na stałe często nie mogą podołać realizowaniu zadań. W wielu miejscach zbyt mała liczba pracowników oznacza, że każde wyjście (nawet służbowe) z siedziby instytucji oznacza jej zamknięcie. Ponadto, badani narzekali na konieczność poświęcania ogromnej ilości czasu albo tzw. bieżączce (np. związanej z organizacją imprez plenarnych), albo pracom administracyjnym. Oznacza to mniej kontaktu z ludźmi oraz niemal całkowity brak możliwości autorefleksji czy myślenia o długofalowych celach („Zawsze jest jakiś festynik do zrobienia...” – WI, instytucja, kultura, wieś 1).

Z kolei na zatrudnienie kolejnych instruktorów, nie wspominając o pełnowymiarowym pracowniku, nie ma pieniędzy. W wielu miejscach istniejące grupy są wypełnione, ale nie można otworzyć nowych; w innych, mimo zainteresowania potencjalnych odbiorców różnymi aktywnościami, nie ma możliwości sprowadzenia instruktora. Innymi słowy, zdarza się, że publiczność chce, ale czeka, aż pojawi się oferta, a ta może pojawić tylko, jeśli znajdą się pieniądze na powiększenie kadr.

Dla organizacji pozarządowych pieniądze stanowią problem zasadniczy, rzutujący na długofalową stabilność i rozwój. Żaden z naszych rozmówców

z ngo działających w regionie nie spotkał się z jakąkolwiek systematyczną, zaplanowaną i trwałą formą wspierania (finansowego i pozafinansowego) swoich działań przez władze, czy to gminne, powiatowe, czy wojewódzkie. W obliczu tak poważnych trudności badani podkreślali, jak ważne są dla nich wszelkie regularne formy wsparcia, nawet kilkusetzłotowe.

Organizacje spoza Lublina funkcjonują niemal powszechnie bez stałych siedzib, latami wykorzystując sprzęty i urządzenia należące do swoich członków, w dużej mierze dzięki pracy wolontariackiej członków i sympatyków oraz nieregularnym środkom z różnych źródeł. Taka sytuacja jest dla części z nich wystarczająca, choć zwykle na dłuższą metę okazuje się wyczerpująca fizycznie i psychicznie. Z kolei dla tych, które chciałyby poszerzać działalność, niestabilność finansowania i brak stałego miejsca oznacza brak możliwości realnego planowania wydarzeń, nie wspominając o zatrudnieniu. Trzeba też podkreślić, że brak przestrzeni do pracy powoduje znaczne trudności w codziennym zarządzaniu organizacjami, jak również uczeniu się i wymianie doświadczeń ich członków. W Lublinie funkcjonują przestrzenie coworkingowe, które w nielicznych przypadkach zaspokajają tę potrzebę. W regionie ludzie spotykają się w prywatnych domach lub pozostają uzależnione od zmiennej dobrej woli różnych podmiotów udostępniających im lokale biurowe.

Kolejną z konsekwencji braku stabilności finansowej jest ciągła zmienność osób zaangażowanych w bieżące aktywności, co w jeszcze większym stopniu destabilizuje działalność organizacji. Jeden z naszych rozmówców z ngo wspominał, że na przestrzeni kilkunastu lat zrealizowali szereg wartościowych projektów, stworzyli swoją markę w społeczności i osiągnęli rozpoznawalność na szerszą skalę, wreszcie po prostu utrzymali

się na powierzchni. Natomiast brak możliwości ustabilizowania sytuacji finansowej, a co za tym idzie, również lokalowej i kadrowej, pozostał bez zmian. Nie wydaje się, aby był to odosobniony przypadek.

Placówki oświatowe zwykle nie posiadają wyodrębnionego funduszu na organizację aktywności kulturalnych uczniów, zaś czas na aktywności kulturalne przewidziany w podstawie programowej jest bardzo ograniczony. Dla nauczycieli oznacza to prowadzenie systematycznych zajęć i kół zainteresowań w czasie prywatnym, wedle indywidualnych możliwości i chęci. W rezultacie, muszą oni dokonywać wyborów między prowadzeniem zajęć merytorycznych z uczniami ze specjalnymi potrzebami a organizacją dodatkowych, ponadprogramowych aktywności. Tymczasem te ostatnie i tak pozostają niedostępne dla uczniów dojeżdżających.

Jeśli natomiast chodzi o wyjścia poza szkołę, jednym z głównych kryteriów wyboru aktywności jest jej bezpłatność. To także znacznie ogranicza ofertę. Animatorom kulturalnym trudno jest wówczas zrobić lub pokazać coś niecodziennego, z wyższej półki. Jeszcze gorzej jest z wyjazdami do większych ośrodków, w których bilety są drogie, a do nich dochodzą koszty dojazdu. W konsekwencji placówki oświatowe na wsiach oraz w mało aktywnych ośrodkach (czyli, między innymi, duża część szkół podstawowych) mają niewielki wybór w pobliżu swoich siedzib oraz jeszcze mniejsze możliwości zorganizowania wyjazdu.

Trzeba podkreślić, że nasi rozmówcy doskonale zdawali sobie sprawę ze związków pomiędzy własnymi trudnościami finansowymi a specyfiką lokalnych społeczności i regionu. Dostrzegali, w jak ogromnym stopniu

niedostatki w zaspokojeniu podstawowych potrzeb mieszkańców rzutują na ich aktywność kulturalną.

„Niestety, jest taka pewna zależność, że im człowiek się mniej martwi o takie bieżące potrzeby, tym bardziej jest chętny do uczestniczenia w czymś ponad to, co musi. U nas to się świetnie przekłada. Tak właściwie te dzieci, które mają zapewnione poczucie stabilizacji, bezpieczeństwa w domu, te wszystkie podstawowe rzeczy, które dziecko powinno mieć... Ono będzie szukało i rodzic będzie szukał nowych form. A tam, gdzie właśnie są takie braki na tym poziomie elementarnym, no, nie oszukujmy się, nawet nie przyjdzie po książkę do biblioteki” (WI, instytucja, kultura, wieś 2).

Nauczyciele mówią wprost, że 20 złotych za bilet na spektakl to duża kwota dla uczniów i ich rodziców. Deklarują, że chętnie korzystaliby z oferty kulturalnej i edukacyjnej w większym zakresie, a nie robią tego z najbardziej podstawowego powodu, czyli braku funduszy nawet na dojazd do miejsca wydarzeń.

Z rozpoznaniem ogólnej sytuacji wiąże się też dość mocne przekonanie, że lokalne władze w regionie nie są chętne dawać pieniądze na kulturę, bo zawsze mają pilniejsze wydatki, głównie infrastrukturalne. Badani wyrażali zrozumienie dla tych trudności, zwłaszcza w gminach rolniczych. Jednocześnie lokalni działacze i animatorzy doskonale zdają sobie sprawę z kosztów organizacji plenerowych imprez z gwiazdami. Dostrzegają powody realizacji tego typu przedsięwzięć. Jednak, spotykając się z odmowami przyznania nieporównywalnie niższych kwot, podają w wątpliwość celowość i efektywność wydawania dostępnych, ograniczonych środków.

„Gmina X organizowała festyny [...], festyny udane, ale kosztowne. Rzeczą polegała na tym, że ilość osób, uczestników tego festynu, zależała od jego programu, od tego czy była jakaś gwiazda, gwóźdź programu. Gwiazda, która często przyciągała tych widzów, publiczność, ale koszt opłacenia tej osoby, występów, jednogodzinnego często występu [...] był tak duży, że on przekraczał całoroczny budżet naszej organizacji. I tutaj z mieszanymi uczuciami – z jednej strony fajnie, że przez jedną godzinę tyle osób mogło się bawić, ale, z drugiej strony, być może te pieniądze, gdyby były przeznaczone na dofinansowanie jakiegoś wydawnictwa czy rajdu rowerowego dla młodzieży czy jakiejś konferencji [...]; byłyby być może bardziej wartościowe...” (W1, ngo, kultura, wieś 2).

Oprócz generowania ogromnych kosztów (nie tylko w postaci pieniędzy, ale też czasu i energii pracowników i działaczy), imprezy masowe są z zasady darmowe. Badani stwierdzają, że władze chcą, aby ludzie przyszli i się bawili, ale potem trudno jest oczekiwać, że osoby te wezmą udział w bardziej wymagających aktywnościach i jeszcze za to zapłacą. Następuje swoista inflacja uczestnictwa.

Niezależnie od terenu i skali działalności badani spontanicznie wyrażali negatywne oceny systemu grantowego samego w sobie. Stwierdzali, że ukierunkowanie na realizację projektów właściwie uniemożliwia stawianie długofalowych celów, które powinny wyznaczać kierunki działalności w obszarze edukacji. Powoduje to, że planowanie działań nawet w skali najbliższych lat jest niemożliwe, w szczególności w organizacjach pozarządowych. Ponadto, sama oferta bywa dostosowywana specjalnie pod kątem dostępnych źródeł finansowania, nie zaś w oparciu o realne potrzeby publiczności i możliwości kadr. Zwracano też uwagę, że na szczeblu

samorządowym brakuje programów finansowania działań stricte z obszarów edukacji kulturalnej. Polityki publiczne, jeśli już funkcjonują w tym obszarze, są ukierunkowane na rozwój kultury, co rodzi konieczność sztucznego wpisywania projektów edukacyjnych w bardziej ogólny, ale też odmienny obszar.

Ostatecznie, z wypowiedzi badanych wynika, że sednem problemu nie jest tylko brak funduszy w samorządzie czy na wyższych szczeblach administracji. Po pierwsze, w wielu miejscach brakuje systemowych koncepcji rozwoju całości sektora kultury, które, nawet przy niewielkich, ale przewidywalnych i stałych środkach, pozwoliłyby na planowanie i racjonalne zarządzanie działalnością podmiotów. Po drugie, czasem chodzi raczej o zaspokojenie najbardziej podstawowych potrzeb organizacyjnych i logistycznych, jak udostępnienie sal, zapewnienie dofinansowania do dojazdów czy biletów. Nie wydaje się, aby były to środki przekraczające możliwości wszystkich potencjalnie zainteresowanych samorządów. Po trzecie, bardziej niż o zapewnienie stałego finansowania z budżetu państwowego chodzi raczej o brak alternatyw. Sponsoring jest sporadyczny ze względu na brak dużych przedsiębiorstw i ogólny niedostatek. W ubieganiu się o środki zewnętrzne (np. ministerialne) przeszkodę stanowi wymóg wniesienia wkładu własnego. Sami odbiorcy są przyzwyczajeni do bezpłatności wydarzeń, zwłaszcza tych największych, odbywających się w plenerze. Według nauczycieli, jest to podstawowe kryterium dostępności kultury dla wielu uczniów. Tymczasem, jak podsumowuje jeden z przedstawicieli ngo, „To jest duże zagrożenie dla regionu [...]; ludzie będą oczekiwali zawsze, że wszystko mają mieć za darmo. A tak nie jest, nie może tak być, bo zarówno te pieniądze samorządowe, wojewódzkie są ograniczone, a pieniądze ministerialne nie wpływają tutaj

jakimiś szerszym korytkiem [...]. [Pieniędzy] jest i tak mało i nigdy nie będzie tak, że będziemy mieli możliwość tworzenia i jakościowo dobrej kultury bez wsparcia indywidualnego” (WI, ngo, kultura, małe miasto).

Ludzie: kompetencje, kontakty, mobilizacja, kolektywna pomysłowość

W obliczu problemów finansowych ważnym zasobem jest zdolność do mobilizacji lokalnych wspólnot oraz pomysłowość organizatorów i uczestników podejmowanych działań. Miejscowe krawcowe szyją ubrania i rekwizyty do spektakli, koła gospodyń wiejskich przygotowują ciasta na kiermasze, ksiądz użycza busa na wyjazdy, instruktorzy wymieniają się grupami w zależności od posiadanych kompetencji, nauczyciele dzielą posiadanymi scenariuszami teatralnymi itd. („telefon do przyjaciela, jak to się mówi <śmiech>, telefon do znajomego, kolegi jeżeli ma chwilę, no to przyjedzie i pomoże nam” – WI, jednostka spółdzielcza, kultura, duże miasto). Ludzie korzystają z prywatnych zasobów – sprzętu i wiedzy specjalistycznej. Jak opowiada jeden z rozmówców: „Takie organizacje [jak nasza] borykają się z problemami ze środkami finansowymi, ze sprzętem, z lokalem, no praktycznie wszystkiego brakuje, a jednak coś tam robią. I ta działalność jest widoczna, ale kosztem po prostu tych członków towarzystwa, którzy na własnym sprzęcie... piszą książki na własnych laptopach, drukują na własnych drukarkach to wszystko czy własnymi aparatami fotograficznymi wszystko dokumentują” (WI, ngo, kultura, wieś 2). Ostatecznie, niemal wszyscy nasi rozmówcy mówili o różnych kosztach, jakie ponoszą w związku z organizowaniem działań animacyjnych i edukacyjnych: nadgodziny, kupowanie materiałów do zajęć z własnych pieniędzy, a nawet zaciąganie pożyczek na organizację flagowych wydarzeń.

Niezwykle ważnym potencjałem wymienianych przez naszych rozmówców są ludzie: pracownicy, wolontariusze, uczestnicy wydarzeń. Przedstawiciele instytucji podkreślają, że ich instruktorzy mają wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu działań; działacze z organizacji pozarządowych doceniają postawy i umiejętności ludzi, z którymi pracują, m.in. ich energię, otwartość, komunikatywność i chęć ciągłego doskonalenia się. Ponadto znajomości i osobiste kontakty pozwalają obniżyć koszty związane ze współpracą z zewnętrznymi instruktorami czy ekspertami. Tutaj największymi możliwościami zwykle dysponują instytucje, które, choć płacą niewiele, mają pewną trwałość i stabilność, oraz placówki korzystające z możliwości rodziców uczniów. Jak opowiada jedna z nauczycielek, „[...] problem to zawsze brak pieniędzy. Potrzeba nam na przykład instruktora, kogoś, kto ciekawie opowie o filmie, kogoś, kto przeprowadzi warsztaty muzyczne, taneczne. Na to zawsze potrzeba środków. I tutaj wszyscy stajemy na głowie. I nauczyciele, i młodzież też szuka swoich kontaktów, żeby kogoś poprosić, żeby ktoś społecznie po prostu wystąpił. Czy rodzice dają wsparcie i wtedy jakieś działania są realizowane” (W1, szkoła średnia, małe miasto).

Z jednej strony, ten potencjał do radzenia sobie w trudnych sytuacjach bez pieniędzy stanowi dla naszych rozmówców powód do dumy. Ostatecznie pokazuje, że sektor kultury żyje w rękach ludzi, którym zależy na działaniu i zmianach. Uwidacznia, że oddolna aktywność jest możliwa i pozwala na zaspokajanie pewnych potrzeb lokalnych wspólnot oraz samodzielne tworzenie wydarzeń.

Z drugiej strony, badani zwracają uwagę, że na dłuższą metę nie można ciągle radzić sobie własnymi siłami. Przede wszystkim nie należy nadużywać dobrej woli znajomych osób. W końcu wielu z nich wykonuje pracę

zawodową i powinni za nią dostać odpowiednią zapłatę. Na dłuższą metę dla wielu społeczników angażowanie własnego czasu i zasobów jest wyczerpujące i powoduje ich wykruszanie się. Poza tym oddolne działanie jest możliwe tylko do pewnego pułapu organizacyjnego. Wielu zadań (w tym bieżącej, codziennej pracy biurowej) po prostu nie da się przeprowadzić bez odpowiednich inwestycji w sprzęt i wyposażenie. Z kolei skomplikowane projekty wymagają lidera, który nie tylko bierze odpowiedzialność, ale też potrafi uwspólnić cele i zarządzać różnymi interesami. Wreszcie, zdaniem naszych rozmówców, bez strategicznego planowania wspólnie z decydentami z administracji publicznej trudno jest osiągać długofalowe cele.

...oraz ludzie, którym się nie chce i ludzie, których nie ma

Wielu naszych rozmówców, w tym reprezentujących sektor państwowy, wskazywało na mało dynamiczne kadry instytucji kultury. Osoby starsze i z dużym stażem bywają wypalone i niechętne zmianom. Jak wskazują badani, często nie chodzi tu o brak wiedzy, lecz głęboko zakorzenione przyzwyczajenia oraz brak motywacji. Badani zwracali też uwagę na osoby, które, niezależnie od wieku, odbębniają swoje obowiązki, nie chcą się angażować i nie mają kompetencji do pracy z ludźmi. Wreszcie oceniają też, że instytucje potrzebują sprawnych, zaangażowanych dyrektorów, ludzi z polotem, będących „przewodnikami dla społeczności”. Jak sami jednak wskazują, zatrudnianiu pasjonatów nie sprzyja rotacja na tych stanowiskach.

Niezależnie od sektora, nasi rozmówcy zwracali uwagę, że osoby aktywne, dążące do wprowadzenia zmian są narażone na wypalenie zawodowe.

W instytucjach spotykają się z niezrozumieniem i osamotnieniem („zderzają się z betonem”, jak wyraziła się jedna z naszych rozmówczyń), zaś w organizacjach nieustannie „łatają dziury” i „gaszą pożary”. Jak opowiedział nam jeden z przedstawicieli ngo: „Tak było zazwyczaj, że dość dużo obowiązków na swoje barki brałem. Od sprzątaczk <śmiech> do rozliczenia jakiegoś przedsięwzięcia finansowego. [...] Myślę, że zjawisko wypalenia się. [...] brakuje tej młodości, świeżości, polotu, ale też kondycji, zdrowia do prowadzenia różnych akcji” (W1, ngo, kultura, wieś 2).

Z kolei problemem charakterystycznym dla małych miejscowości i wsi, dotyczącym zarówno instytucje, jak i ngo, jest rosnąca przepaść pokoleniowa. Najzdolniejsza i zaangażowana młodzież wyjeżdża do dużych miast i w pewnym momencie brakuje twórców i społeczników. W szerszym wymiarze, nie ma komu „przekazać pałeczki”. Na problem ten zwracali uwagę m.in. reprezentanci dwóch organizacji pozarządowych o wyjątkowo długim, ponad 25-letnim stażu działalności.

Lublin i reszta regionu

„Lublin kulturą stoi” – to chyba najlepsze podsumowanie opinii naszych rozmówców o stolicy regionu. Wielokrotnie wskazywano na ogromny skok, jaki Lublin wykonał w obszarze kultury w ciągu ostatnich kilku lat (mniej więcej od momentu rozpoczęcia starań o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury). „Przyjmujemy za stan, że jest to miasto kultury, w którym dużo rzeczy się dzieje, w którym właściwie nie ma czasu, żeby coś się nie działo. Tak kultura zyskała zupełnie inny wymiar, nie tylko taki, jak w niektórych miastach, że ze słowem kultura wiąże się, ach, czyli będzie jakiś teatr, będzie jakieś tam przedstawienie, będzie jakieś jednorazowe wydarzenie

i na to pójdziemy, bądź nie [...]; u nas się stworzyła taka idea tego, że te wydarzenia kulturalne są w bardzo szerokim zasięgu” (WI, ngo, kultura, Lublin). Uwagę zwraca duża liczba wydarzeń i projektów oraz ich zróżnicowanie ze względu na dziedzinę, grupy odbiorców, zasięg, „poziom wtajemniczenia” itd. Badani podkreślali, że kultura stała się marką Lublina, która aktywizuje mieszkańców, przyciąga turystów i sprzyja powstawaniu coraz to ciekawszych organizacji i inicjatyw.

Zwracali też uwagę na fakt, że w Lublinie zdarzają się wydarzenia o stosunkowo słabej jakości, gdyż są lepiej wypromowane niż zrealizowane. Sama edukacja kulturalna pada często ofiarą przedkładania ilości nad jakość. Ponadto wiele działań nakłada się na siebie tematycznie i czasowo, tworząc wewnątrzsektorową konkurencję, podczas gdy zrealizowane wspólnie mogłyby przynieść znacznie lepsze rezultaty, zarówno dla organizatorów, jak i uczestników. Wreszcie nadal istnieją bardzo duże grupy mieszkańców, którzy zupełnie nie znają oferty kulturalnej i edukacyjnej, nawet tej ze swojego najbliższego otoczenia. Ścislejsza współpraca instytucji i organizacji mogłaby pomóc wzmocnić przekazy promocyjne i skalę dotarcia do odbiorców.

Zdaniem naszych rozmówców oddziaływanie Lublina na region nie jest jednoznacznie pozytywne. Z jednej strony, miasto daje przykład, że kultura jest ważna i że dokonanie zmian jest możliwe. Z drugiej strony sam przykład nie wystarcza do dokonania realnych zmian. „O ile w Lublinie wszystko jest bardzo fajnie rozwinięte i [...] ci, w cudzysłowie, „ludzie od kultury”, są tacy śmiali, dumni, pewni siebie i wiedzą, jak się w tym terenie trudnym poruszać, o tyle sytuacja w mniejszych miejscowościach województwa wygląda, no, nie najlepiej” (WI, instytucja, oświata, Lublin).

Doświadczenia, pomysły, wiedza nie wyływają z Lublina w stopniu, który mógłby realnie wzmocnić region.

Okazuje się też, że Lublin ma tendencję do przyciągania najbardziej zdolnych i aktywnych działaczy oraz samych odbiorców. Wielu animatorów wybiera przestrzeń dającą większe możliwości niż te, o które trzeba walczyć we własnych miejscowościach. Skoncentrowanie oferty w Lublinie sprawia też, że mieszkańcy z regionu, którzy mogą sobie pozwolić na dojazd, przestają interesować się lokalnymi wydarzeniami. Jak twierdzi jeden z naszych rozmówców, „ludzie, jak mają blisko, to po prostu jadą do Lublina no i tyle... Tam niejako wyżywają się kulturalnie i wracają do swojego miasta żeby położyć się spać i sobie pracować i żyć” (WI, ngo, kultura, małe miasto). To z kolei negatywnie wpływa na poziom identyfikacji z lokalną społecznością i poczucie odpowiedzialności za jej rozwój i dobrostan.

Poczucie zastoju

Jednym z podstawowych problemów, z jakimi boryka się część badanych, jest ogólne poczucie zastoju. Sytuacja ta jest oczywiście powiązana ze wszystkimi opisanymi wyżej trudnościami: ogólnym niedostatkiem w społecznościach i niedofinansowaniem sektora, słabą współpracą, drenażem mózgów, nieumiejętnością przyciągania młodzieży, itd. Niemniej warto przyjrzeć się z bliska jak wpływa na obszar edukacji kulturalnej w naszym regionie.

Opisane wyżej trudności związane z kadrami i ogólnie profesjonalizacją sektora to niejedynie oblicze ogólnego poczucia zastoju i stagnacji. Zdaniem

jednego z naszych rozmówców, znacznie gorszy jest sam „brak poczucia braku” (WI, ngo, kultura, małe miasto). W mniejszych miejscowościach nie ma strategii działania i rozwoju sektora, więc każdy działa w swoim polu i nie ma potrzeby ani nawiązywania kontaktów, ani dokonywania zmian. Pieniądze i aktywność są podzielone wedle utartych od lat schematów, zaś organizacje uzależniają się od instytucji. W takich miejscach raczej nie kreuje się potrzeb i oferty kulturalnej. To, co dzieje się w kulturze i edukacji, polega na odtwarzaniu schematów – sprawnym, ale bez potrzeby zmian i innowacji. „My jesteśmy teraz przewoźnym domem kultury, bardziej świetlicą niż... Nie kreujemy. Przez te cztery lata [badany podmiot] nie kreuje oferty tego, co się dzieje w mieście” (WI, instytucja, kultura, duże miasto). Dobitym przykładem na taki stan rzeczy, według badanych osób, są między innymi opisywane już wielokrotnie imprezy plenerowe.

Jak podkreślają nasi rozmówcy, to właśnie w takich okolicach ma miejsce silny odpływ młodzieży i osób aktywnych do innych ośrodków. I nie chodzi tu jedynie o możliwości osiągnięcia sukcesu, ale ogólne poczucie identyfikacji z lokalną społecznością oraz wszelkie związki łączące z różnymi miejscami i doświadczeniami; jak stwierdził jeden z naszych rozmówców, „chodzi o to, żeby te nici nawiązać tak, żeby one były tak mocne i tak silne, żeby one później nie ulegały takiemu bardzo łatwemu zrywaniu” (WI, ngo, małe miasto). Badani podkreślają, że na terenach biednych i zacofanych to właśnie kultura może pełnić szczególne funkcje: podnosić atrakcyjność oraz wzmacniać lokalną tożsamość. Jednak skuteczne realizowanie takich celów musi być uwspólnione, celowe i zaplanowane na lata, co wymaga mentalnej i organizacyjnej przemiany w ludziach, w samym sektorze i wśród lokalnych władz. I w ten sposób, zdaniem badanych, koło zamyka się.

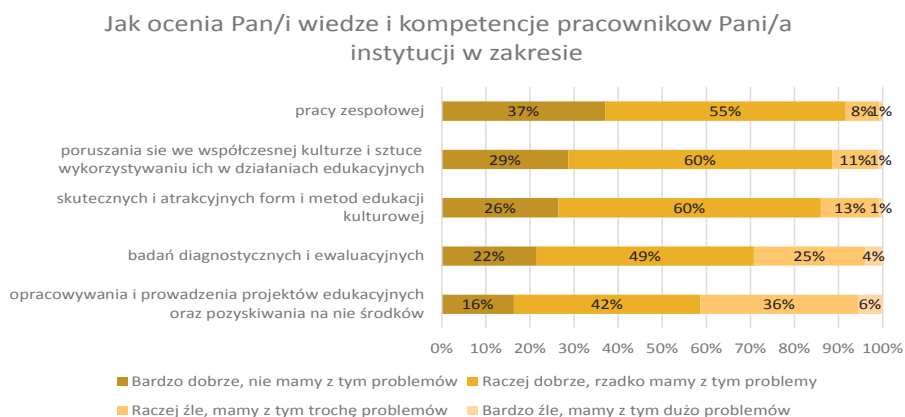
Zarazem kilkoro naszych rozmówców wspominało uczestnictwo w szerzej zakrojonych, zwykle ogólnopolskich programach jako niezwykle mobilizujące i dające okazję i zasoby (finansowe oraz w postaci wiedzy i umiejętności) do przeprowadzenia zmian. Jak sami przyznawali, „twarde” efekty tych projektów, jak na przykład stworzenie miejsc komputerowych w bibliotece, mają obecnie stosunkowo niewielkie znaczenie. Po pewnym czasie widać, że najważniejszymi efektami udziału w danym programie są nawiązane wówczas partnerstwa i współpracy, nabyte kompetencje oraz odnowione relacje z lokalnymi społecznościami.

Być może to właśnie w takich ponadregionalnych programach należy upatrywać szansy na wyrwanie się wielu organizacji z opisanej powyżej sytuacji impasu, całkowitego zastoju. Ostatecznie, jak stwierdziła jedna z naszych rozmówczyń, chodzi przecież o mentalność: „Wszystko jest w ludziach i ludzie muszą czuć potrzebę współpracy. [...] żeby też zmienić mentalność, że jeżeli ja się podzielę swoją wiedzą, to mi nie ubędzie. Że to dzielenie jest jakby dobrem wspólnym i to wraca, tak? Bo ja coś komuś pomogę, ktoś za chwilę mnie pomoże, i można też bezfinansowo jakoś tam funkcjonować. Mnożenie przez dzielenie, no właśnie. Ale no właśnie trzeba ludzi nauczyć tego, zmienić ten sposób ich myślenia” (W1, jednostka spółdzielcza, kultura, duże miasto).

7. Potrzeby związane z wiedzą i umiejętnościami

Wyniki badania ankietowego wskazują, że nieco ponad 40% respondentów ma trudności z opracowywaniem, realizacją oraz pozyskiwaniem środków na finansowanie działań edukacyjnych. Jest to najniżej oceniana kompetencja uwzględniona w badaniu. Drugą najniżej ocenianą umiejętnością jest realizacja badań diagnostycznych i ewaluacyjnych.

Wykres 21. Opinie na temat kompetencji pracowników badanych podmiotów

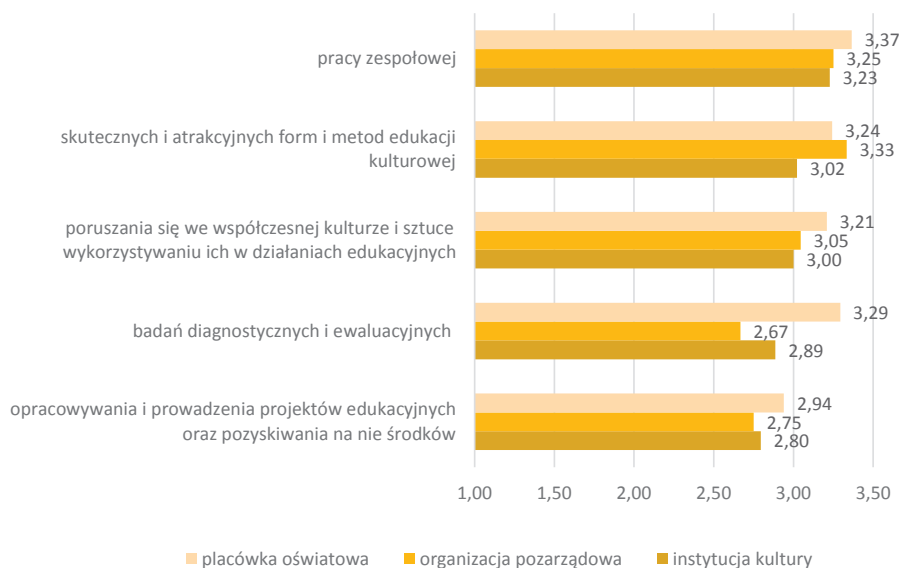


N=569; [placówki oświatowe n=437; instytucje kultury n=69; organizacje pozarządowe n=31]

Jeżeli weźmiemy pod uwagę typ podmiotu, zasadnicze różnice istnieją jedynie w odniesieniu do umiejętności realizacji badań diagnostycznych i ewaluacji, gdzie szkoły oceniają się pod tym względem najwyżej. W pozostałych przypadkach nie ma statystycznych podstaw do stwierdzenia różnicy.

Wykres 22. Opinie na temat kompetencji pracowników według typu podmiotu

Jak ocenia Pan/i wiedzę i kompetencje pracowników Pani/a instytucji w zakresie



N=569; [placówki oświatowe n=437; instytucje kultury n=69; organizacje pozarządowe n=31]

Obok konkretnych szkoleń i warsztatów, które wyliczamy w punktach poniżej, badani zwracali uwagę na znacznie szerszej rozumianą potrzebę inspirowania się i nieformalnego uczenia. Jak sami wskazywali, na rynku jest dostępnych wiele różnych szkoleń, ale brakuje okazji do nawiązywania kontaktów, poznawania form działalności i rozwiązań, dzielenia się doświadczeniami. Zarazem, chodzi też o otwieranie ludzi na nowe sytuacje, wyrywanie ich z utartych schematów, umożliwianie konfrontowania się

oraz czerpania inspiracji. Wreszcie, uczenie się powinno według badanych pozwalać na wychwytywanie swoich braków i błędów, dawać świeże spojrzenie na własną działalność i wspierać budowania samoświadomości dotyczącej prowadzonych działań.

Badani, którzy prowadzili działania ukierunkowane na profesjonalizację sektora kultury, potwierdzali te ustalenia. Warto również podkreślić, że potrzeby te były szczególnie ważne dla przedstawicieli organizacji pozarządowych. Wyraźnie wskazywali na potrzebę uczenia się od konkretnych osób z określonymi doświadczeniami w tym samym sektorze, nie zaś uczestniczenia w szkoleniach opartych na dobrych praktykach, ale mało dostosowanych do specyfiki ich działalności.

Zgodnie z informacjami, jakie uzyskaliśmy od badanych, nieformalne procesy uczenia się i zdobywania inspiracji mogą przybrać następujące formy:

- w obrębie własnej organizacji: wyciąganie ludzi ze swoich działów, bardziej regularne spotkania w gronie wszystkich pracowników, umożliwianie poznawania się, dzielenia pomysłami, integracji
- superwizje osób bardziej doświadczonych, pochodzących z większych ośrodków, a także młodych artystów ze starszymi
- odwiedzanie miejsc i wydarzeń, poznawanie ludzi
- „job shadowing” (wymiany pracownicze), niekoniecznie wraz z przenoszeniem całej warstwy księgowej z pracownikami (pozostają zatrudnieni w swoich miejscach, ale na przykład przez miesiąc w roku pracują gdzieś indziej) – chodzi o możliwość zapoznania się ze specyfiką pracy w innym miejscu, „odkopenie się” instytucji zamkniętych oraz przełamanie wizerunku, że „wszędzie dobrze tylko nie u nas”

Natomiast jeśli chodzi o konkretne szkolenia i warsztaty, poniżej obszary i tematy, na jakie wskazywali badani.

1. tworzenie nowej oferty oraz udoskonalenie istniejącej:
 - metody diagnozowania potrzeb i metody ewaluacji działań (proste, bieżące, coś więcej niż ankieta). Chodzi o to, żeby dowiadywać się, czego odbiorcy mogą potrzebować oraz jak oceniają działania,
 - zapoznawanie się z nowymi technikami, narzędziami do tworzenia nowych elementów oferty lub uatrakcyjniania już istniejących,
 - nowoczesne metody w edukacji fotografii, plastyki, muzyki,
 - pod kątem utrzymywania odbiorców, jak i pozyskiwania nowej publiczności, np. młodzieży wchodzącej co roku w wiek szkolny, licealistów, którzy nie przychodzą do DK od małego, rodziców, którzy przyprowadzają dzieci.

2. umiejętności „obsługi” publiczności, pozyskiwanie publiczności
 - dostosowanie komunikatów o ofercie do potrzeb i sposobów komunikowania odbiorców (np. gimnazjalistów),
 - wprowadzanie różnych elementów aktywizujących uczestników, pobudzających ich kreatywność, zaangażowanie,
 - warsztaty metodyczne z zakresu form pracy z różnymi grupami wiekowymi, w szczególności jeśli chodzi o pracę z młodzieżą (choć ideałem jest tworzenie oferty „od przedszkolaka do seniora”),
 - zarządzanie sytuacjami kryzysowymi i konfliktami, pogłębiona wiedza z na przecięciu psychologii, komunikacji interpersonalnej, pedagogiki (od trudnych uczestników działań po sytuacje zagrożenia zdrowia, agresji), w tym w szczególności w pracy z dziećmi i młodzieżą; pogłębiony trening interpersonalny z poznaniem tego, jakie błędy sami popełniamy,

- współpraca z lokalnymi społecznościami, gdyż czasem traktują one organizacje i instytucje jako ciało obce, „spadochroniarzy”, nie ma między nimi porozumienia ani kontaktu,
- szkolenia z metod partycypacyjnego tworzenia oferty kulturalnej (co do tego jest mocna zgoda wśród ngo i instytucji),
- kompetencje interpersonalne, komunikowanie, nie tylko przez edukatorów, ale też przez pracowników mających z kontakt z uczestnikami wydarzeń.

3. zarządzanie i współpraca

- zarządzanie projektem i zarządzanie organizacją (m.in. rozwój instytucjonalny organizacji pozarządowych, modele start-upowe uszyte pod kątem potrzeb organizacji pozarządowych),
- pozyskiwanie funduszy (częste wskazania, wielokrotnie potwierdzone w wywiadach),
- komunikowanie wewnątrz instytucji (m.in. dla pracowników administracyjnych o specyfice instytucji kultury),
- metody prezentacji danych, oferty, itd.: prezentacje PowerPoint i Prezi, flipcharty, metody kreatywne; również wyszukiwanie informacji oraz analizowanie danych zastanych (GUS, statystyki publiczne, raporty) pod kątem działalności rzeczniczej,
- ogólnie promocja oferty edukacyjnej i marketing oraz konkretne narzędzia: wykorzystanie narzędzi medialnych i cyfrowych, media społecznościowe, nowy sprzęt do pracy z uczestnikami (np. tablety do pracy z młodzieżą),
- zarządzanie zasobami ludzkimi: motywowanie, budowanie zespołu,
- przechodzenie od działalności nieodpłatnej do odpłatnej. Zwykle uczestnicy wówczas wykruszają się mimo symbolicznych opłat lub

- nawet propozycji barteru (np. materiałów papierniczych wykorzystywanych na zajęciach). Działalność nieodpłatna często w zamyśle ma służyć promowaniu drugiej, a jednak to nie działa.
- organizacja imprez masowych,
 - ogólnie współpraca międzysektorowa i umiejętność komunikowania się, wspólnego planowania, wzajemnego korzystania ze swoich usług i możliwości na zasadzie zbliżania światów i sieciowania.
4. warsztaty z różnych umiejętności, które potem można wprowadzić do oferty edukacyjnej, np. nauki śpiewu i gry na instrumentach, filmowanie i rejestracja dźwięku, umiejętności manualne.
 5. z zakresu umiejętności pedagogicznych: pełne kursy instruktorów teatralnych (zwłaszcza, że w małych ośrodkach w regionie brakuje instruktorów).

Na koniec warto wspomnieć o trudnościach i zagrożeniach, o jakich wspominali badani w kontekście potrzeb związanych z uczeniem się i nabywaniem kompetencji. Po pierwsze, mieli wiele doświadczeń ze szkoleń prowadzonych przez osoby o nieodpowiednich kompetencjach lub całkowicie niedostosowanych do sektora kultury i edukacji. Po drugie, w sytuacji, gdy w instytucjach pensje są bardzo niskie i nie zwiększały się od lat, trudno mówić o chęciach czy potrzebie szkolenia się ze strony pracowników. Badani wskazywali, że ulepszenia trzeba często zaczynać na znacznie bardziej podstawowym poziomie niż w obszarze wiedzy i kompetencji, nawet jeśli rozmawiamy o pasjonatach i ludziach nienastawionych na sukcesy finansowe. Po trzecie, w wielu miejscach po prostu nie ma czasu korzystać z pozyskanej wiedzy. To często utrudnia możliwość autorefleksji, trudno więc myśleć o wprowadzaniu systemowych zmian w całych organizacjach.



IV. ANEKS METODOLOGICZNY

Pierwszy etap badania – rozpoznanie terenu (marzec-kwiecień 2016)

Celem pierwszej części badania diagnostycznego było rozpoznanie obszaru edukacji kulturalnej w województwie lubelskim pod kątem zaplanowania działań w projekcie „Młodzi LUBią Kulturę” oraz wyznaczenia kierunków działań badawczych w przyszłości. Chodziło nam o uzyskanie wstępnego rozeznania z perspektywy praktyków co do trzech kluczowych problemów:

- sposobu rozumienia i definiowania edukacji kulturalnej,
 - mocnych i słabych stron (potencjałów i ograniczeń) podmiotów działających w obszarze edukacji kulturalnej,
 - oraz zapotrzebowania na szkolenia i warsztaty ze strony edukatorów.
- Uzyskanie wiarygodnych i pogłębionych informacji na powyższe tematy wymagało zaangażowania samych praktyków z obszaru edukacji kulturalnej. Z tego powodu, wykorzystaliśmy następujące źródła danych:
- sondę wśród uczestników pierwszego spotkania konwentu projektu, 2.03. 2016 (20 ankiet, wśród respondentów zdecydowana przewaga instytucji nad organizacjami pozarządowymi),
 - wywiad grupowy w gronie pracowników instytucji zajmujących się edukacją kulturalną z konwentu projektu (14 osób, wyłącznie instytucje),

- wywiad grupowy w gronie organizacji pozarządowych z konwentu projektu (6 osób z trzech organizacji),
- wywiad grupowy w gronie pracowników instytucji z regionu (9 osób z różnych instytucji),
- ankietę dla dyrektorów i pracowników instytucji kultury z regionu (57 ankiet, wyłącznie instytucje).

Drugi etap badania –

pogłębienie i ugruntowanie wniosków(sierpień-październik 2016)

W drugim etapie badania zależało nam na dalszym pogłębieniu naszych, jak dotychczas, wstępnych wniosków i rozpoznań. Dane zostały zebrane techniką indywidualnych wywiadów na wprost ustrukturyzowanych oraz wywiadów grupowych. Lista poruszanych tematów obejmowała:

- obszar edukacji kulturalnej: formy działań, ich zasięg i odbiorców, co jest uważane za sukces i dlaczego;
- ogólną ocenę tego, czym jest i czemu służy edukacja kulturalna;
- ocenę stanu edukacji kulturalnej w swojej instytucji/organizacji, mieście/gminie, regionie: mocne i słabe strony, potencjały i trudności, szanse i zagrożenia;
- współpracę podmiotów: charakter, dynamikę relacji, korzyści i bariery;
- potrzeby, w szczególności dotyczące rozwijania wiedzy i umiejętności.

Łączna liczba wywiadów wyniosła 28, w tym 26 wywiadów indywidualnych i 2 grupowe. Dobór próby był celowy ukierunkowany na nawiązanie kontaktu z tzw. kluczowymi informatorami, z zachowaniem zasady maksymalizacji różnorodności. W szczególności, zależało nam na zaangażowaniu

reprezentantów tych podmiotów, które jak dotychczas pozostawały poza obszarem naszej aktywności badawczej (m.in. ze względu na trudności z dotarciem do jednostek działających na małą skalę na obszarach wiejskich). Selekcji osób do wywiadów indywidualnych dokonał zespół złożony z badaczy zatrudnionych w projekcie oraz animatorów i edukatorów związanych z projektem (będących członkami tzw. konwentu w projekcie). Badacze zrealizowali 2 wywiady grupowe przy okazji prowadzonych spotkań informacyjnych z zachowaniem zasad doboru próby*.

Próba badawcza obejmowała 31 podmiotów :

- zróżnicowanych ze względu na formę prawną: 12 instytucji (w tym 10 instytucji kultury, 1 instytucję oświatową, 1 spółdzielczy dom kultury), 8 organizacji pozarządowych, 11 szkół (2 szkoły podstawowe, 2 gimnazja - w tym jedno prywatne, 1 prywatne gimnazjum z liceum ogólnokształcącym, 1 technikum, 3 licea ogólnokształcące, 2 zespoły szkół);
- zróżnicowanych ze względu na lokalizację siedziby lub obszar działalności: 8 podmiotów z siedzibą w Lublinie, 17 podmiotów z miast w regionie, 6 podmiotów działających na obszarach wiejskich.

Z wywiadów sporządzono transkrypcje. Dane były analizowane w oparciu o wybrane procedury metodologii teorii ugruntowanej (kodowanie wstępne, kodowanie selektywne, pisanie not). Raport został opracowany

* Wywiady realizowali członkowie zespołu badawczego, studenci z UMCS oraz pracownicy i stażyści z CSK: Łukasz Blechar, Jakub Chrzastek, Agnieszka Drewniak, Katarzyna Humieniuk, Aleksandra Kiewel, Agnieszka Kolasa-Nowak, Aleksandra Kołtun, Michał Parafiniuk, Wita Petrovska, Dominika Pydyś, Paweł Rudzki, Andrzej Stawicki, Mateusz Stępnia, Klaudia Waryszak-Lubaś, Łukasz Zieliński.

przez członków zespołu badawczego. Wnioski uzyskane w pierwszym etapie badania (wstępnym rozpoznaniu terenu) odegrały istotną rolę w wyznaczeniu opisanych wyżej pytań badawczych i doboru próby. Stanowiły również materiał porównawczy pozwalający kontrolować jakość procesów analizy i interpretacji danych.

Badanie ilościowe techniką CAWI (kwiecień-październik 2016)

Przez cały okres badania równoległe do danych jakościowych realizowano również badanie ilościowe techniką CAWI (Computer Assisted Web Interview – ankieta internetowa). Podczas doboru próby wykorzystano dane podmiotów zgromadzone na etapie analizy *desk research*, w wyniku której powstała kwerenda instytucji i organizacji pozarządowych zajmujących się edukacją kulturalną w województwie. Kwerenda zawiera 462 instytucje oraz 240 organizacji pozarządowych zajmujących się edukacją lub animacją kultury. Ankieta internetowa została skierowana do wszystkich podmiotów zidentyfikowanych na etapie kwerendy oraz, za pośrednictwem Lubelskiego Kuratorium Oświaty, do wszystkich placówek oświatowych i oświatowo wychowawczych w województwie.

Próbę badawczą, którą udało się uzyskać tą metodą, charakteryzuje duża dysproporcja ze względu na typ podmiotu reprezentowany przez respondentów. Widoczna jest silna nadreprezentacja placówek oświatowych i oświatowo wychowawczych przy jednoczesnym niedoreprezentowaniu organizacji pozarządowych. Ogólna liczebność próby powoduje dość duże obciążenie błędem statystycznym, który wynosi około 10% przy 95% poziomie ufności w odniesieniu do szkół, natomiast dla pozostałych podmiotów jest on znacznie wyższy. Dla instytucji błąd wynosi około 20%.

Tabela 1. Struktura próby badawczej

| Typ podmiotu / wielkość miejscowości | Wieś | | Miasto do 50 tys. | | Miasto 51-200 tys. | | Lublin | | Ogółem |
|--|------|------|-------------------|------|--------------------|------|--------|------|--------|
| | N | % | N | % | N | % | N | % | N |
| Placówka oświatowa lub oświatowo-wych. | 268 | 83% | 98 | 74% | 41 | 85% | 30 | 45% | 437 |
| Instytucja kultury | 27 | 8% | 19 | 14% | 5 | 10% | 18 | 27% | 69 |
| Organizacja pozarządowa | 11 | 3% | 8 | 6% | 0 | 0% | 12 | 18% | 31 |
| Inny podmiot | 17 | 5% | 7 | 5% | 2 | 4% | 6 | 9% | 32 |
| Razem | 323 | 100% | 132 | 100% | 48 | 100% | 66 | 100% | 569 |

Tabela 2. Miejsce edukacji kulturalnej w działalności badanych podmiotów

| Rodzaj prowadzonej działalności | Typ podmiotu | N | Główny rodzaj naszych działań | | Dodatkowy rodzaj naszych działań | | Brak tego typu działań | |
|--|-------------------------|-----|-------------------------------|-----|----------------------------------|--|------------------------|--|
| prowadzenie działalności wystawienniczej, kuratorskiej, prezentowanie kultury i sztuki | instytucja kultury | 59 | 36% | 56% | 8% | | | |
| | organizacja pozarządowa | 26 | 23% | 42% | 35% | | | |
| prowadzenie działalności artystycznej, tworzenie, produkowanie dóbr kultury i sztuki | placówka oświatowa | 325 | 1% | 42% | 58% | | | |
| | Inny podmiot | 26 | 4% | 48% | 48% | | | |
| | instytucja kultury | 59 | 36% | 42% | 22% | | | |
| | organizacja pozarządowa | 26 | 42% | 46% | 12% | | | |
| edukacja - nauczanie w obszarze kultury lub sztuki | placówka oświatowa | 325 | 2% | 52% | 46% | | | |
| | Inny podmiot | 26 | 19% | 42% | 38% | | | |
| | instytucja kultury | 64 | 45% | 50% | 5% | | | |
| | organizacja pozarządowa | 28 | 50% | 43% | 7% | | | |
| szkolenia, coaching, doradztwo | placówka oświatowa | 428 | 55% | 40% | 4% | | | |
| | Inny podmiot | 29 | 55% | 38% | 7% | | | |
| | instytucja kultury | 52 | 23% | 37% | 40% | | | |
| | organizacja pozarządowa | 25 | 12% | 56% | 32% | | | |
| wsparcie merytoryczne dla innych podmiotów i organizacji | placówka oświatowa | 304 | 3% | 23% | 74% | | | |
| | Inny podmiot | 21 | 24% | 38% | 38% | | | |
| | instytucja kultury | 61 | 20% | 69% | 11% | | | |
| | organizacja pozarządowa | 25 | 12% | 40% | 48% | | | |
| badania, analizy, prace i spotkania naukowe | placówka oświatowa | 303 | 2% | 22% | 76% | | | |
| | Inny podmiot | 23 | 35% | 35% | 30% | | | |
| | instytucja kultury | 56 | 27% | 41% | 32% | | | |
| | organizacja pozarządowa | 24 | 25% | 33% | 42% | | | |
| konserwacja, opieka nad zabytkami, tworzenie oraz ochrona kolekcji i zbiorów | placówka oświatowa | 309 | 3% | 17% | 80% | | | |
| | Inny podmiot | 21 | 29% | 19% | 52% | | | |
| | instytucja kultury | 56 | 18% | 48% | 34% | | | |
| | organizacja pozarządowa | 25 | 8% | 44% | 48% | | | |
| finansowanie działań innych podmiotów | placówka oświatowa | 310 | 0% | 19% | 80% | | | |
| | Inny podmiot | 21 | 5% | 38% | 57% | | | |
| | instytucja kultury | 53 | 26% | 19% | 55% | | | |
| | organizacja pozarządowa | 24 | 17% | 8% | 75% | | | |
| organizacja i/lub nadzór nad działaniami innych podmiotów | placówka oświatowa | 306 | 4% | 1% | 96% | | | |
| | Inny podmiot | 21 | 33% | 0% | 67% | | | |
| | instytucja kultury | 55 | 20% | 42% | 38% | | | |
| | organizacja pozarządowa | 26 | 8% | 23% | 69% | | | |
| | placówka oświatowa | 305 | 4% | 6% | 91% | | | |
| | Inny podmiot | 22 | 32% | 5% | 64% | | | |



SPIS WYKRESÓW

| | |
|---|----|
| Wykres 1. Obszary edukacji kulturalnej _____ | 34 |
| Wykres 2. Obszary edukacji kulturalnej wg typu miejscowości _____ | 39 |
| Wykres 3. Formy edukacji kulturalnej wg typu miejscowości _____ | 41 |
| Wykres 4. Ocena charakteru prowadzonych działań _____ | 42 |
| Wykres 5. Obszary edukacji kulturalnej według typu podmiotu _____ | 47 |
| Wykres 6. Formy działalności a typ podmiotu _____ | 49 |
| Wykres 7. Miejsce realizacji działań związanych z edukacją kulturalną _____ | 55 |
| Wykres 8. Skąd pochodzą odbiorcy/uczestnicy? _____ | 56 |
| Wykres 9. Grupy docelowe prowadzonych działań _____ | 57 |
| Wykres 10. Do jakich szczególnych grup skierowana jest oferta _____ | 58 |
| Wykres 11. Grupy wiekowe, do których kierowane są działania a wielkość miejscowości, w której działa podmiot _____ | 59 |
| Wykres 12. Współpraca z partnerami _____ | 67 |
| Wykres 13. Współpraca z innymi podmiotami ze względu na typ podmiotu _____ | 68 |
| Wykres 14. Charakter współpracy podejmowanej przez badane podmioty _____ | 69 |
| Wykres 15. Oceny współpracy pomiędzy podmiotami z różnych sektorów _____ | 70 |

| | |
|---|-----|
| Wykres 16. Oceny współpracy międzysektorowej z uwzględnieniem typu podmiotu _____ | 71 |
| Wykres 17. Ocena współpracy międzysektorowej według typu miejscowości _____ | 72 |
| Wykres 18. Ocena sytuacji podmiotów zajmujących się edukacją kulturalną _____ | 81 |
| Wykres 19. Ocena sytuacji podmiotów zajmujących się edukacją kulturalną według ich typu _____ | 82 |
| Wykres 20. Jak ocenia Pan/i następujące aspekty działań z zakresu edukacji kulturowej, którymi zajmuje się Pani/Pana podmiotu _____ | 83 |
| Wykres 21. Opinie na temat kompetencji pracowników badanych podmiotów _____ | 99 |
| Wykres 22. Opinie na temat kompetencji pracowników według typu podmiotu _____ | 100 |



INFORMACJE O CZŁONKACH ZESPOŁU BADAWCZEGO

Agnieszka Kolasa Nowak

Profesor UMCS, Dyrektor Instytutu Socjologii UMCS, Kierownik Zakładu Socjologii Zmian Społecznych. Specjalizuje się w analizach polskich przemian społecznych po 1989 r. Jej praca naukowa dotyczy socjologicznych interpretacji procesów modernizacyjnych w Polsce z uwzględnieniem zróżnicowania regionalnego. Jest autorką wielu opracowań naukowych, w tym monografii pt. *Zmiana systemowa w Polsce w interpretacjach socjologicznych* (Lublin 2010). Autorka koncepcji badawczej i współautorka raportu końcowego w projekcie *Kapitał Intelktualny Lubelszczyzny 2010-13*. Kierownik Zespołu Badawczego w projekcie *Młodzi LUBią Kulturę* (program *Bardzo Młoda Kultura*, realizowany przez Narodowe Centrum Kultury w latach 2016-2019).

Aleksandra Kołtun

Adiunkt w Zakładzie Ontologii i Teorii Poznania, Instytut Filozofii UMCS w Lublinie. Doktor nauk społecznych w zakresie nauk o poznaniu i komunikacji społecznej. Autorka szeregu artykułów oraz monografii pt. *Can*

Knowledge be (a) Performative? Performativity in the Studies of Science (Lublin 2015), w której przedstawia model wiedzy opartej na funkcji zmieniania rzeczywistości. Jej praca badawcza obejmuje m.in. koncepcje funkcjonowania wiedzy i nauki we współczesnym świecie, ze szczególnym naciskiem na przepływy pomiędzy akademickimi naukami społecznymi a życiem społecznym, rolę wiedzy eksperckiej w kształtowaniu polityk publicznych, a także jakościowe badania społeczne. Współautorka badań diagnostycznych i ewaluacyjnych w projekcie Młodzi LUBią Kulturę (program Bardzo Młoda Kultura, realizowany przez Narodowe Centrum Kultury w latach 2016-2019). Wieloletnia współpracownica Fundacji T.E.A.M. Teatrikon, odpowiedzialna za prowadzenie badań jakościowych i ilościowych, głównie w obszarze rozwoju publiczności.

Andrzej Stawicki

Asystent w Zakładzie Socjologii Zmiany Społecznej, Instytut Socjologii UMCS w Lublinie. Posiada wieloletnie doświadczenie w realizacji badań ewaluacyjnych. Jest autorem raportów dotyczących ewaluacji procesu kształcenia w szkolnictwie wyższym oraz monitoringu losów zawodowych absolwentów. Zawodowo zajmował się również ewaluacją Strategii Rozwoju Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, w szczególności w obszarze dostosowania kształcenia do zdiagnozowanych potrzeb rynku pracy. Współautor badań diagnostycznych i ewaluacyjnych w projekcie Młodzi LUBią Kulturę (program Bardzo Młoda Kultura, realizowany przez Narodowe Centrum Kultury w latach 2016-2019).



CENTRUM SPOTKANIA KULTUR W LUBLINIE

Największa w historii regionu inwestycja Województwa Lubelskiego w dziedzinie kultury. Nowa instytucja kultury robi wrażenie swoją wielkością (prawie 30 000 m²) i możliwościami (jedna z najnowocześniejszych mechanik scenicznych, fasada multimedialna). Bryła autorstwa architekta Bolesława Stelmacha wyznacza dominantę krajobrazu ścisłego centrum miasta, łącząc Śródmieście z Dzielnicą Akademicką.

Sercem instytucji jest piękna i profesjonalna Sala Operowa dla blisko 1000 widzów. Została ona przystosowana do realizacji wydarzeń o zróżnicowanym charakterze, od nowoczesnych konferencji i sympozjów, przez scenę muzyczną prezentującą gwiazdy i projekty z całego świata, po widowiska operowe i teatralne w międzynarodowej obsadzie.



Ponadto w budynku znajdują się: Sala Kameralna, Kino Studyjne, Sala Baletowa i ponad 1500 m² przestrzeni wystawienniczych. Dopełnieniem działalności artystycznej Centrum są aktywności sprzyjające spotkaniom: kawiarnie, dobry design, zielone dachy i podniebne galerie widokowe. Od kwietnia 2016 roku Centrum Spotkania Kultur jest nowym symbolicznym centrum Lublina, agorą gromadzącą mieszkańców i gości, miłośników sztuki i życia.

więcej na:

www.spotkaniakultur.com





